

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Filozofii i Socjologii

Michał Danielewicz  
204 963

# Nowe modele zaangażowania społecznego na przykładzie społeczności wikipedystów

Praca magisterska  
na kierunku socjologia

Praca wykonana pod kierunkiem  
prof. dr. hab. Anny Gizy-Poleszczuk  
Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, czerwiec 2008

*Oświadczenie kierującej pracą*

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

*Oświadczenie autora pracy*

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przez mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora pracy

## **Streszczenie**

Celem pracy jest porównanie „tradycyjnych” form zaangażowania społecznego z nowymi formami dobrowolnej współpracy, możliwymi dzięki wykorzystaniu internetu. Centralną część wywodu stanowi analiza porównawcza motywacji osób działających w ramach trzeciego sektora oraz osób zaangażowanych w tworzenie Wikipedii, internetowej encyklopedii, którą każdy może redagować. Przedstawiono również tło kulturowe oraz organizacyjny model projektu.

## **Słowa kluczowe**

społeczeństwo obywatelskie, zaangażowanie społeczne, Wikipedia, internet, wolna wiedza, haker, społeczeństwo sieci, peer production, słabe więzi

## **Dziedzina pracy (kody wg programu Socrates-Erasmus)**

14200 Socjologia

## **Tytuł pracy w języku angielskim**

The new models of social engagement exemplified by the wikipedians community

# SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP.....</b>	<b>6</b>
<b>ROZDZIAŁ 1. Problem internetu w naukach społecznych - socjologiczna abstrakcja i technologiczna głębia.....</b>	<b>8</b>
1.1. Definicje: Internet i internet.....	8
1.2. Internet pisany dużą literą.....	10
1.3. Internet pisany małą literą – wyzwanie badawcze w naukach społecznych: I generacja badań.....	12
1.4. Nowe odpowiedzi na wyzwanie badawcze internetu w naukach społecznych: II generacja badań.....	13
1.5. Internet: Wirtualna rzeczywistość? Medium?.....	15
1.6. Internet: dynamiczne zjawisko społeczne.....	17
<b>ROZDZIAŁ 2. Społeczeństwo obywatelskie - modele zaangażowania społecznego.....</b>	<b>20</b>
2.1. Społeczeństwo obywatelskie.....	20
2.2. Modele zaangażowania społecznego.....	22
2.3. Motywacje wewnętrzne, motywacje aksjologiczne i altruistyczne.....	25
2.4. Motywacja zewnętrzna i motywacja racjonalna.....	27
2.5. Motywacja nastawiona na zmianę a motywacja oparta na wizji.....	28
2.6. Motywacja wolnego czasu i motywacja frustracji .....	30
2.7. Motywacja władzy – Motywacja reputacji.....	30
2.8. Typologia motywacji - uwagi końcowe.....	31
<b>ROZDZIAŁ 3. Subkultura hakerska i ruch wolnego oprogramowania a Wikipedia.....</b>	<b>33</b>
3.1. Postać hakera.....	33
3.2. Subkultura hakerska: internetowa wspólnota indywidualistów - bodźce i stabilizatory.....	35
3.3. Projekty hakerskie a Wikipedia: organizacja i innowacyjny model produkcyjny.....	37
3.4. Tło ideologiczne subkultury hakerskiej: ruch wolnego oprogramowania i jego znaczenie dla Wikipedii.....	41
3.5. Web 2.0: tu nie będzie rewolucji?.....	44

<b>ROZDZIAŁ 4. Wikipedia: historia powstania i rozwoju, ilościowa analiza uczestnictwa w projekcie.....</b>	<b>46</b>
4.1. Geneza Wikipedii.....	46
4.2. Statystyczny obraz zaangażowania w Wikipedię: siła nielicznych?.....	48
4.3. Formy uczestnictwa w Wikipedii.....	49
4.4. Ilościowa analiza zaangażowania we francuską i holenderską Wikipedię: dobrzy samarytanie i waleczni spartanie.....	52
4.5. Otwartość Wikipedii.....	55
4.6. Podsumowanie.....	56
<b>ROZDZIAŁ 5. Wikipedia jako specyficzna forma wolontariatu - analiza porównawcza motywacji zaangażowania.....</b>	<b>58</b>
5.1. Metodologia badania.....	58
5.2. Uwagi wstępne, rozkład motywacji.....	61
5.3. Motywacja wewnętrzna.....	62
5.4. Motywacja aksjologiczna.....	63
5.5. Motywacja altruistyczna.....	65
5.6. Motywacja zewnętrzna – dwa wymiary: społeczność i społeczne sprzężenie.....	65
5.7. Motywacja racjonalna.....	70
5.8. Motywacja zmiany, motywacja wizji.....	72
5.9. Motywacja frustracji.....	76
5.10. Motywacja relaksu.....	77
5.11. Mechanizm reputacji a kapitał społeczny.....	78
5.12. Wikipedioholizm.....	84
5.13. Podsumowanie: w poszukiwaniu istoty zaangażowania.....	85
5.14. Powiązanie motywacji: implikacja praktyczna.....	86
<b>ROZDZIAŁ 6. Zakończenie.....</b>	<b>89</b>
6.1. Wikipedia: organizacyjna niezależność i samorządność.....	89
6.2. Wspólnota słabych więzi.....	93
6.3. Perspektywa ekonomiczna: Wikipedia na tle trzeciego sektora - podobieństwa i różnice.....	94
6.4. Wikipedia a społeczeństwo sieci.....	96
<b>BIBLIOGRAFIA.....</b>	<b>99</b>

## WSTĘP

Wikipedia to - ujmując rzecz najkrócej - niekomercyjna, otwarta encyklopedia internetowa tworzona przez samych użytkowników za pomocą wiki oprogramowania. Istotą Wikipedii jest efektywne sprzężenie możliwości, jakie daje technologia internetowa ze społeczną gotowością do uczestnictwa i współpracy. Środowisko technologiczne stwarza warunki dla realizacji społecznego potencjału.

Dwa pierwsze rozdziały służą wprowadzeniu do analizy autorskiej. Na początek przyglądam się kwestii miejsca i sposobu ujmowania technologii internetowej w naukach społecznych. Szerokie zagadnienie „sieć a nauki społeczne” ma dużo bardziej ogólny charakter w stosunku do właściwego tematu mojej pracy. Chwila uwagi dla tego problemu podyktowana jest poczuciem, że internet wciąż jeszcze nie zdążył dobrze okrzepnąć w socjologicznej praktyce. Zapoznając się z różnorodnymi analizami zjawisk z tego obszaru, wielokrotnie czułem wewnętrzną niezgodę nie tyle na konkretne wnioski autorów, co przede wszystkim na kryjące się za nimi wyobrażenia na temat samej sieci. Problem ten trafnie ujmuje Krzysztof Piotrowicz (Jonak et al. 2006) wskazując, że w badaniach zjawisk sieciowych często ignoruje się specyfikę internetu, sprowadzając go do roli „czarnej skrzynki”, bezrefleksyjnie traktowanego konstruktu. Dlatego też zaczynam od przywołania systematyki podejść badawczych i krótkiego komentarza do wykorzystywanej terminologii internetowej. U zarania sieci terminologia ta miała stosunkowo precyzyjny zakres znaczeniowy, jednak w miarę upowszechniania się technologii obrosła naleciałościami potocznymi, rozmywającymi często pierwotny sens. Mam wrażenie, że sporo z tych terminów jest adaptowanych przez socjologię właśnie w ich wtórnym, potocznym znaczeniu, przez co trudniej o ścisłość i klarowność wywodów. Pierwszy rozdział jest więc dla mnie okazją do „refleksyjnego usadowienia się” w badanym obszarze, gdyż uważam, że - póki co - wciąż warto być w tym temacie bardziej *explicite* niż *implicite*.

W drugim rozdziale przedstawiam analizę „tradycyjnych” form zaangażowania w działalność trzeciego sektora (NGO), w wersji zaproponowanej przez Galię Chimiak (Gliński 2004). Badania autorki są dla mnie cennym tłem porównawczym i stanowią oś konstrukcyjną tej pracy. Wychodzę z założenia, że faktyczne znaczenie zjawisk internetowych objawia się w swej rozciągłości dopiero na przecięciu społecznej przestrzeni internetu ze społecznym kontekstem jako takim. Zestawienie analizy ogólnego zaangażowania społecznego ze specyfiką uczestnictwa w internetowym projekcie Wikipedii pozwoliło mi zakotwiczyć własne wnioski badawcze w prezentowanym przez Chimiak szerszym kontekście. Choć dwa

pierwsze rozdziały traktują o zagadnieniach odległych od siebie, to jednak oba przygotowują „grunt” pod właściwą analizę uczestnictwa w Wikipedii.

Rozdział trzeci poświęcam omówieniu subkultury hakerskiej i wskazuję na jej powiązania z zamysłem internetowej encyklopedii oraz strukturą samego projektu. Zrozumienie i opis korzeni przedsięwzięcia pomaga lepiej uchwycić specyfikę wikipedystycznego modelu współdziałania. W czwartym rozdziale koncentruję uwagę już na samej Wikipedii, zarysowuję mechanizmy funkcjonowania oraz historię projektu. Odwołuję się także do dostępnych statystyk zaangażowania oraz ilościowych analiz uczestnictwa w holenderskiej i francuskiej wersji Wikipedii – opisuję podstawowe typy uczestnictwa w projekcie. Oba rozdziały, mimo że powstawały niezależnie od prowadzonych przeze mnie wywiadów, to jednak należą już do badawczej części pracy. Są w znacznym stopniu oparte na eksploracji portalu wikipedystów oraz samej encyklopedii i zawierają sporą dozę autorskiej analizy, której celem jest odmalowanie rozleglejszej perspektywy zjawiska uczestnictwa w projekcie.

Rozdział piąty ma centralny charakter, przedstawiam w nim analizę rozkładu motywacji na podstawie wywiadów indywidualnych przeprowadzonych z zaangażowanymi wikipedystami. Prócz rozpatrywania wywiadów „samych w sobie”, staram się również zaznaczać interesujące podobieństwa i różnice na tle badań trzeciego sektora. Ostatni, szósty, rozdział jest okazją do podzielenia się obserwacjami, które wychodzą poza ramy przyjętego schematu motywacyjnego, a które w mojej opinii pomagają zrozumieć zjawisko uczestnictwa w projekcie.

Chciałbym jeszcze podziękować moim rozmówcom - poświęcili swój czas na spotkanie ze mną, nie zrażali się moimi pytaniami oraz byli po prostu sympatycznymi i ciekawymi partnerami w prowadzonych wywiadach. Dziękuję: Admiralf Bum, Aegis Maelstrom, Beno, masti, Michcik, Olaf, Paelius, Pawel S, SkyMaja, Zu.

Jeśli ktoś chciałby podzielić się swoimi uwagami na temat niniejszej pracy, proszę o kontakt pod adresem [mi.dan\(at\)wp.pl](mailto:mi.dan@wp.pl)

## **ROZDZIAŁ 1. Problem internetu w naukach społecznych - socjologiczna abstrakcja i technologiczna głębia**

Antropologiczne i socjologiczne jakościowe analizy zjawisk internetowych często ograniczają się do badania konkretnego zjawiska na podstawie materiału badawczego dostępnego bezpośrednio w sieci. Względnie uzupełniane są wywiadami indywidualnymi z uczestnikami branż pod lupę zjawisk. Podzielam jednak pogląd, że internet jest zjawiskiem, którego zakres wykracza poza rolę dotychczasowych mediów<sup>1</sup>. Ograniczenie rozpatrywania problemów do wytworów dostępnych bezpośrednio poprzez sieć i traktowanie technologii sieciowych na zasadzie tła, niebezpiecznie zawęża sposób patrzenia na rozległe zjawisko. Podpisuję się pod opinią sformułowaną przez Alka Tarkowskiego (Batorski et al. 2006), że różne style naukowego myślenia o nowej technologii, niezależnie od tego, czy wyrażane wprost, czy też obecne jedynie w postaci domyślnych założeń, skutkują określonymi ograniczeniami i deformacjami analiz. Dlatego też uważam, że w sytuacji braku powszechnie akceptowanych założeń<sup>2</sup> co do natury zjawisk sieciowych, analizę tychże powinno poprzedzać sformułowanie wprost pewnych przekonań na temat „ontologicznej natury” społecznych aspektów internetu. Stąd też wywód pierwszego rozdziału, który jest poświęcony tej kwestii, będzie operował na pewnym poziomie socjologicznej abstrakcji w połączeniu z – adekwatną do kompetencji autora i głównego tematu pracy – technologiczną dociekliwością.

### **1.1. Definicje: Internet i internet**

Wielowymiarowość zjawiska jakim jest internet, a także brak powszechnie przyjętej normy definicyjnej skłania, aby niniejszą pracę rozpocząć od naświetlenia kontekstu, w którym pojęcie „internet” bywa najczęściej stosowane oraz rozumienia, w jakim będzie ono używane w ramach tej pracy. Na najbardziej ogólnym poziomie, zjawisko internetu można by określić jako wypadkową technologicznej architektury sieci oraz społecznej praktyki korzystania z niej. Jednak słowo „internet” miewa różne znaczenia, dlatego też poniżej spróbuję przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy dwoma podstawowymi „internetami”.

---

<sup>1</sup> Internet powoduje i oddziałuje na zjawiska społeczne, podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych mediów masowych (prasa, telewizja, radio). Jednak jego rola nie ogranicza się do tego, gdyż stwarza on też nową, rozległą przestrzeń, w której społeczne zjawiska „dzieją się”. Tytuł „Społeczna przestrzeń internetu” nadany zbiorowi socjologicznych esejów poświęconych internetowi pod red. Batorski et al., skłonny byłbym traktować właśnie jako wyraz przeświadczenia o tej istotnej, jakościowej różnicy pomiędzy internetem a dotychczasowymi mediami.

<sup>2</sup> Szczególnie brak ten jest widoczny w analizach opartych o jakościowe techniki badawcze, wydaje się, że w przypadku badań ilościowych i społecznej analizy sieciowej (SNA) problem ten nie jest aż tak dojmujący.



Rozróżnienie to jest kluczowe z punktu widzenia pojmowania i opisu zjawiska w jego społecznym wymiarze.

W bardzo ciekawej analizie internetu jako obiektu badań w naukach społecznych, Alek Tarkowski, odwołując się do terminów „cyberprzestrzeń” i „internet”, wskazuje na istniejący problem rozgraniczenia, odpowiednio społecznych i technologicznych, aspektów rzeczywistości internetowej (Batorski et al. 2006: 29). W związku z tym Tarkowski proponuje, aby pojęcie „internetu” zarezerwować dla technologicznego wymiaru sieci, „cyberprzestrzenia” zaś określać jej społeczne przejawy. O ile samo zdefiniowanie problemu rozgraniczania obu sfer w praktyce badawczej wydaje mi się być trafne, to jednak jego rozwiązanie – biorąc pod uwagę dominującą praktykę językową oraz rozstrzygnięcie Rady Języka Polskiego<sup>3</sup> - nienajlepsze.

Po pierwsze, termin „cyberprzestrzeń”<sup>4</sup> - na co zresztą zwraca uwagę również sam Tarkowski, w podsumowaniu swej pracy wysuwając jako alternatywę nieco przydługi termin „społeczny aspekt internetu” - posiada silne popkulturowe konotacje związane z literaturą i kinem typu science-fiction<sup>5</sup>, gdzie cyberprzestrzeń prezentowana jest przeważnie jako niezależny świat równoległy, dający złudzenie fizycznej w nim obecności. Ze swej strony dorzuciłbym jeszcze drugi argument, o czysto semantycznej nieścisłości pierwszego członu złożenia „cyber-”. Cybernetyka traktuje przetwarzanie informacji jako funkcję systemu sterowania, tymczasem w informatyce pojęcie przetwarzania informacji ma szerszy zakres znaczeniowy<sup>6</sup>. Idąc dalej, przyjęcie znaczenia terminu „internet” w jego ściśle technologicznym sensie, stawia badacza w opozycji do codziennej i powszechnej praktyki językowej, gdzie „internet” jest też pojęciem odnoszonym częstokroć właśnie do społecznych aspektów sieci. Zawężenie „internetu” do technologii budowałoby kolejną barierę przed szerszą recepcją naukowych treści wśród ludzi niezaznajomionych z tą specyficzną wykładnią terminologiczną. Ponadto, jeśli chcieć być konsekwentnym w zawężaniu definicji „internetu” do technologicznego wymiaru, wprowadza się galimatias wśród terminów pochodnych – postać internauty, czyli człowieka korzystającego z internetu jest przecież rdzeniem

---

<sup>3</sup> Rada Języka Polskiego to 38-osobowa komisja specjalistów różnych dziedzin (także informatyki), powołana jako Komisja przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Jej zadaniem jest m.in. poszukiwanie rozwiązań w zakresie nowego słownictwa, zwłaszcza z dziedzin nauki i techniki.

<sup>4</sup> Szczególnie silna niechęć wobec używania w odniesieniu do tego, co związane z internetem przedrostka „cyber-” widoczna jest w środowisku hakerów, a więc ludzi chyba najgłębiej „tkwiących” w sieci (por. Raymond Eric S. 2001: 208)

<sup>5</sup> Vide powieść „Neuromancer” bądź filmy „Johny Mnemonic” czy „Kosiarz umysłów”, aby odwołać się do najpopularniejszych dzieł popkultury poruszających tą tematykę

<sup>6</sup> Przedrostek „cyber-” wydaje się być bardziej trafny właśnie w przypadku koncepcji spod znaku science-fiction, która zakłada wywołanie u użytkownika wrażenia fizycznego bytowania w cyfrowej rzeczywistości.

społecznego aspektu sieci, zaś pojęcie „cybernauty” w praktyce językowej właściwie nie istnieje.

Biorąc pod uwagę komunikatywność i przyjazność socjologicznych analiz względem odbiorców, uważam, że warto podążyć za opinią Rady Języka Polskiego, która „Internet” pisany z dużej litery definiuje jako nazwę własną konkretnej technologii sieciowej, zaś „internet” pisany z małej, jako „spospoliciałą” nazwę własną używaną dla określenia medium<sup>7</sup>. Abstrahując w tym momencie od pojęcia „medium”, które brzmi dosyć płasko wobec głębi i bogactwa *socjotechnicznego fenomenu cyberprzestrzeni* (Batorski et al. 2006: 32), to sama użyteczność proponowanego rozróżnienia aspektu technologicznego od innych aspektów sieci<sup>8</sup> wydaje się być zadowalająca i bardziej spójna z powszechnym doświadczeniem językowym.

## 1.2. Internet pisany dużą literą

Internet pisany z dużej litery, jest nazwą własną konkretnego rozwiązania technologicznego, na którym oparta jest współczesna globalna sieć komputerowa i jako „czysta” technologia pozostaje poza sferą dociekań socjologii. Niedomówienia i nieścisłości w używaniu tego pojęcia w pracach badawczych z pewnością wynikają również z faktu, że Internet jest obecnie jedyną technologią sieciową funkcjonującą w skali globalnej (rozwiązania typu Bitnet czy Arpanet są znane nielicznym, a używane przez jeszcze węższe grono). W związku z tym rodzi się nieuzasadnione przekonanie o faktycznej synonimiczności pojęcia sieci komputerowej z Internetem. Pozostając jeszcze na chwilę przy wymiarze technologicznym zjawiska, warto za Tarkowskim zwrócić uwagę na częsty błąd utożsamiania sieci World Wide Web (WWW), która jest rodzajem „nadbudowy” na bazie samego Internetu, z Internetem jako takim (Batorski et al. 2006: 29). Tymczasem technologia Internetu, oprócz dostarczania możliwości składowania i udostępniania zasobów sieciowych w formie WWW, stanowi „bazę” dla szeregu innych usług typu poczta elektroniczna, telefonia internetowa czy bezpośredni transfer plików - by wymienić tylko kilka najpopularniejszych. Alek Tarkowski pisząc o myleniu WWW z Internetem, zwraca również uwagę na wzmacniający to utożsamianie efekt rozpowszechnienia w polskim języku terminów „sieć” oraz „net”, które zacierają różnice w postrzeganiu Internetu i WWW. W moim przekonaniu nie mamy tu do czynienia z przyczyną, a jedynie skutkiem dość

---

<sup>7</sup> Opinia Rady Języka Polskiego dostępna jest w internecie:

<http://www.rjp.pl/?mod=oiip&type=inne&id=197&letter> [dostęp on line 20.01.08]

<sup>8</sup> Tarkowski mówi o społecznym wyobrażeniu technologii, ja preferuję „społeczną praktykę technologii”, co kładzie akcent na aktywny charakter użytkowania

powszechnego nieodróżniania dwóch technologii. Zakres znaczeniowy obu tych popularnych określeń jest z pewnością płynny, zależy od kontekstu i poziomu „świadomości technologicznej” osoby, która ich używa. Sam, ze względów stylistycznych, posiłkuję się również określeniem „sieć”, jednak używam go jako synonimu internetu pisanego z małej litery.

Mimo, iż technologia sama w sobie nie stanowi obszaru zainteresowania socjologii, to jednak wydaje się, że badacz społeczny obierający sobie za przedmiot analiz zjawisko z przestrzeni internetu powinien dążyć do przyswojenia sobie podstawowej wiedzy związanej z jego technologicznym wymiarem. Jak zauważa Tarkowski, mamy tu do czynienia z medium o wewnętrznie złożonej, technospołecznej naturze (ibidem: 29). Ta dwoista natura jest wynikiem silnego wzajemnego splecenia obu aspektów, przy czym *granica między nimi biegnąca nie jest z góry wytyczona, lecz traktowana jako każdorazowo i wielokrotnie konstruowana* (ibidem: 29). Elementarna wiedza technologiczna daje większe szanse na odróżnienie jednych aspektów od drugich, pozwala z większym prawdopodobieństwem wnioskować o skutkach i przyczynach - raz prymarne wydaje się być to, co społeczne, innym razem to, co technologiczne. Kompetencja technologiczna może też stanowić dodatkowe zabezpieczenie przed pułapką czynienia fałszywych generalizacji na podstawie wycinkowych obserwacji - a jest to pułapka, w którą społeczni badacze internetu nierzadko wpadają. Nieco prześmiewcza i nie pozbawiona dozy zjadliwości refleksja Pierra Bourdieu o tym, że „każdy jest po trosze socjologiem, z wyjątkiem niektórych adeptów socjologii”, jeśli chodzi o socjologię internetu, bywa w swym drugim członie zdecydowanie zbyt często prawdziwa. Poczuję się natomiast w obowiązku odnieść się i do pierwszej części bourdieu’owskiej diagnozy. Otóż wśród osób specjalizujących się w działalności na polu internetu, można się niejednokrotnie spotkać z podziwu godną socjologiczną intuicją w opisywaniu i analizowaniu społecznych aspektów sieci. Oparta jest ona na wiedzy oraz doświadczeniu wyniesionym z obserwacji funkcjonowania i rozwoju społecznego wymiaru rzeczywistości internetowej. I choć wiedza ta rzadko odwołuje się wprost do naukowych pojęć i teorii, to jednak, według mnie, niesie ze sobą niezaprzeczalną wartość socjologiczną. Jest to wiedza, której pod pewnymi względami zdaje się być blisko do amerykańskiej socjologii opisowej<sup>9</sup>. Treści o szeroko rozumianej tematyce internetowej przyswojone podczas lektury książek, a przede wszystkim lektury materiałów w formie elektronicznej (szczególnie blogów eksperckich i tematycznych) miały dla mnie walor nie tylko inspirujący, ale i faktycznie edukacyjny.

---

<sup>9</sup> Empiria jako punkt wyjścia i dojścia - jak pisze o tym Jerzy Szacki *styl ten polega na oglądaniu świata społecznego na własne oczy i unikaniu wszelkiego aprioryzmu*. Więcej na ten temat w Szacki 2002: 594

### **1.3. Internet pisany małą literą – wyzwanie badawcze w naukach społecznych:**

#### **I generacja badań**

Obiektem badań społecznych byłby natomiast internet pisany z małej litery. Internet pisany jest z małej litery przeważnie wtedy, gdy mówimy o internecie jako medium. O kontrowersjach wokół sprowadzania internetu do roli nośnika będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu, tymczasem jednak chciałbym się skupić na istotnym rozgraniczeniu samej technologii od jej społecznego wymiaru. Kwestia jest o tyle problematyczna, że internet jest zjawiskiem złożonym, gdzie wymiar społeczny jest silnie uwarunkowany rozwiązaniami technologicznymi, pod którymi należy rozumieć nie tylko materialne produkty inżynierii elektronicznej, ale i niematerialne produkty inżynierii oprogramowania.

Mając za sobą przeprowadzone rozgraniczenie Internetu i internetu, chciałbym przyjrzeć się bliżej socjologicznej praktyce badawczej zjawisk internetowych oraz problemom z nim związanym. Posłużę się tutaj typologią przedstawioną przez Alka Tarkowskiego. Przedstawia on klasyfikację wyróżniającą pięć podstawowych nurtów badawczych (za: Rob Kling i Roberta Lamb w Batorski et al. 2006: 23). Typologia ta również i w moim odczuciu dość trafnie oddaje specyfikę najczęściej spotykanych w naukach społecznych kierunków myślenia o internecie:

1. utopia
2. anty-utopia
3. realizm społeczny
4. teoria społeczna
5. redukcja analityczna

Dwa pierwsze nurty zaliczane są przez Tarkowskiego do I generacji badań internetu i stanowią efekt typowej, wczesnej reakcji poznawczej w obliczu nowego zjawiska, jakim był (jest?) internet. Zarówno podejście utopijne jak i anty-utopijne podzielają przeświadczenie o możliwości klarownego rozgraniczenia sfery społecznej i sfery technologicznej. Założenie to, nawet gdy nie jest formułowane wprost, to jednak „ujawnia się” na etapie wnioskowania. Przy czym w podejściu utopijnym mamy do czynienia z absolutyzacją technologii (determinizmem technologicznym), podczas gdy drugie podejście technologię dla odmiany ignoruje (społeczny redukcjonizm). Zwolennicy determinizmu technologicznego narzucają internetowi rolę marketu, który oferuje gotowe produkty, w które z góry wpisane są możliwe sposoby użycia. Społeczny redukcjonizm stoi z kolei na stanowisku, że wszystko zostaje po

staremu, jedynie forma się zmienia, poczta elektroniczna jest nową formą listu, strona internetowa nowym rodzajem gazety, a forum internetowe to nowa forma dla kółka dyskusyjnego. Znaczna część powstałych do tej pory społecznych analiz internetu da się w gruncie rzeczy zaliczyć do któregoś z tych dwóch nurtów. W przypadku obu podejść, trywializacja wątku technologicznego ułatwia badaczom formułowanie jednoznacznych twierdzeń o charakterze ogólnym i łatwych prognoz społecznych efektów rozprzestrzeniania się internetu. Mamy wtedy do czynienia z pracami, które bywają niekiedy interesujące i inspirujące, jednak przeważnie cechuje je niska trafność analityczna. Internet stanowi niewątpliwie atrakcyjną kopalnię gotowego materiału badawczego. Entuzjastycznie nastawiony badacz może stosunkowo łatwo i radośnie czerpać garściami dane i formułować na tej podstawie daleko idące twierdzenia typu: „internet atomizuje społeczeństwo”, „w sieci silna jest kultura indywidualno-anarchistyczna” czy „internet jest miejscem budowania fikcyjnej tożsamości”, jednak wartość takich obserwacji pozostaje wątpliwa. Czytając prace badawcze poświęcone społecznym aspektom internetu, można niekiedy odnieść wrażenie, że autorzy patrzą na wielowartościową społeczną przestrzeń internetu poprzez okulary dwuwartościowej logiki rządzącej samą technologią internetową. Za wspólną dla obu podejść chęć łatwego rozdzielenia aspektów technologicznych od społecznych częściowo może odpowiadać fakt, że jeszcze do niedawna internet faktycznie był przestrzenią słabo skolonizowaną przez instytucje świata „rzeczywistego”. Przekonanie o „niepodległej cyberprzestrzeni” mogło wtedy wydawać się całkiem uprawnione. Tarkowski, zaliczając oba nastawienia do I generacji, określa je jako *przerysowane, nadmiernie pewne i nieskromne analizy internetu* (ibidem: 23) i zdaje się wyrażać przekonanie, że wraz z „krzepnięciem” internetu w praktyce społecznej, badacze będą coraz mniej skłonni stawiać radykalne diagnozy, coraz bardziej za to będą dostrzegać wewnętrzną dynamikę oraz zróżnicowanie cyfrowej przestrzeni, a także postępujące wrastanie sieci w tkankę społecznej rzeczywistości.

#### **1.4. Nowe odpowiedzi na wyzwanie badawcze internetu w naukach społecznych:**

##### **II generacja badań**

W ramach tej optyki, kolejne trzy ujęcia należałyby do II generacji społecznych badań internetu, przez Tarkowskiego opatrzonych dodatkowo mianem „realistycznych”. Wspólne dla nich byłoby głębsze osadzenie w empirii - w kontekście powyższych uwag, rozumiane jako świadomie przyjęty ograniczony charakter formułowanych twierdzeń (które odnoszą się do badanego zjawiska sieciowego a nie internetu jako całości) oraz próba stematyzowania

wątku „technospołeczeno”. Różniłyby się natomiast przede wszystkim na poziomie metodologicznym i związanych z tym konsekwencjami.

**Realizm społeczny** – oparty jest na metodzie etnograficznej, popularnej również w przypadku obu nurtów utopijnych. Różni go od nich świadome ograniczanie aspektu analitycznego i koncentracji na samym opisie. Takie podejście skutkuje zawężeniem pola badawczego oraz zakresu refleksji do konkretnego kontekstu. Przecięcie technologii ze sferą społeczną sprowadzane jest na pułap opisu konkretnych praktyk i doświadczeń obcowania z internetem, a więc ujęte z jednostkowej perspektywy użytkownika.

**Teoria społeczna** – ośrodkiem swoich dociekań czyni relacje między technologią a społeczeństwem. Chodzi o *spowodowanie wzajemnego skażenia kategorii, na których opiera się opozycja między realnym i wirtualnym* (ibidem: 26), co nie jest możliwe bez identyfikacji elementów składowych internetu i Internetu. Technologie są traktowane jako *uwikłane w historyczny, ekonomiczny, polityczny czy społeczny kontekst, w którym powstają i funkcjonują, a więc za hybrydy złożone z różnorodnych elementów, w szczególności hybrydy technospołeczne (...)* Splot, sposób przemieszania się elementów każdej hybrydy nie jest dany lub „naturalny” – to kluczowa różnica między tym podejściem a zdroworozsądkowym rozróżnieniem społeczeństwa i technologii. Nie jest też skutkiem działania czynników jednego tylko rodzaju (jak zakładają ujęcia redukcjonistyczne) (Ibidem: 28).

**Redukcja analityczna** – oparta jest w dużym stopniu o ilościowe metody badawcze. Analizowane zjawiska poddawane są operacjonalizacji do postaci ilościowo przetwarzalnych zbiorów pojęć (analiza sieciowa) lub zmiennych. Podejście to umożliwia dość dokładną charakterystykę przedmiotu badań, jednak narzuca stosunkowo wąską perspektywę, skupioną na instrumentalnym aspekcie zjawisk. Precyzyjnie określi funkcjonującą strukturę, lecz nie zapewni wglądu w sam proces „stawania się”. Według Tarkowskiego, badania internetu spod znaku redukcji analitycznej to obecnie najdynamiczniej rozwijający się nurt badań II generacji.

Generalnie rzecz biorąc, idąc za twierdzeniem Tarkowskiego, druga generacja badań internetu dowodzi, że zachowania użytkowników są dużo mniej radykalne niż sugerowała to pierwsza generacja analiz. Prawdopodobnie wynika to po części z przemian społecznych wzorów użytkowania sieci. Poza tym coraz bardziej uwidacznia się wpływ różnorodnych instytucji na internet, w szczególności rządów państwowych i firm komercyjnych. Jak stwierdza w tym kontekście Tarkowski, *wpływ internetu na tożsamość tych instytucji był dużo słabszy niż wpływ odwrotny, który z czasem upodobnił internet do innych sfer życia* (ibidem: 34).

Podjęcie, które chciałbym zastosować w niniejszej pracy sytuowałbym na przecięciu nurtu realizmu społecznego i teorii społecznej. Podstawowym narzędziem badawczym będą wywiady pogłębione z wikipedystami na temat uczestnictwa w projekcie. Choć zamierzam narzucić sobie dyscyplinę w formułowaniu wniosków na poziomie obserwowanego zjawiska, nie będę jednak unikał odwołań do szerszego kontekstu, w którym funkcjonuje i rozwija się Wikipedia. Ponadto analizę samych wywiadów zamierzam odnieść do wyników podobnych badań na temat bardziej „tradycyjnych” form zaangażowania, przeprowadzonych wśród działaczy organizacji pozarządowych, co – mam nadzieję – pozwoli na sformułowanie ogólniejszych hipotez dotyczących inicjowanego i realizowanego poprzez sieć wolontarystycznego zaangażowania.

### **1.5. Internet: Wirtualna rzeczywistość? Medium?**

Poniżej chciałbym się bliżej przyjrzeć internetowi jako obiektowi badań nauk społecznych, „oczyścić” go z kilku mylących potocznych zwrotów i wyobrażeń, które przenikają również do dyskursu naukowego.

W obiegu publicznym zdążyło się już zakorzenić pojęcie „rzeczywistości wirtualnej”, które bywa częstokroć używane w odniesieniu do przestrzeni internetu, a które kieruje nasze wyobrażenia w kierunku odrębnego świata równoległego. Tymczasem większość trendów zdaje się raczej potwierdzać obserwację M.Castells’a powstawania „wirtualności rzeczywistej” (Castells 2003: 137). Ukute przez niego pojęcie podkreśla proces integracji oraz silnych wzajemnych oddziaływań przestrzeni wirtualnej i świata „realnego” – jest też świadomym kontr-nawiązaniem do szeroko rozpropagowanego pojęcia „rzeczywistości wirtualnej”, które mitologizuje internet-cyberprzestrzeń jako nieco magiczny, odrębny świat. Termin „wirtualność rzeczywista” nie ogranicza się jednak do tej konstatacji i idzie o krok dalej. Otóż współcześnie coraz większa część ludzkiego doświadczenia, choć traktowana w kategoriach doświadczenia bezpośredniego, jest tak naprawdę zapośredniczona przez media. Wzrasta społeczna, ekonomiczna i polityczna rola szeroko rozumianych symboli, które najłatwiej poddają się medialnej cyrkulacji. W kontekście niniejszej pracy najważniejsze jest jednak zanegowanie przez Castells’a opozycji między tym co rzeczywiste i wirtualne. Wątek ten pojawia się już pośrednio powyżej, przy okazji omawiania pięciu podstawowych nurtów badawczych oraz domniemywanej odrębności technologii i społeczeństwa. Jednak ponieważ rozgraniczanie światów offline/online jest tendencją dość częstą wśród badaczy społecznych, uważam, że warto podkreślić analogiczną do splotu technologii ze społeczeństwem, istotność ujmowania obu „rzeczywistości” jako wzajemnych splotów. Obiegowe powiedzenie „jeśli

czegoś lub kogoś nie ma w internecie, to znaczy, że w ogóle nie istnieje” zdaje się być wyrazem coraz powszechniejszego dostrzegania tej zależności.

„Wirtualność rzeczywista” charakteryzująca medialny kontekst rzeczywistości społecznej, jest również okazją do zaznaczenia wątpliwości związanych z częstym określeniem internetu jako nowego medium. Pojęcie „medium” stawia internet w roli nośnika informacji. Rzeczywiście - na chwilę obecną - jest to podstawowa funkcja sieci. Również ujmując kwestię od strony technologicznej, gdyby zedrzyć z internetu warstwę wierzchnich szat aplikacji, sieci www, itd., ukazałby się nam ciąg zer i jedynek czyli informacja w „czystej” postaci. Jednak gdy mowa jest o pojmowaniu sieci w naukach społecznych, nie można przejść obojętnie wobec innych funkcji internetu, które nie pozwalają badaczowi społecznemu z czystym sumieniem postawić znaku równości między internetem i medium. W odróżnieniu od Alka Tarkowskiego (Batorski et al. 2006: 37) nie sądzę, aby mówiąc o internecie, należało unikać przestrzennej metafory<sup>10</sup>. Akcentowanie przestrzennego charakteru internetu, z socjologicznego punktu widzenia pozwala uchwycić funkcje, które nie są wpisane w rolę medium. Otóż, prócz szerokiej możliwości komunikacyjnych, społeczna rola internetu polega również na oferowaniu pola ekspresji, ekspresji rozumianej jako aktywność bardziej produktywna niż komunikacyjna. Wikipedia jest tego dobrym przykładem. Wydaje się, że wraz z upowszechnianiem się wzorców aktywniejszego korzystania z sieci niż tylko przeglądanie stron internetowych i korzystanie z poczty elektronicznej<sup>11</sup>, rola internetu jako przestrzeni ekspresji będzie rosła. Od pewnego czasu, rozprzestrzenianiu się internetu, towarzyszy coraz wyraźniejszy proces rozszerzania i autonomizowania się sfery publicznej - autonomizację rozumiem tutaj jako słabnącą kontrolę instytucji nad rozprzestrzenianiem się informacji w społeczeństwie. Wydaje się, że podobny proces nie towarzyszył rozwojowi „starych” mediów, które stanowiły raczej (krzywe) zwierciadło, tudzież narzędzie formujące opinię – nigdy jednak nie kreowały tak zaawansowanych, a jednocześnie relatywnie nisko zinstytucjonalizowanych i powszechnie dostępnych możliwości uczestnictwa<sup>12</sup>. M.Marody i A.Giza-Poleszczuk piszą: *Tak często podkreślany upadek sfery publicznej, opisywany poprzez wskazywanie na symptomy kryzysu w sferze koordynacji działań – zarówno w wymiarze integracji społecznej (poczucie*

---

<sup>10</sup> Choć wydaje się, że sprzeciw Tarkowskiego był podyktowany przede wszystkim chęcią zanegowania „wirtualnych” konotacji, czyli pojmowania internetu jako przestrzeni odseparowanej od „rzeczywistości”.

<sup>11</sup> W Diagnozie Społecznej 2005 przeglądanie stron WWW i korzystanie z poczty elektronicznej deklarowało odpowiednio 90% i 80% internautów, są to zdecydowanie najpopularniejsze zastosowania internetu – źródło: DIAGNOZA SPOŁECZNA 2005, pod red. J.Czapińskiego i T.Panka

<sup>12</sup> Na przykład tzw. „stajnie blogowe”, w ramach których publikują obok siebie zarówno osoby publiczne jak i nieznanne szerzej osoby prywatne. Ale też petycje, publiczne galerie zdjęć w sieci czy wreszcie sama Wikipedia.



podobieństwa, dzielenia losu z innymi), jak mobilizacji (partycypacji) oraz facylitacji (poczucie kontroli nad własnymi działaniami) – nie musi (...) oznaczać rzeczywistego kryzysu sfery publicznej. Może jedynie świadczyć o tym, że dotychczasowe instytucje, reguły działania i aktorzy utracili swą moc współniania wiedzy, intencji oraz uczuć na rzecz innych, kształtujących się w ich cieniu sfer tworzenia i podtrzymywania koordynacji (Marody et al. 2005: 275). Sądzę, że internet jest i prawdopodobnie będzie w coraz większym stopniu zjawiskiem gruntownie reorganizującym sferę publiczną. Nie należy oczekiwać, że będzie to sfera publiczna w dotychczasowym kształcie. Wolno się raczej spodziewać znaczących ruchów tektonicznych w obrębie wspomnianych przez autorki instytucji, reguł i aktorów. Przy czym fakt, że mamy do czynienia z procesem, każe pamiętać, że jest to zjawisko dynamiczne, a kierunek trendu krótkofalowego nie musi się pokrywać z kierunkiem rozwoju w dłuższej perspektywie czasu. Kluczową rolę odegra zapewne wyłaniający się instytucjonalny kształt internetu, szczególnie rozwiązania legislacyjne oraz poziom ochrony prywatności w sieci<sup>13</sup>. W tym miejscu poprzestaną na konstatacji, że internetowa sieć społecznej komunikacji rozumiana jako przestrzeń, w moim odczuciu lepiej ujmuje wewnętrzne zróżnicowanie internetu, jego potencjalne i urzeczywistniane możliwości. Pojęcie „medium” wydaje mi się na tym tle zbyt „płaskie”, nawet jeśli opatrzyć je przymiotnikiem „interaktywne”.

## 1.6. Internet: dynamiczne zjawisko społeczne

Społeczna rola internetu rośnie. Trend ten można rozpatrywać w dwóch podstawowych wymiarach, gdyż zachodzące zmiany mają charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy.

W wymiarze ilościowym będzie to przede wszystkim: (1) wzrost liczby osób korzystających z Internetu, (2) coraz większa ilość czasu spędzanego w sieci<sup>14</sup>, ale też (3) wzrost tempa produkcji informacji umieszczanych w sieci<sup>15</sup> oraz (4) wzrost ilości informacji przesyłanych wewnątrz samej sieci. Za dynamikę tendencji wymienionych w punkcie 3 i 4, w dużym stopniu odpowiada rosnące wykorzystanie form multimedialnych. Obrazy, filmy i dźwięki skompresowane do formy cyfrowej zajmują nieporównanie więcej jednostek pamięci (tzw. bitów, w których mierzona jest porcja informacji), niż czysty tekst. Podobnie można

---

<sup>13</sup> Często myli się zagadnienie prywatności w sieci z anonimowością, tymczasem są to dwie odrębne kwestie.

<sup>14</sup> [w 2005 r.] w porównaniu z 2003 rokiem średnia liczba godzin spędzanych w internecie wzrosła o jedną trzecią – źródło: DIAGNOZA SPOŁECZNA 2005, pod red. J.Czapińskiego i T.Panka

<sup>15</sup> Według szacunków Berkeley's School of Information Management Systems w samym 2006 roku ludzkość wyprodukowała 10 mln tetrabajtów treści w internecie (1 tetrabajt = 1 mln megabajtów). Te naturalnie mocno szacunkowe dane mówią też o średnim tempie wzrostu ilości informacji rzędu 19% w skali roku – za: <http://www.knowledgebid.com/media/blog/google-225b-and-02-percent/#comment-5>

wskazać na postęp technologiczny, jako jeden z powodów stojących za wzrostem (1) liczby osób, (3) produkcji informacji oraz (4) wielkości transferowych. Nowe sposoby dostępu do Internetu, wzrost przepustowości łącz oraz spadający koszt połączeń odgrywają z pewnością znaczącą rolę. Tym niemniej, choć sam stopień żywołości przyrostu ilości informacji i jej cyrkulacji wewnątrz sieci pozostaje do pewnego stopnia dyskusyjny, to jednak tendencja wzrostowa rysuje się wciąż nader wyraźnie.

Mówiąc o jakościowej charakterystyce rosnącej roli internetu, mam na myśli rosnącą ilość możliwości, jakich dostarcza nam korzystanie z sieci i idące za tym coraz szersze wykorzystanie internetu w kolejnych obszarach życia: rozrywce, pracy, edukacji, działalności politycznej, itd. W rozwoju możliwości wykorzystania internetu, ujmując rzecz najogólniej, chodzi o ciągły rozwój oferty szeroko rozumianych produktów i usług (nie tylko o charakterze komercyjnym) dostępnych w samym internecie i poprzez internet. Coraz więcej „tradycyjnych” produktów i usług jest osiągalnych poprzez sieć, np. sklepy internetowe, rezerwacje biletów, ale też kontakt z administracją publiczną (w Polsce mocno jeszcze okrojony, przede wszystkim z racji braku efektywnego rozwiązania kwestii podpisu elektronicznego) czy usługi bankowości internetowej (gdzie problem podpisu elektronicznego udało się skutecznie obejść). Wiele z nich dzięki internetowi przeżywa „drugą młodość”, np. handel wtórny dzięki Allegro, na forach kwitną nieformalne terapeutyczne grupy wsparcia. Sieć staje się też przestrzenią realizacji przedsięwzięć, które w świecie off-line raczej nie byłyby możliwe, np. masowa publikacja prywatnych filmów w serwisie YouTube, czy bezpłatna telefonia internetowa Skype. Skutkiem tego, wykorzystanie internetu zaznacza się coraz wyraźniej w kolejnych obszarach życia - jako źródło informacji, narzędzie komunikacji, lecz także jako przestrzeń samoreferencyjna, gdzie cele podejmowanych działań są sytuowane w samej przestrzeni internetu. Internet zapuszcza coraz głębiej korzenie w społecznej rzeczywistości, ale i jednostki, grupy oraz instytucje coraz chętniej i szerzej wykorzystują narzędzia oferowane przez sieciową technologię. W odniesieniu do postępującej eksploracji i kolonizacji cyfrowej przestrzeni, Alek Tarkowski wysunął ciekawą obserwację o asymetryczności wzajemnego wpływu instytucji (publicznych i komercyjnych aktorów) i internetu na korzyść tych pierwszych (Batorski et al. 2006: 34). Twierdzi on, że rządy państwowe i komercyjne firmy odcisnęły zdecydowanie większe piętno na obecnym kształcie internetu, podczas gdy wpływ internetu na owe instytucje pozostał relatywnie niewielki, skutkiem tego jest upodobnianie się internetu do innych sfer życia. Pomijając ogólność stwierdzenia o upodobnianiu się internetu do innych sfer, w kontekście równie ogólnie ujętego wzajemnego wpływu, mógłbym mimo wszystko zaryzykować zgodę na taką

interpretację obecnego sprzężenia sieci i tradycyjnych instytucji. Uważam jednak, że warto uzupełnić tę obserwację o zastrzeżenie, że internet jest strukturą nieporównanie bardziej elastyczną i bardziej dynamicznie reagującą na zmiany niż „rzeczywiste” struktury organizacyjne, czy to komercyjne, czy też administracji publicznej. Dlatego też podatność internetu na oddziaływanie instytucji „świata realnego” może na chwilę obecną wydawać się większa. Tym niemniej wydaje się prawdopodobne, że z czasem to inne sfery życia będą coraz bardziej upodabniać się do internetu, ponieważ stopniowo ta *technologia się w nas zagnieżdża* (Krzysztofek 2006: 59).

## **ROZDZIAŁ 2. Społeczeństwo obywatelskie - modele zaangażowania społecznego**

Tematem pracy jest spojrzenie na ludzi zaangażowanych w tworzenie Wikipedii jako wolontariuszy, luźno stowarzyszonych wokół otwartego projektu i działających na rzecz dobra wspólnego, jakim jest bezpłatna, ogólnie dostępna, internetowa encyklopedia. Ten rozdział służy omówieniu opracowanego przez Galię Chimiak modelu motywacji zaangażowania społecznego – modelu, który posłuży jako punkt odniesienia w analizie partycypacji wikipedystów. Ponieważ jednak pojęcie zaangażowania społecznego występuje przeważnie jako element składowy idei społeczeństwa obywatelskiego, czuję się w obowiązku odnieść się i do tej kwestii.

## **2.1. Społeczeństwo obywatelskie**

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego ma długą tradycję w naukach społecznych, a ostatnie dekady to również jego efektowna kariera w przestrzeni dyskursu publicznego. W tym czasie zdążyło obrosnąć w znaczenia<sup>16</sup>, zyskać licznych sympatyków, ale też wyznawców oraz zaprzysięgłych wrogów. Na użytek tej pracy przyjmuję generalne założenie, że pod ideą społeczeństwa obywatelskiego kryje się koncepcja społeczeństwa tworzonego przez jednostki (obywateli), które w swych działaniach - oprócz tego, że kierują się interesem indywidualnym - biorą również pod uwagę potrzeby i dobro wspólnoty, chcą i potrafią działać na jej rzecz. Obywatel jest postacią aktywnie uczestniczącą w życiu społeczności (państwa). Aktywność ta nie ogranicza się do sakramentalnego uczestnictwa w referendach, wyborach powszechnych i samorządowych, to również artykułowanie opinii na forum publicznym, umiejętność podjęcia zorganizowanych działań dla osiągnięcia wspólnych celów.

Zwolennicy społeczeństwa obywatelskiego często podkreślają, że jest to idea neutralna względem tradycyjnych demokratycznych orientacji światopoglądowych (liberalizm, konserwatyzm, socjalizm), stojąca niejako ponad nimi i nastawiona przede wszystkim na wzmacnianie samych mechanizmów demokratycznych. Sytuowanie społeczeństwa obywatelskiego jako uniwersalnej wartości w systemach demokratycznych potrafi niekiedy skutecznie uśpić zmysł krytyczny. Tymczasem, jak zauważają M.Marody i A.Giza-Poleszczuk (Marody et al. 2005: 104), u podstaw koncepcji społeczeństwa obywatelskiego leży przeważnie zmitologizowane pojmowanie wspólnoty - przekonanie, że

---

<sup>16</sup> Alison van Rooy wyróżnia sześć podstawowych koncepcji społeczeństwa obywatelskiego (za: Wygnański 2006: 44). Piotr Gliński prezentuje z kolei jedną definicję operacyjną, złożoną z 19 cech określających (Gliński 2004)

kiedyś<sup>17</sup> jednostki przejawiały silniejsze poczucie przynależności i częściej potrafiły kierować się dobrem wspólnym. Społeczeństwo obywatelskie staje się projektem wzbudzenia na nowo rzekomo utraconego ducha wspólnoty - wspomnieniem rajy utraconego i pieśnią o ziemi obiecanej. Te normatywne podwaliny zdają się niekiedy rodzić dystans wobec koncepcji. W „Bowling alone”, sztandarowej pracy badacza kapitału społecznego Roberta Putnama, którego diagnozy są często przywoływane w ramach dyskursu obywatelskiego, samo pojęcie społeczeństwa obywatelskiego nie pojawia się ani razu na ponad 400 stronach książki (Putnam 2000). W moim odczuciu jest to nieobecność, z gatunku tych wymownych.

Wracając na chwilę do kontekstu internetowego, można przywołać w tym miejscu stwierdzenie Tomasza Bieniasa<sup>18</sup> odnośnie aktywności użytkowników na forach internetowych, których natura jest taka, że dyskusja toczona przez dziesięciu internautów na forum portalu gazeta.pl, będzie miała stu pasywnych obserwatorów. Przykład ten pokazuje, że większość ludzi nie odczuwa potrzeby aktywnego włączania się. Nawet w sytuacji przejawiania zainteresowania (śledzą dyskusję), wystarczy im rola obserwatorów. Społeczeństwo obywatelskie może więc budzić wątpliwości, nie tylko ze względu na idealizujące założenia na temat przeszłości, ale i zawartą w koncepcji, opartą na określonych wartościach, utopijną wizję przyszłości.

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego odgrywa niewątpliwie pozytywną rolę w dyskursie publicznym - pomaga uświadomić i zdefiniować problem społecznie użytecznej kooperacji. Jednak w ramach dyskursu naukowego budzi pewien sceptycyzm. Powyższy ustęp traktujący o tej koncepcji, podyktowany jest chęcią wyraźnego odsunięcia tła normatywnego, które bywa widoczne w analizach zaangażowania społecznego. Stoi również za nim wola podkreślenia obecności badawczego sceptycyzmu górującego nad poznawczym entuzjazmem. Nie upatruję też w nowych modelach cyfrowego zaangażowania społecznego panaceum na obecne niedostatki partycypacji społecznej, z pewnością nie wyprą one „tradycyjnych” form uczestnictwa. U podstaw pomysłu na temat tej pracy leży przypuszczenie, że wciąż rozwijająca się przestrzeń internetu może *niekiedy i pod pewnymi względami* stanowić szansę dla rozwoju nowych form aktywności w sferze publicznej. Empiryczną weryfikacją tego przypuszczenia będzie próba analizy mobilizacji społecznej w jednym z jej sieciowych przejawów.

---

<sup>17</sup> W zależności od zapatrywań i preferencji: mogą to być czasy człowieka pierwotnego J.J.Rousseau, ale też niepokoje społeczne drugiej połowy lat '60-tych zeszłego wieku w krajach zachodniej demokracji, nazywane w takim przypadku czasem obywatelskiej mobilizacji

<sup>18</sup> Tomasz Bienias zajmował do niedawna stanowisko dyrektora portali społecznościowych w firmie Agora S.A.

## 2.2. Modele zaangażowania społecznego

Opracowana przez Galię Chimiak typologia motywacji zaangażowania społecznego obejmuje dziesięć rodzajów motywacji (Gliński 2004: 110). Przetaczam ją poniżej, w kolejności, w jakiej będzie dalej omawiana, wraz z hasłową charakterystyką podaną przez autorkę:

- Motywacja wewnętrzna (mWew): osiągnięcie, samourzeczywistnienie, poczucie własnej wartości, zadowolenie
- Motywacja aksjologiczna (mAks): odpowiedzialność, honor, misja, służba na rzecz społeczności
- Motywacja altruistyczna (mAltr): współczucie, bezinteresowna miłość bliźniego, altruizm
- Motywacja zewnętrzna (mZew): przyjaźń, towarzyski charakter, społeczny aspekt zachowania
- Motywacja racjonalna (mRac): nabycie umiejętności i wiedzy, nowe doświadczenie poznawcze, pożytek
- Motywacja zorientowana na zmianę (mZm): dążenie do zmiany
- Motywacja realizacji wizji (mWiz): posiadanie idei lub pomysłu wartego wdrażania
- Motywacja wolnego czasu (mWCz): dostępność wolnego czasu sprzyjająca zaangażowaniu
- Motywacja wynikająca z frustracji (mFr): odczuwanie winy, obrona samego siebie przed samym sobą, rozwiązywanie osobistych problemów
- Motywacja związana ze sprawowaniem władzy (mWł): osiągnięcie lub utrzymanie statusu społecznego, instrumentalne powody, kariera, prestiż, reputacja – nazywana przeze mnie motywacją reputacji (mRep), czego uzasadnienie zawarte jest w omówieniu

Powyższe typy motywacji stanowią wyodrębnione kategorie analityczne, w praktyce jednak występują parami bądź grupowo. Przykładowo: osoba, powodowana poczuciem współodpowiedzialności za wygląd trawnika przed blokiem (mAks), może zorganizować grupę sąsiedzką dbającą o pobliską zieleń, a przy okazji nawiązać bliższe kontakty ze współmieszkańcami (mZew) i doskonalić się w sztuce prowadzenia wspólnych przedsięwzięć (mRac).

Chimiak w swym badaniu motywacji zaangażowania zdecydowała się na przekrojową analizę przypadków (*cross-case analysis*), która polega na grupowaniu wypowiedzi respondentów według określonych tematów – w odróżnieniu od studium przypadku (*case*

*study*), gdzie wypowiedzi są analizowane w ramach wywodu konkretnego rozmówcy. W moim przekonaniu, zastosowane przez Chimiak podejście przekrojowe posiada większy potencjał analityczny, zwłaszcza z socjologicznego punktu widzenia. Pozwala, wychodząc od indywidualnych wypowiedzi, łatwiej nakreślić obraz tego, co wspólne badanym jednostkom, przy jednoczesnym zachowaniu wewnętrznego zróżnicowania w ramach zestawienia indywidualnych perspektyw. Tak więc przekrojowa analiza będzie również i w tej pracy podstawową metodą porządkowania materiału badawczego.

Galia Chimiak prowadziła swe badanie w latach 2000-2001, miało ono na celu ustalenie odpowiedzi na pytanie *w jakich okolicznościach zwykły obywatel staje się społecznikiem albo działaczem organizacji pożytku publicznego* (ibidem: 106). Autorka przeprowadziła wywiady pogłębione z 40 działaczami organizacji pożytku publicznego (NGO), działającymi w 16 różnych miejscowościach na terenie Polski. Prawie połowa jej rozmówców była pracownikami trzeciego sektora i dostawała wynagrodzenie za swoją pracę. Niewątpliwym atutem pracy Chimiak jest jej przekrojowy charakter, autorka starała się dobierać respondentów z różnych miejsc Polski i zaangażowanych w różnych obszarach działalności pozarządowej.

Moje badanie ma węższy zakres i opiera się na 10 wywiadach pogłębionych przeprowadzonych z wikipedystami zamieszkałymi w Warszawie. Ponadto, udział w tworzeniu Wikipedii nie wiąże się z żadnym wynagrodzeniem pieniężnym. Pod względem finansowym, sytuacja uczestników mojego badania bliższa jest więc sytuacji wolontariuszy, z którymi rozmawiała Chimiak (24 spośród 40 badanych przez nią osób). Jest to fakt znaczący, gdyż przeprowadzone przeze mnie oddzielne zestawienie wyników Chimiak uzyskanych dla wolontariuszy oraz dla pracowników pobierających wynagrodzenie, wskazuje na pewne odmienności w motywacjach ujawnianych przez obie grupy (patrz tabela 1 i 2). Mając w pamięci, że badanie uczestników trzeciego sektora było badaniem jakościowym i zebrany materiał badawczy nie uprawnia do przeprowadzenia wnioskowania statystycznego, można się jednak pokusić o odnotowanie znaczących różnic pomiędzy wolontariuszami a pracownikami, które mogą wskazywać na określone tendencje.

**Tabela 1. Rozkład motywacji wśród pracowników trzeciego sektora w badaniu przeprowadzonym przez Galię Chimiak**

<u>typ zaangażowania</u>	<u>płeć</u>	<u>wiek</u>	<u>Wew</u>	<u>Aks</u>	<u>Zew</u>	<u>Rac</u>	<u>Zm</u>	<u>Wiz</u>	<u>WCz</u>	<u>Fr</u>	<u>Altr</u>	<u>Wł</u>
lp <sup>19</sup>	m	37	1		1		1	1				
lp	k	37	1	1				1				
lp	m	35	1	1								
lp	k	33	1	1					1			
lp	m	27	1	1			1	1				
lp	k	44	1		1		1	1	1			
p	m	26	1		1	1		1				
p	k	43	1	1								
p	m	35	1				1					
p	k	31	1	1	1		1	1				
p	k	72	1						1			
p	m	55		1					1			
p	m	27	1	1	1	1		1				
p	k	32	1		1	1						
p	m	24	1	1			1					1
p	m	50	1			1		1				
liczba osób: <b>16</b>			<b>15</b>	<b>9</b>	<b>6</b>	<b>4</b>	<b>6</b>	<b>8</b>	<b>4</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	<b>1</b>

przybliżony

udział

94% 56% 38% 25% 38% 50% 25% 0% 0% 6%

procentowy:

Zródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: Gliński Piotr, Lewenstein Barbara, Siciński Andrzej (red.) „Samoorganizacja społeczeństwa polskiego, III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie”, Warszawa 2004: 112

**Tabela 2. Rozkład motywacji wśród wolontariuszy trzeciego sektora w badaniu przeprowadzonym przez Galię Chimiak**

<u>typ zaangażowania</u>	<u>płeć</u>	<u>wiek</u>	<u>Wew</u>	<u>Aks</u>	<u>Zew</u>	<u>Rac</u>	<u>Zm</u>	<u>Wiz</u>	<u>WCz</u>	<u>Fr</u>	<u>Altr</u>	<u>Wł</u>
w	m	24	1	1						1		
w	m	42	1	1	1				1		1	
w	k	67		1					1		1	
w	k	46	1		1					1		
w	k	54					1	1				
w	m	27	1						1			
w	m	43		1							1	
w	k	41	1	1	1						1	
w	m	21	1	1		1		1				
w	k	27	1	1	1	1						
w	k	19	1		1	1						
w	k	22		1		1			1			
w	k	58		1	1							
lw <sup>20</sup>	k	54		1		1						
lw	k	75	1	1	1	1						1
lw	k	67		1					1		1	
lw	m	27	1	1			1	1	1			

<sup>19</sup> Literka „l” oznacza że mamy do czynienia z pracownikiem – liderem: założycielem organizacji.

<sup>20</sup> Literka „l” oznacza że mamy do czynienia z wolontariuszem – liderem: założycielem organizacji.



lw	k	54	1	1						1		1
lw	k	58					1			1		
lw	k	61		1			1			1		
lw	k	26	1	1	1	1	1					1
lw	k	58	1	1	1	1	1	1		1		
lw	k	61	1	1			1		1		1	
lw	m	64		1		1						1
liczba osób: 24			14	19	9	9	7	4	7	6	6	4
przybliżony udział procentowy:			58%	79%	37%	37%	29%	17%	29%	25%	25%	17%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: Gliński Piotr, Lewenstein Barbara, Siciński Andrzej (red.) „Samorganizacja społeczeństwa polskiego, III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie”, Warszawa 2004: 112.

Poniżej zamieszczam nieco bardziej szczegółowy opis poszczególnych typów motywacji wraz z interpretacją wyników uzyskanych przez Galię Chimiak. W omówieniu jej pracy szczególną uwagę zwracam na różnice występujące między pracownikami NGO a wolontariuszami, ale też na inne zjawiska, które w moim mniemaniu mogą być szczególnie znaczące w kontekście analizy zaangażowania wikipedystów.

### 2.3. Motywacje wewnętrzne, motywacje aksjologiczne i altruistyczne

Jakkolwiek motywacje wewnętrzne (mWew) oraz aksjologiczne (mAks) były generalnie najczęściej przypisywanym typem motywacji wśród ogółu badanych (odpowiednio 29 i 28 przypadków), to jednak proporcje wskazań tych typów pomiędzy wolontariuszami i pracownikami organizacji, kształtują się niemal naprzemiennie. Wśród pracowników dominowały motywacje wewnętrzne (wskazali na nie wszyscy, z wyjątkiem jednej osoby), podczas gdy o motywacjach klasyfikowanych jako zakorzenione w wartościach, wspominała mniej więcej połowa działaczy. Wśród wolontariuszy natomiast dużo częstsze były motywacje aksjologiczne, a motywacje wewnętrzne przejawiała jedynie około połowa badanych.

Być może różnice te wynikają z faktu, że motywacja odwołująca się do pojęcia samorealizacji i osiągania wytyczonych celów - tzw. *pozytywne dążenia ego* (Gliński 2004: 111) -, może się łączyć w naturalny sposób z szeroko rozumianą aktywnością jakiegokolwiek rodzaju i jest niejako „neutralna” w stosunku do charakteru pracy. Nacisk na ten typ motywacji wśród pracowników NGO, mógłby świadczyć o ich dążeniu, aby w pierwszym rzędzie po prostu dobrze wykonywać powierzoną im pracę (wewnętrzna potrzeba solidnej roboty).

Stąd też mogłaby wynikać relatywna wstrzemięźliwość – w porównaniu z wolontariuszami – w powoływaniu się na motywacje z obszaru wartości, które w założeniu

stanowią element wyróżniający działalność trzecio-sektorową (Wygnański 2006: 165). Być może fakt, że aktywność w III sektorze jest dla nich jednocześnie źródłem dochodów, wzbudza potrzebę budowania przede wszystkim swojej „tożsamości pracowniczej”, na drugim planie (choć wciąż bardzo wyraźnie zarysowanym) umieszczając wymiar aksjologiczny. Wśród pracowników NGO zaangażowanie jest do pewnego stopnia również obowiązkiem. Sytuacja wolontariuszy wydaje się być pod tym względem bardziej komfortowa. Przyjmują na siebie zobowiązania, jednak nie będąc finansowo uzależnionymi od aktywności trzecio-sektorowej, dysponują większą swobodą w konstruowaniu swojej roli, w odwoływaniu się do poczucia szerszej odpowiedzialności czy chęci działania na rzecz dobra wspólnego. Jak ujęła to jedna z respondentek: *żeby coś z siebie zaoferować* (Gliński 2004: 117) – co w dużym stopniu stanowi o specyfice zaangażowania w działalność typu non-profit. Kolejnym potwierdzeniem tej tendencji byłby fakt, że motywacje określane jako altruistyczne (mAltr - za którymi też właściwie stoją wartości, z tym że ujęte w sposób bardziej „radikalny”<sup>21</sup>) były ujawniane jedynie wśród działaczy-wolontariuszy (6 przypadków), ani razu zaś wśród działaczy-pracowników.

Czytając przytoczone w pracy Chimiak wypowiedzi badanych, zwraca również uwagę fakt, że mówiąc o powodach aktywności tkwiących w systemie wartości, starają się to robić za pomocą prostego słownictwa, a jednocześnie w dość ogólnym tonie : - *zrobić coś, co byłoby inne, użyteczne, - należy życie czymś wypełniać, - każdy człowiek powinien coś społecznie robić dla drugiego człowieka* (ibidem: 118). To *coś* zdaje się stanowić dla wielu istotę zaangażowania, jednak unikają, bądź nie potrafią nazywać tego wprost. Autorka wspomina również o *języku misji*, wskazując na jego korzenie tkwiące w etosie inteligenckim i zauważając, że nie zniknął on ze słownika społeczników. Jednak, jak wynika z jej opracowania, o misji wspominało zaledwie sześciu spośród czterdziestu badanych, z czego cztery osoby były co najmniej w szóstej dekadzie swego życia, a jedna w piątej. Biorąc pod uwagę postępujący współcześnie proces zaniku inteligencji jako warstwy społecznej (Domański 2004)<sup>22</sup>, oraz silną reprezentację osób starszych wśród „respondentów z misją”, wydaje się, że ten sposób pojmowania działalności na rzecz dobra wspólnego odchodzi powoli w przeszłość. Jakkolwiek wartości wciąż silnie tkwią u podstaw zaangażowania, to jednak zmienia się sposób ich wyrażania. Dobitnie dał temu zresztą wyraz ów jedyny młody

---

<sup>21</sup> Motywacje altruistyczne (mAltr) ujawniały się tylko i wyłącznie wśród tych badanych przez Chimiak osób, które równocześnie swoje zaangażowanie wywodziły z posiadanego systemu wartości. Motywacje aksjologiczne jawią się w tym kontekście jako konieczny, choć nie przesądzający, warunek pojawienia się motywacji altruistycznych.

<sup>22</sup> Tradycyjną warstwę inteligencji, która przykładła wagę do aktywności obywatelskiej, społecznej i kulturalnej, wypiera klasa profesjonalistów skoncentrowanych na wypełnianiu roli zawodowej

(27 lat) respondent: *cały czas mam poczucie misji. To brzmi śmiesznie i nie na te czasy...* (Gliński 2004: 118).

Podsumowując, motywacja wewnętrzna wydaje się mieć bardziej „uniwersalny” charakter, ten typ motywacji towarzyszy w zasadzie większości aktywności i działań podejmowanych przez ludzi i jako taki jest również dość powszechny wśród badanych przez Chimiak. Jednak rysem charakterystycznym dla aktywności trzecio-sektorowej wydaje się być motywacja odwołująca się do posiadanego systemu wartości (mAks i mAltr), która jednak ze względu na swe bardziej „szlachetne” konotacje (zwłaszcza w wersji mAltr), jest trudniejsza w internalizacji dla osób pobierających wynagrodzenie za swe zaangażowanie. W przypadku obu tych typów zaangażowania pojawia się natomiast problem na poziomie opisu wartości, dotychczasowy język „misyjny” wydaje się być coraz mniej adekwatny.

#### **2.4. Motywacja zewnętrzna i motywacja racjonalna**

Kolejny typ motywacji, jeśli chodzi o jego „popularność” wśród badanych, to motywacja zewnętrzna (mZew). Obecna była równie często wśród pracowników, co i wolontariuszy. Ujawniała je mniej więcej jedna trzecia badanych. *Przede wszystkim ludzie* (ibidem: 122), to lapidarne stwierdzenie jednego z respondentów Chimiak wydaje się trafnie oddawać istotę tak sklasyfikowanej motywacji. Sama autorka mówi w tym miejscu o działalności w organizacji pozarządowej jako sposobie na realizację potrzeby obcowania z innymi ludźmi. Pod tym stwierdzeniem może się kryć wcześniejsza znajomość zaangażowanych rozszerzona o kolejny wymiar, jakim jest wspólne przedsięwzięcie pozarządowe, nowe znajomości zawiązane wśród zaangażowanych, bądź też kontakty z bezpośrednimi beneficjentami pozarządowej działalności. W przypadku wikipedystów, kontakty te mają z reguły zapośredniczony charakter, co może utrudniać nawiązanie bliższych relacji o charakterze towarzyskim bądź przyjacielskim. Wydaje się więc, że ten typ motywacji nie będzie odgrywał większej roli.

Następny typ motywacji, określony przez Chimiak mianem racjonalnej (mRac), oznacza motywację do zaangażowania poprzez szeroko rozumiane korzyści *odnoszące się do ego respondenta (...)* dotyczy ona (motywacja - przyp.) *zdobywania nowego doświadczenia poznawczego, zdobywania umiejętności lub wiedzy, podwyższenia swoich kwalifikacji lub rozwinięcia talentu* (ibidem: 123). Poniekąd czyni to ją podobną do motywacji wewnętrznej, tam jednak odczuwane korzyści były bardziej natury psychologicznej, tu zaś chodzi raczej o praktyczny i merytoryczny wymiar doświadczeń. Pobudki racjonalne nieco częściej pojawiają się wśród wolontariuszy, jednak motywacja ta wydaje się być przede wszystkim pozytywnie

skorelowana z młodszym wiekiem respondentów. Wydaje się, że wśród osób przed trzydziestką, które właśnie stawiają pierwsze kroki na rynku pracy, bądź wciąż ten pierwszy krok mają jeszcze przed sobą, nastawienie na naukę praktycznych umiejętności poprzez doświadczenie jest szczególnie silne. Choć oczywiście nie tylko w tej grupie wiekowej można spotkać osoby powodowane chęcią rozwinięcia pożytecznych umiejętności. Ten typ motywacji odgrywa szczególnie istotną rolę w przypadku subkultury hakerskiej, która z kolei wywarła pod wieloma względami duży wpływ na projekt Wikipedii. Nie oznacza to jednak, że ta motywacja będzie automatycznie równie ważna w społeczności wikipedystów. Zagadnienie subkultury hakerskiej (w tym także motywacji hakerów) omawiam w trzecim rozdziale. Tam również staram się prześledzić wątek czerpania z doświadczeń hakerskich w tworzeniu Wikipedii. Rozdział piąty, gdzie zajmę się omówieniem wyników własnych badań, powinien przynieść rozstrzygnięcie czy i u wikipedystów motywacja podnoszenia umiejętności i rozwijania wiedzy ma równie doniosłe znaczenie.

## **2.5. Motywacja nastawiona na zmianę a motywacja oparta na wizji**

Motywacja nastawiona na zmianę (mZm), to zaangażowanie poparte przeświadczeniem, że poprzez działanie w organizacji można zmienić rzeczywistość, zmienić daną instytucję bądź rozwiązać pewne kwestie. Działanie w ramach NGO jest sposobem na współuczestnictwo i współkształtowanie zmian w otaczającym świecie. Przy czym raczej nie chodzi tu o poczucie mocy i wielkiego wpływu. Z przytaczanych wypowiedzi wynika, iż bliższe jest temu przekonanie, że „kropla draży skałę”, postrzeganie swoich działań jako drobnego wkładu w rozległe i złożone zjawiska, procesy. Chimiak sama zauważa zbieżność motywacji nastawionych na zmianę (mZm) z motywacją mającą na celu realizację wizji (mWiz). Według niej *choć obie motywacje zdają się być podobne, druga z wymienionych odnosi się do jakiegoś większego zamierzenia, które społecznik chciałby zrealizować* (ibidem: 127). Sytuowałoby to motywację opartą o realizację wizji jako szczególny rodzaj ogólniejszej motywacji zorientowanej na zmiany. W badaniu Chimiak mniej więcej jedna trzecia respondentów ujawniała motywacje klasyfikowane jako nakierowane na zmianę bądź realizację wizji (bądź obie naraz). O ile jednak rozkład pierwszego rodzaju motywacji - w przypadku zarówno wolontariuszy jak i pracowników - był podobny, to już nastawienie na realizację wizji było zdecydowanie częstsze wśród pracowników: połowa, w porównaniu do jednej szóstej wśród wolontariuszy.

Jak pisze autorka, *przykładem osób działających z tego typu motywacją są działacze organizacji pozarządowych kierujący się jakąś silną ideologią. Członkowie tzw. czwartego*

sektora, czyli radykalni ekolodzy, feministki, antyglobaliści, reprezentują właśnie motywację mającą na celu realizację wizji (ibidem: 127). Z drugiej strony, wczytując się w dane, wśród respondentów z rozpoznaną motywacją opartą na wizji, oprócz działaczy organizacji ekologicznych czy feministycznych, można znaleźć również osoby działające na rzecz społeczności lokalnej, niosące pomoc alkoholikom, promujące przedsiębiorczość czy też prowadzące szkolenia dla samorządów<sup>23</sup>. Tak więc z pewnością nie należy tego typu motywacji utożsamiać wyłącznie z działalnością w wysocze „zideologizowanych” obszarach. Warto również pójść drugim tropem podrzuconym przez Chimiak. Otóż motywacja ta bywa także charakterystyczna dla pionierów, którzy *chcą wdrożyć swe nowatorskie pomysły, które są częścią ich osobistej filozofii lub wyrazem ich wizji świata* (ibidem: 127). Jednak twierdzenie to nie do końca znajduje potwierdzenie w wynikach badań Chimiak. Wśród badanych przez nią respondentów, prawie połowę (17 spośród 40 respondentów) stanowili liderzy - założyciele organizacji. Spodziewałbym się, że to właśnie założyciele mają największą możliwość wdrażania *swych* pomysłów, podczas gdy członkowie, jakkolwiek mogą wносить również i swoje pomysły, to jednak w większym stopniu *realizują* niż *definiują* zadania. Wydaje się więc, że powiązanie motywacji opartej na wizji z pionierskim charakterem zaangażowania powinno znaleźć odzwierciedlenie w postaci widocznej różnicy w częstotliwości występowania tej motywacji pomiędzy liderami a członkami organizacji (niezależnie od pracowniczej bądź wolontariackiej formy zaangażowania). Tymczasem różnica jest nieznaczna: ok. ¼ członków w porównaniu do ok. ⅓ liderów. Oczywiście mówienie o trendach w przypadku tak niewielkiej i niereprezentatywnej - choć wydaje się, że stosunkowo przekrojowej - próby jest w dużym stopniu hipotetyczne. Tym niemniej pozwolę sobie na wysunięcie dwóch możliwych interpretacji takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, za takim wynikiem może stać stosunkowo duża otwartość i elastyczność wielu pozarządowych organizacji: ich działacze, nawet jeśli nie są założycielami, to posiadają istotny wpływ na jej kształt i działalność. Druga możliwa interpretacja zakłada, że za motywacją opartą na wizji niekoniecznie musi stać możliwość realizacji *własnych* wizji, równie dobrze może to być nabyte przekonanie do *cudzych* wizji i pomysłów, co pozwala się z nimi identyfikować. Naprawdę ciekawe, nowatorskie pomysły bywają atrakcyjne nie tylko dla ich autorów, ale potrafią też przyciągać innych. Obie interpretacje nie wykluczają się nawzajem. Możliwe nawet, że do pewnego stopnia mają charakter komplementarny. W tym miejscu warto zaznaczyć, że spodziewam się znaczącej roli mWiz wśród badanych przeze mnie

---

<sup>23</sup> Na podstawie danych zawartych w aneksie pracy Galii Chimiak (Gliński 2004: 133)

wikipedystów ze względu na nowatorski charakter samego przedsięwzięcia (pierwsza encyklopedia tworzona przez amatorów) oraz ambitną wizję, która za nim stoi (zapewnienie wolnego dostępu do sumy ludzkiej wiedzy). Jeśli takowa motywacja faktycznie się ujawni, mam nadzieję na bliższe przyjrzenie się zarysowanej powyżej kwestii.

## **2.6. Motywacja wolnego czasu i motywacja frustracji**

Kolejna sklasyfikowana przez Chimiak motywacja jest motywacją wolnego czasu (mWcz). Sama autorka zauważa, że *dysponowanie wolnym czasem nie jest bezpośrednio związane ze społecznostwem, obok wolnego czasu konieczny jest inny, dodatkowy czynnik jako bodziec do zaangażowania społecznego* (ibidem: 127). W moim przekonaniu wolny czas można niekiedy postrzegać jako warunek zaangażowania. Jednak ponieważ nie pełni on roli bodźca, to nie warto uwzględniać go w typologii, gdyż w kontekście motywacji nie pełni on żadnej roli wyjaśniającej.

O motywacji wynikłej z frustracji (mFr) możemy mówić w przypadku zaangażowania popartego nadzieją na rozwiązanie osobistych problemów. Nie neguję występowania tego typu pobudek dla zaangażowania, a problem niskiej efektywności (zwłaszcza w długofalowym wymiarze czasowym) działań opartych na tej motywacji odsuwam na bok. Jednak, akurat w przypadku interesującego mnie zaangażowania wikipedystów, zaangażowanie w projekt nie wydaje się oferować zbyt wielu możliwości rozwiązywania problemów osobistych i nie widzę pola dla realizacji tej motywacji wśród moich respondentów. Z tego też względu nie spodziewam się na nią natrafić w swym badaniu.

## **2.7. Motywacja władzy – Motywacja reputacji**

Ostatnią z pojawiających się w badaniu Chimiak motywacji jest motywacja związana z władzą (mWł). Właściwie opisuje ona instrumentalne nastawienie wobec własnej działalności pozarządowej, która może dawać określone korzyści: status społeczny, reputację czy ułatwienie realizacji określonego modelu kariery zawodowej. Sama autorka poświęca w swym opracowaniu mało miejsca omówieniu pobudek tego typu. Warto przypomnieć, że w przypadku zaangażowania jednostek mamy do czynienia z *zestawem* motywacji. Mimo pozornie pejoratywnego wydźwięku, motywacja nastawiona na władzę może stanowić funkcjonalne wzmocnienie zaangażowania i jako taka odgrywać zdecydowanie pozytywną rolę. Można domniemywać, że tego typu motywacja zaczyna stanowić problem dla zaangażowania społecznego w sytuacji, gdy staje się motywacją dominującą. Jednak omawiając swe wyniki, autorka nic nie wspomina na temat takich zjawisk.

Jeden z aspektów motywacji powiązanej z władzą w ujęciu Chimiak - budowanie własnej reputacji – odgrywa istotną i szczególną rolę w przypadku przedsięwzięć hakerskich. Zagadnienie reputacji będzie dokładniej opisane w trzecim rozdziale. Spodziewam się też, że reputacja będzie miała spore znaczenie w przypadku zaangażowania wikipedystów. Jak wspomniałem wyżej, autorka nie poświęca opisowi tej motywacji zbyt wiele miejsca, jednak mam poczucie, że w przypadku hakerów (komputerowych pasjonatów) oraz - jeśli badanie takową wykaże - wikipedystów, motywacja ta ma nieco odmienny charakter, niż ten przypisywany przez autorkę. Reputacja w przypadku omawianych dalej przedsięwzięć hakerskich ma znaczenie przede wszystkim wewnątrz specyficznej społeczności i pozostaje w znacznym oderwaniu od statusu społecznego i kariery zawodowej. Ponadto, z racji stosunkowo płaskiej hierarchii społeczności zarządzającej projektami hakerskimi i Wikipedią, określenie „władza” jest raczej mylące. Zarządzanie poprzez konsensus i otwartość na ingerencje w projekt, niezależnie od pozycji w hierarchii społeczności wikipedystów, nie skłania do stosowania pojęcia „władzy” w odniesieniu do reputacji. Mimo iż wysoka reputacja ma przełożenie na rosnące uprawnienia, to jednak ich zakres jest niewiele większy w stosunku do „szeregowych” członków społeczności, a nawet anonimowych użytkowników wnoszących jednorazowy wkład w treść encyklopedii. Dlatego też w analizie wyników mojego badania będę stosował termin motywacja reputacji (mRep).

## **2.8. Typologia motywacji - uwagi końcowe**

Opisana powyżej typologia motywacji stanowi dla mnie punkt wyjścia, a badania przeprowadzone przez Galię Chimiak służą za tło porównawcze. Jednak należy podkreślić, że pomiędzy badaniem autorki a moim istnieje szereg odmienności. Nie pozwalają one na przeprowadzanie prostych zestawień. Z niewątpliwie istotnych, a dotąd niewspomnianych różnic: Galia Chimiak badała motywacje dla całego obszaru, ja badam motywacje uczestników konkretnego projektu. Można by więc oczekiwać, że uzyskane przeze mnie wyniki będą bardziej jednorodne. Będę się jednak starał odwoływać do pracy autorki, gdyż mam nadzieję, że określenie podobieństw i różnic między kontekstem ogólnego zaangażowania społecznego a zaangażowaniem w Wikipedię pomoże lepiej uwydatnić oraz opisać specyfikę uczestnictwa w społeczności wikipedystów.

W następnym rozdziale przyjrę się bliżej zjawisku samej Wikipedii. Postaram się przedstawić w zarysie mechanizmy, funkcjonowanie oraz historię projektu. Spróbuję także nieco przybliżyć kulturę hakerską i ruch wolnego oprogramowania, które pozwalają lepiej zrozumieć ideę Wikipedii jako otwartego i darmowego źródła informacji oraz stanowią

fundament, na bazie którego rozwija się to specyficzne internetowe przedsięwzięcie o charakterze non-profit.



## ROZDZIAŁ 3. Subkultura hakerska i ruch wolnego oprogramowania a Wikipedia

*Witamy w Wikipedii – wolnej encyklopedii, którą każdy może redagować.* To hasło wita użytkownika odwiedzającego główną stronę serwisu. Pomysł stworzenia ogólnodostępnego kompendium wiedzy powszechnej, dobrowolnie i na bieżąco redagowanego przez każdego, kto ma na to ochotę, brzmi dość niedorzecznie. Znamca technologii internetowych, współzałożyciel firmy Google Inc., Sergey Brin, podczas gościnnego wykładu na uniwersytecie Berkeley, stwierdził: *nigdy bym nie przypuszczał, że coś takiego jak Wikipedia ma prawo funkcjonować... ale to jednak działa*<sup>24</sup>. W niniejszym rozdziale spróbuję przyjrzeć się bliżej przyczynom, które sprawiają, że internetowa encyklopedia jednak działa i wciąż się rozwija. Zacznę od omówienia hakerskiego kontekstu kulturowego: przedstawię pokrótce postać hakera oraz nakreślę szkicowo zarys społeczności hakerskiej wraz z jej zasadami i wartościami. Następnie opiszę wypracowany przez tą społeczność model współpracy oraz specyficzne tło ideologiczne jakie jej towarzyszy, wraz ze wskazaniem odniesień do obiektu moich badań - Wikipedii. Postaram się pokazać, że jedną z przyczyn powodzenia projektu Wikipedii jest udana adaptacja doświadczeń hermetycznej subkultury powstałej wśród komputerowych specjalistów (hakerów) dla stworzenia systemu samoorganizacji społeczności wokół bardziej „laickiego” projektu, gdzie zamiast tworzenia i ulepszania programów komputerowych, tworzy się i poprawia artykuły encyklopedyczne. W dalszej części skupię się już na samej Wikipedii: historii powstania oraz ilościowej analizie uczestnictwa w projekcie, co zapewni nieco szerszy obraz zaangażowania w tworzenie encyklopedii.

### 3.1. Postać hakera

Termin „haker” jest żargonowym określeniem osoby o rozwiniętych umiejętnościach informatycznych. W skład tych kompetencji wchodzi przede wszystkim dogłębna znajomość komputerowych systemów operacyjnych<sup>25</sup> oraz sprawne posługiwanie się językami programowania. Haker nie tylko zna się na komputerowych technologiach, ale i jest ich zdeklarowanym pasjonatem. Odwołując się do środowiskowej autodefinicji: *haker to entuzjasta, artysta informatyczny (...) ekspert parający się rozwiązywaniem problemów*

---

<sup>24</sup>Zapis video wykładu dostępny pod adresem:

<http://video.google.pl/videoplay?docid=7582902000166025817&q=brin+berkeley&total=5&start=0&num=10&so=0&type=search&plindex=0> [dostęp on line 20.01.08]

<sup>25</sup> Dotyczy to zwłaszcza tzw. systemów uniksowych, niekoniecznie zaś najbardziej popularnego systemu Microsoft Windows, który ma zamkniętą, a w dodatku bardzo złożoną, „nieprzyjazną” dla programisty strukturę.

(Raymond 2001: XII). Haker to osoba biegła w zagadnieniach technicznych, hakerska namiętność to rozwiązywanie problemów i przekraczanie pozornych ograniczeń w wykorzystaniu technologii<sup>26</sup>. Sam termin haker pochodzi od angielskiego słowa *hack*, co oznacza *dlubać przy czymś, kombinować*. Głównym celem hakerskiej działalności jest doskonalenie swych umiejętności (Raymond 2001, Castells 2003), istotą kwalifikacji hakerskich jest zaś zdolność przełożenia rozwiniętego myślenia analitycznego na tworzony kod programistyczny. Postać hakera w obiegowych przekazach medialnych bywa przeważnie uosabiana ze specyficznym typem młodocianego przestępcy w przepoconej kraciatej koszuli i grubych okularach, który zajmuje się łamaniem komputerowych systemów zabezpieczeń. W środowisku osób obeznanym z tematem taka działalność jest określana mianem *crackingu*, a osoba, która się nią zajmuje, *crackerem*. Niektórzy hakerzy w swej działalności dopuszczają się wprawdzie niekiedy naruszeń komputerowych systemów zabezpieczeń, jednak, w odróżnieniu od crackerów, nie robią tego w celach przestępczych. Środowisko hakerskie jest wyczulone na doczepianą mu łątkę „cyfrowych włamywaczy”, która to działalność przez samych hakerów uważana jest za naganną, ale przede wszystkim niewymagającą szczególnie wysokich umiejętności programistycznych – w środowisku osób ponad wszystko ceniących kwalifikacje, stanowi to chyba największą przyganę. Jak ujmuje to jeden z nieformalnych rzeczników środowiska hakerów, *umiejętność łamania systemów zabezpieczeń nie czyni jeszcze hakerem, podobnie jak umiejętność odpalenia samochodu za pomocą zespolenia kabelków w stacyjce nie czyni jeszcze inżynierem samochodowym. (...) Podstawowa różnica jest następująca: hakerzy coś tworzą, a crackerzy to niszczą* (Raymond 2001: 196).

Tworzenie oprogramowania, ze względu na swą złożoność i czasochłonność, w zasadzie zawsze jest procesem kolektywnym. Projektowanie, pisanie, a następnie wyłapywanie błędów i poprawianie kolejnych linijek kodu programu, które z kolei składają się w algorytmy, które z kolei tworzą działający program, daje najlepsze efekty, gdy realizowane jest przez grupę osób. Dobre programowanie to wymyślanie bądź dobieranie możliwie najlepszych rozwiązań algorytmicznych dla określonego celu. Złożoność i skomplikowana struktura kodu sprawia, że jest on przeważnie pełen błędów oraz nieefektywnych rozwiązań, które w dodatku bywają trudne do zlokalizowania, a często jeszcze trudniejsze w poprawieniu. Sposobem na podniesienie jakości tworzonego programu

---

<sup>26</sup>Jeden z moich rozmówców-wikipedystów, rzemieślnik zawodowo zajmujący się ręczną obróbką metalu, opisując swoje podejście do wykonywanego zawodu, nakreślił mimochodem całkiem trafną paralelę pomiędzy rzemieślniczym mistrzostwem a hakerstwem: *W zawodach rzemieślniczych jest tak, że albo się pokocha ten zawód i wtedy z czasem zostaje się mistrzem, albo się go wykonuje, bo się go wykonuje i wtedy robi się byle co i byle jak (...) Nieraz trafiają się takie zamówienia, że naprawdę trzeba się zastanowić i przy tym pochodzić, żeby wykombinować jak to zrobić – lubię takie wyzwania, to mi sprawia satysfakcję.*

jest więc zaangażowanie w proces testowania i rozbudowywania programu odpowiednio licznej grupy programistów. Wyrazem tego podejścia do problemu jest popularna w środowisku maksyma głosząca, że *wystarczająca liczba przyglądających się oczu sprawia, że wszystkie błędy stają się banalne* (Raymond 2001: 30). Bycie hakerem to zamiłowanie do programowania. Głównym celem hakera, a niekiedy wręcz obsesją, jest rozwój umiejętności programistycznych. Zespołowa praca nad programem to możliwość tworzenia lepszych rozwiązań, a więc niepowtarzalna szansa na rozwój własnych kwalifikacji. Atrakcyjność współpracy jest zatem głównym fundamentem subkultury hakerskiej i przyczyną jej specyficznego kształtu.

### **3.2. Subkultura hakerska: internetowa wspólnota indywidualistów - bodźce i stabilizatory**

Subkultura hakerska nie doczekała się do tej pory żadnej formy instytucjonalnej, poczucie wspólnoty istnieje przede wszystkim na bazie aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności (Castells 2003: 60). Powyższa obserwacja wydaje się mieć duże znaczenie, gdyż oddaje charakter wspólnoty, jako pragmatycznej społeczności czynu. Haker wierzący, ale niepraktykujący, automatycznie przestaje być hakerem, pozostaje mu co najwyżej rola sympatyka. Subkultura hakerska powstała wśród *programistów (...) realizujących samodzielnie zdefiniowane projekty związane z twórczym wykorzystaniem komputerów* (ibidem: 53). Dzięki rozwojowi najpierw ARPAnet'u, a potem internetowych technik komunikacyjnych wypracowała swój specyficzny kształt. Poniżej zarysowuję podstawowe cechy tej subkultury.

Po pierwsze **wiara w postęp**, *kultura wiary, że w postępie naukowo-technicznym, który jest niezwykle ważnym elementem rozwoju ludzkości, tkwi dobro* (ibidem: 49). Postęp, rozumiany tutaj przede wszystkim jako rozwój technologii, jest więc wartością samą w sobie. Rozwojowi technologii musi jednak towarzyszyć rozwój jednostki, wzrost wiedzy i umiejętności hakerskich, pozwalające efektywniej korzystać z postępu technologicznego.

Drugą istotną cechą jest **specyficzny zestaw motywacji**, o czym wspominałem już w drugim rozdziale. Na poziomie indywidualnym, podstawowym źródłem satysfakcji dla hakera jest rozwijanie swych umiejętności i akt tworzenia, opracowywanie rozwiązań cząstkowych składających się na całość projektu (Raymond 2001). Na poziomie grupowym główną nagrodę stanowi prestiż zdobyty w swojej społeczności. Rosnąca reputacja, stanowi potwierdzenie indywidualnego rozwoju, wyznacza status w nieformalnej i nader płaskiej hierarchii, a zależy zaś przede wszystkim od, przypisywanej przez społeczność hakerską,

wartości faktycznych dokonań członka społeczności na polu hakerskim. Castells pisze w tym miejscu o *specjalistycznej wiedzy zastosowanej w celu ulepszenia wytworu technicznego* (Castells 2003: 50), lecz uznanie wśród grupy można zdobyć również innymi sposobami (Raymond 2001). Między innymi poprzez świadome poświęcenie na rzecz projektu, np. wykonując żmudne i czasochłonne zadania, które nie wymagają jednak szczególnego polotu programistycznego, bądź też dzięki charyzmie oraz talentom organizacyjnym - jeden z najbardziej znanych i wpływowych hakerów, Linus Torvalds, jest z pewnością niezłym programistą, jednak przede wszystkim genialnym menedżerem rozproszonych projektów. Zaslugi dla grupy lub projektu podnoszą poziom reputacji. Jego ewentualne obniżenie jest z reguły skutkiem działań bądź postaw szkodliwych dla dobra wspólnego (dobrostanu grupy, powodzenia projektu), takich jak choćby lenistwo czy kłótność. Własna reputacja - wobec braku czytelnych „certyfikatów statusu” - jest podstawowym czynnikiem różnicującym, bardzo egalitarną w istocie, społeczność hakerów. Koordynacja zadań w ramach projektu oraz nieformalne kierownictwo nad projektem są rozdzielane wedle tej kategorii. Wracając jeszcze na chwilę do rozróżnienia motywacji poziomu indywidualnego (doskonalenie umiejętności) i poziomu grupowego (reputacja), na podstawie własnych obserwacji i przemyśleń, byłbym skłonny stwierdzić, że te pierwsze można by określić jako odpowiadające za właściwą chęć zaangażowania w projekt, podczas gdy budowanie statusu jest tym, co umożliwia w miarę sprawną współpracę. Odwołując się do poręcznej metafory silnika: chęć tworzenia wraz z potrzebą doskonalenia własnych umiejętności stanowi paliwo napędzające, reputacja zaś jest smarem, który łagodzi tarcia wewnątrz projektu.

Kolejną znaną cechą subkultury jest szeroko rozumiana **otwartość**. Oznacza ona nieskrępowaną dyskusję, gdzie każdy głos w kwestiach merytorycznych traktowany jest na równi, niezależnie od reputacji dyskutanta. Otwartość obejmuje jednak również udostępnianie wytworów pracy indywidualnej, wraz z komentarzem czy wyjaśnieniem sposobu dojścia do uzyskanych rezultatów. Ujmując rzecz skrótowo, byłaby to otwartość dyskusji, otwartość dzieła (napisanego kodu) oraz otwartość wiedzy. Warto zauważyć, że tylko sytuacja współwystępowania wszystkich trzech zasad otwartości, czyni każdą z nich z osobna racjonalną w realizowanym modelu wspólnoty. Swobodna dyskusja z pewnością dużo częściej byłaby jałowa w przypadku braku możliwości wglądu w dzieło, bądź braku wiedzy na temat istoty tegoż (zrozumienia mechanizmu proponowanego rozwiązania). Dzielenie się dziełem oraz wiedzą nie niesłoby z kolei aż takiego obopólnego pożytku dla autora oraz społeczności, gdyby nie późniejsza otwarta dyskusja, często owocująca dalszymi usprawnieniami dyskutowanego dzieła.

### 3.3. Projekty hakerskie a Wikipedia: organizacja i innowacyjny model produkcyjny

Opisana powyżej zasada otwartości sprawia, że możemy mówić o rozkwicie specyficznej kultury darów wśród hakerów (Castells 2003: 59). Kultura, którą ze względu na kontekst mojej pracy, wypada jednak ujmować przede wszystkim jako nowatorski model produkcyjny, a przy okazji widzieć w niej sposób budowania wewnątrzśrodowiskowej reputacji poprzez dzielenie się indywidualnym wytworem (opracowanym rozwiązaniem programistycznym). Sam Castells zdaje się też stosować określenie „kultura daru” zamiennie z terminem „ekonomia daru” (ibidem: 59). W przypadku produkcji dóbr materialnych, przewaga kapitalistycznego (własnościowego) modelu produkcji nad modelami wspólnotowymi nie budzi dziś szczególnych wątpliwości. Fenomen hakerskiej ekonomii darów polega na tym, że dostarcza ona przykładów na to, że współcześnie - w niektórych obszarach produkcji opartej o przetwarzanie wiedzy - model ten może być konkurencyjny względem modelu własnościowego. Uznanie tego faktu potwierdzają decyzje spółek giełdowych z branży nowych technologii o inwestowaniu wielomilionowych sum<sup>27</sup> w hakerskie projekty, zwane też projektami open-source<sup>28</sup>.

Innowacyjność technologii komunikacyjnej internetu stworzyła pole do wprowadzania innowacji organizacyjnych. Pomysł traktowania wytworu pracy hakera-programisty jako dobra wspólnego nie jest rezultatem owładnięcia uwodzicielskim wyobrażeniem rewizji stosunków społecznych, lecz wyrasta ze szczególnego doświadczenia praktycznego, jakim jest otwarte i dobrowolne współtworzenie oprogramowania. Status oprogramowania jako dobra publicznego jest warunkiem efektywnego wykorzystania rozproszonego, kolektywnego wysiłku programistycznego. Poniżej staram się zreferować niektóre cechy hakerskiej metody zawiązywania współpracy i prowadzenia projektów opisane przez Eric'a S. Raymond'a (Raymond 2001) - jedną z bardziej znanych postaci świata hakerskiego. Spróbuję też wskazać, w znacznej mierze analogiczne, cechy projektu Wikipedii.

Po pierwsze, kolektywne projekty podlegają kolejnym **fazom realizacyjnym**. Dobrowolna współpraca nad projektem zawiązuje się dopiero na pewnym poziomie zaawansowania prac. Wspólnota wokół projektu powstaje poprzez rozdzielenie konkretnych zadań programistycznych formułowanych na bazie *już istniejącego* programu, stworzonego

---

<sup>27</sup> W 2006 Google zainwestował 55 mln USD w open source'ową przeglądarkę internetową Firefox (źródło: Gazeta Wyborcza, 30.XI.'07: 32 „Mozilla, co się gigantom nie kłania”). W 2001r. IBM ogłosił inwestycję rzędu 1 miliarda USD w open source'owy system operacyjny Linux (źródło: informacja prasowa na stronie IBM: <http://www-05.ibm.com/e-business/pl/linux/growing.html> [dostęp 10.01.'08],

<sup>28</sup> Angielska nazwa *otwarte zasoby*, podkreśla wspomnianą w poprzednim podrozdziale zasadę otwartości.

indywidualnie bądź w ramach niewielkiej, uprzednio zorganizowanej, grupy. Aby przekonać do dobrowolnego zaangażowania, konieczna jest realnie istniejąca podstawa. Jak to ujmuje E. Raymond, *wiarygodna obietnica: program nie musi działać szczególnie dobrze, ale musi działać w ogóle, ponadto powinien posiadać potencjał, który pozwoli uczynić go „atrakcyjnym”*<sup>29</sup> w miarę wspólnego rozwijania projektu (Raymond 2001: 47). Pozyskanie zaangażowania na bazie samego pomysłu rzadko bywa skuteczne, inni hakerzy włączają się szerzej dopiero w „drugiej fazie realizacyjnej”. Wtedy to następuje proces samoorganizacji, w którym ustala się podział zadań i wyznacza osoby odpowiedzialne za nadzór nad ich wykonaniem. Przykładem fazowego charakteru projektów open-source może być sztandarowy produkt dobrowolnej współpracy hakerskiej, system operacyjny Linux, którego tzw. jądro zaprojektował indywidualnie Linus Torvalds. Wikipedia również nie wystartowała „od zera”, powstała na bazie istniejącego oprogramowania wiki i ewoluowała jako odnoga projektu Nupedia (tzw. *fork*, w terminologii hakerskiej). Wikipedia miała początkowo dostarczać „amatorski” materiał dla internetowej encyklopedii „eksperckiej”, Nupedii właśnie. Rozwój obu projektów był wstępnie wspierany finansowo i infrastrukturalnie przez podmiot komercyjny, firmę Bomis. Bardziej szczegółowa historia powstania i rozwoju Wikipedii będzie przedstawiona w kolejnym rozdziale.

Stosunkowo łatwo osiągalna dzięki internetowi **skala masowości zaangażowania**<sup>30</sup>, jest receptą na naturalną fluktuację dobrowolnej partycypacji. Odpowiednio duża liczba zaangażowanych w projekt osób, sprawia, że przekroczona zostaje swego rodzaju masa krytyczna, projekt staje się samowystarczalny (*self-sustaining*). Naturalny odpływ pojedynczych zaangażowanych osób (zniechęcenie, wypalenie, znudzenie, brak czasu itd.) równoważony jest przez dołączanie do projektu nowych oraz zwiększenie zaangażowania pozostałych uczestników. W przypadku Wikipedii możemy mówić, według luźnych szacunków, o ok. 300 - 400 osobach stale i bardzo aktywnie zaangażowanych w projekt. Tu również odsyłam do kolejnego rozdziału, gdzie bliżej przyjrę się od zaangażowaniu w encyklopedię od strony ilościowej.

---

<sup>29</sup> Atrakcyjność może przejawiać się w różnych aspektach, np.: może to być program realizujący funkcje, których dotąd żaden program nie realizował (atrakcyjna niezagospodarowana nisza), może to być też program, który realizuje funkcje już realizowane, jednak czyni to w lepszy sposób (atrakcyjność zastosowanego rozwiązania).

<sup>30</sup> Masowość tego zaangażowania jest rzeczą względną, przypadku dużych internetowych projektów hakerskich będzie to z reguły kilkaset osób. Tą „masowość” można rozpatrywać nie tylko pod kątem osób faktycznie zaangażowanych, ale też potencjału dotarcia do wszystkich mogących przejawiać zainteresowanie projektem i dysponujących kluczowymi a rzadkimi umiejętnościami i wiedzą.

Optymalne wykorzystanie zbiorowego wysiłku ułatwia zasada tzw. **bezosobowego programowania**<sup>31</sup>, która oznacza swoiste „oderwanie” tworzonej treści od konkretnego wytwórcy, w tym sensie, że mimo iż uznaje się autorstwo określonego programisty, to jednak *każdy* ma prawo do wglądu i analizy powstałego kodu, wskazywania luk i wprowadzania usprawnień. Pierwotny autor uznaje prawo innych do poprawiania dzieła. Właśnie w tym szczególnie komunitariańskim podejściu, widziałbym główne źródło specyfiki kultury hakerskiej, gdzie wspólnotowe traktowanie wytworów pracy - niezależnie od uznania dla indywidualnego wkładu - jest racjonalne, bo efektywniejsze ekonomicznie niż tradycyjny model produkcji oparty na klarownym, podmiotowym (w odniesieniu do jednostek bądź organizacji) podziale własności. *Programowanie jest zajęciem zdecydowanie indywidualnym, jednak naprawdę świetne rozwiązania programistyczne są rezultatem wysiłku umysłowego grupy ludzi* (Raymond 2001: 50). Dla mobilizacji i wykorzystania energii tkwiącej w internetowych sieciach społecznej komunikacji, kluczowe znaczenie ma właśnie funkcjonalny system partycypacji rozproszonej, który pozwala skutecznie wprząc we wspólną indywidualną chęć rozwiązywania problemów programistycznych i rozwijania kompetencji. Próbując szerzej uchwycić zjawisko oraz określić jego znaczenie, Alexander Bard i Jan Söderqvist piszą, że *zdolność do myślowego wyjścia poza własne ego, budowania tożsamości na podstawie przynależności do grupy, a nie na indywidualizmie, na elektronicznym trybalizmie, a nie na kreowanym przez media obnoszeniu się z własnym ja, prowadzi do zrozumienia i kontrolowania powstającego nowego świata* (Bard et al. 2006: 129). Stwierdzenie to jest nacechowane nieco przesadną emfazą, charakterystyczną dla manifestów obwieszczających nieodwołalne nadejście zasadniczych zmian w porządku społecznym. Jednak niezależnie od „doniosłości” nowego modelu współpracy, który zdaje się być funkcjonalny jedynie niekiedy i jedynie w pewnych obszarach (o czym będzie jeszcze mowa), wydaje się uprawnionym stwierdzenie, że kultura hakerska wypracowała unikalny model współpracy w „nowoczesnej” przestrzeni internetu. Model oparty w dużym stopniu o, uznawane za archaiczne i niewydolne, mechanizmy wspólnotowe. Jako komentarz odnoszący zasadę bezosobowego programowania do założeń Wikipedii, zamieszczam fragment tekstu „O Wikipedii”, pochodzący ze strony portalu: *każdy jest autorem, edytorem, recenzentem, komentatorem i odbiorcą tekstów zawartych w Wikipedii. Nikt nie może sobie rościć praw do danego tekstu - jest on własnością ogółu. Każdy musi się zgodzić na to, że jego tekst może*

---

<sup>31</sup> Angielski odpowiednik - *egoless programming*, lepiej oddaje znaczenie terminu, gdyż istotą rzeczy jest świadome powściągnięcie indywidualnych zapędów wynikających z przywiązania do własnego dzieła, nie zaś wykonywanie roli programisty-hakera w sposób pozbawiony indywidualizmu - co może sugerować polski termin.

*zostać zmieniony przez każdego (w dobrej wierze), ale ma również absolutne prawo zmieniać teksty wpisane przez innych*<sup>32</sup>.

**Modułowa struktura projektu** programistycznego, podzielenie całości zadań na szereg możliwie niewielkich, autonomicznych podzadań ułatwia podział pracy, ustalenie zakresów odpowiedzialności i koordynację całości. Mimo kilkusetosobowej grupy w skali całego projektu, konkretne zadania realizowane są przy udziale kilku, kilkunastu osób – dzięki czemu możliwa jest całkiem sprawna współpraca i komunikacja. Takie rozwiązanie pozwala radzić sobie z problemem koordynowania działań większej ilości osób oraz uniknąć sytuacji, gdy wzrost poziomu skomplikowania koordynacji, przewyższa wzrost produktywności wynikający z przystąpienia kolejnej osoby do projektu. W Wikipedii podstawowym modułem produkcyjnym jest pojedynczy artykuł. Dla zadań koordynacyjnych, a więc nadzoru i kontroli nad wnoszoną do encyklopedii treścią, podstawą określania zakresu odpowiedzialności są najczęściej poszczególne, mniej lub bardziej wąskie działy wiedzy<sup>33</sup>. Zobowiązanie do „opieki” nad konkretnym działem jest podejmowane dobrowolnie przez mocniej zaangażowanych wikipedystów i przy poparciu ze strony innych członków społeczności.

Wykorzystanie technologii dla usprawnienia współpracy open-source’owej nie ogranicza się do kanałów komunikacji (e-mail, irc, komunikatory, listy dyskusyjne, itd.). To także wykorzystanie **narzędzi usprawniających zespołową pracę** nad samymi programami, między innymi oprogramowania wiki oraz tzw. systemów kontroli wersji, których podstawową funkcją jest rejestrowanie wszelkich wprowadzanych zmian (co pozwala łatwo wrócić do wcześniejszych wersji kodu) oraz scalanie kolejnych fragmentów programu. Wikipedia funkcjonuje w oparciu o oprogramowanie Mediawiki, które zalicza się do szerszej grupy oprogramowania typu wiki. Z poziomu każdego artykułu dostępna jest pełna historia jego edycji, co umożliwia śledzenie zmian, jak również przywrócenie każdej z jego poprzednich wersji za pomocą jednego kliknięcia myszą. Wikipedyści w swej aktywności korzystają z wielu zróżnicowanych form i kanałów komunikacji: dyskusje na stronach

---

<sup>32</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Dlaczego\\_Wikipedia\\_jest\\_wyj%C4%85tkowa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Dlaczego_Wikipedia_jest_wyj%C4%85tkowa) [dostęp on line 22.01.08]

<sup>33</sup> W Wikipedii popularnym sposobem kontroli wnoszonych treści jest także strona Ostatnich Zmian, z poziomu której zaangażowani Wikipedyści monitorują ostatnie zmiany w całym projekcie. Jednak patrolowanie na tzw. OZ, choć jest bardzo istotne punktu widzenia całego przedsięwzięcia, to ma jednak odmienny charakter (przede wszystkim likwidowanie wandalizmów i dość oczywistych błędów w edycjach) od opieki nad kategorią (bardziej szczegółowe wnikanie w istotę wprowadzonych zmian).



artykułu oraz na stronach użytkowników, irc, listy dyskusyjne, blogi, spotkania, prywatne formy komunikacji typu mail, komunikator czy telefonia internetowa<sup>34</sup>.

### **3.4. Tło ideologiczne subkultury hakerskiej: ruch wolnego oprogramowania i jego znaczenie dla Wikipedii**

Wikipedia jest projektem internetowej encyklopedii, działającej na zasadzie *otwartej treści* (ang. *open content*), zwanej także niekiedy zasadą *wolnej treści* bądź *wolnej dokumentacji*. Zasada ta określa sposób publikacji i wykorzystania efektów twórczej pracy intelektualnej (tekst, grafika, dźwięk, filmy) wykonanej na potrzeby projektu, zapewnia, że *zawartość Wikipedii jest wolna, co oznacza nie tylko, że jest bezpłatna, lecz także, że jej treść może być dowolnie kopiowana i modyfikowana przez każdego*<sup>35</sup>. Korzenie tego wolnościowego podejścia do wytworów pracy intelektualnej tkwią bezpośrednio w kulturze hakerskiej i powstałym w jej łonie ruchu wolnego oprogramowania.

Ruch wolnego oprogramowania jest ruchem wyrosłym z subkultury hakerskiej jeszcze w latach '80-tych XX wieku. Główny cel ruchu to działanie na rzecz prawa użytkowników do swobodnego uruchamiania, kopiowania, rozpowszechniania, analizowania, zmian i ulepszania programów, m.in. poprzez promowanie zasady otwartości kodu źródłowego (tzw. zasada „open source”). Od tej zasady swą nazwę czerpie też hakerski model produkcyjny, nazywany modelem open-source. Zasada ta ma fundamentalne znaczenie, gdyż to właśnie dostępność kodu źródłowego pozwala na analizę oraz modyfikację programów.

Programiści byli tą grupą, która w sposób naturalny jako pierwsza intensywnie i rozlegle wykorzystywała technikę komputerową. Doświadczenie w obcowaniu z techniką rodziło świadomość, jak bardzo zastosowanie konkretnych rozwiązań programistycznych, determinuje sposób wykorzystania i funkcjonowania technologii informatycznej. Nie bez znaczenia jest też fakt, że program komputerowy, mimo iż bywa traktowany jako produkt, pod pewnymi względami wydaje się być bardziej procesem niż gotowym produktem. Tak zwane wersje finalne programów są wersjami zatwierdzonymi do użytku, jednak program nie ma nigdy skończonej formy, zawsze istnieją w nim luki i błędy, zawsze też istnieje możliwość usprawnienia działania. Upublicznianie kodu gwarantowałoby możliwość realnej kontroli oraz usprawniania uruchamianych programów. Jedną z kluczowych przesłanek ruchu wolnego oprogramowania była diagnoza tradycyjnych licencji prawa autorskiego spod znaku

---

<sup>34</sup> Informacje na temat sposobów komunikacji uczestników Wikipedii zawiera prezentacja „Rozmowy o Wikipedii”, dostępna pod adresem: <http://www.slideshare.net/skwiecien/wikipedia-na-blogfestivalu/> [dostęp on line 16.01.08]

<sup>35</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:O\\_Wikipedii](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:O_Wikipedii) [dostęp on line 16.01.08]

copyright, na mocy których kod pozostawał niedostępny, jako zbyt restrykcyjnych i naruszających w istocie wolność jednostki korzystającej z programów komputerowych. W sytuacji, gdy przestrzeń informatyczna (programy i sieci komputerowe) jest znaczącym środowiskiem ludzkiej aktywności, a również i aktywność w świecie „rzeczywistym” jest coraz silniej z nią powiązana, koniecznym warunkiem utrzymania zakresu wolności jednostki staje się ustalenie obszaru i zbudowanie systemu ochrony dóbr publicznych dla tej przestrzeni. Rzecznicy ruchu wolnego oprogramowania, określają go jako ruch analogiczny wobec klasycznych ruchów społecznych działających na rzecz „tradycyjnych” dóbr publicznych (Stallman 1999, Torvalds and Diamond 2001: za Anthony 2007). Analogia ta ma też i swoje rozwinięcie, Edwin Bendyk wysuwa efektowną tezę o współczesnej roli tekstów informatycznych (programów), które obecnie pełnią funkcję niegdysiejszych manifestów politycznych (Bednyk 2004: 87). Niewątpliwie w czasach sprzężonych hybryd technospołecznych, o których była mowa w pierwszym rozdziale, jest coś na rzeczy w tym stwierdzeniu. Sam ruch wolnego oprogramowania zawiera w sobie dwa główne odłamy, różniące się radykalizmem proponowanych form i zakresu ochrony wolności kodów źródłowych programów oraz ochrony i promowania otwartych standardów<sup>36</sup>. Jeden odłam ruchu podnosi konieczność uczynienia dobrem publicznym całego oprogramowania (frakcja „free software”), podczas gdy drugi wystarczające rozwiązanie problemu widziałby w swobodnej dostępności samych kodów źródłowych (frakcja „open source”). Jednak wspólna jest im wspomniana wyżej diagnoza nieadekwatności rozwiązań dostępnych w ramach tradycyjnego prawa autorskiego.

Podobne przeświadczenie stoi za, inspirowanym ideą wolnego oprogramowania, ruchem na rzecz wolnej kultury i zasadą wolnej treści, która jest próbą odpowiedzi na szerszy problem traktowania wszystkich wytworów twórczej pracy, nie tylko tekstów pisanych w językach programowania. W epoce gospodarki coraz mocniej opartej na wiedzy, informacja i wiedza poddawane są efektywnej ekonomizacji i związanej z tym reglamentacji. Jednocześnie ich rola wykracza daleko poza sferę ekonomiczną. Istotne znaczenie ma też fakt, że współczesna technologia informatyczna, pozwala nawet stosunkowo słabo obeznanym z technologiami osobom samodzielnie digitalizować informacje (wytwory kultury) w różnej postaci (tekst, grafika, dźwięk, filmy). Sama sieć internetowa umożliwia z kolei cyrkulację informacji na niespotykaną wcześniej skalę. Rosnące możliwości wymiany i przetwarzania

---

<sup>36</sup> Ta druga kwestia ma równie fundamentalne znaczenie: kompatybilność technologii informatyczno-komputerowych ma podstawowe znaczenie z punktu widzenia ich użyteczności – w przypadku umiejętnego wprowadzenia i upowszechnienia zamkniętego standardu mamy do czynienia z sytuacją nieformalnego, lecz jak najbardziej realnego monopolu technologicznego.

informacji z jednej strony, z drugiej zaś szerokie wprzęgnięcie owej informacji w system ekonomicznej wymiany na zasadach obecnego prawa autorskiego, przeważnie w wersji *wszystkie prawa zastrzeżone*, rodzi napięcia i konflikty na wielu płaszczyznach<sup>37</sup>. Podobnie jak w przypadku ruchu wolnego oprogramowania, również i inicjatywy na rzecz wolnej kultury mają charakter oddolny, co skutkuje mnogością proponowanych rozwiązań. Wspólne natomiast pozostaje definiowanie problemu oraz świadomość jego wagi. Wraz z postępującymi przeobrażeniami cywilizacyjnymi, zmianie podlegają sposoby rozumienia wolności. Wydaje się, że ruch wolnego oprogramowania i wyrastające z niego dążenia na rzecz wolnej kultury, które - ogólnie rzecz biorąc - mają za przedmiot działania na rzecz otwartego modelu produkcji, wymiany i przetwarzania wiedzy, stanowią przykład specyficznych ruchów wolnościowych zaistniałych pod koniec XX wieku w społeczeństwach demokratycznych.

*Wyobraź sobie świat, w którym każda osoba na naszej planecie ma dostęp do sumy ludzkiej wiedzy. Do tego właśnie dążymy.* To hasło widnieje na głównej stronie fundacji Wikimedia<sup>38</sup> opiekującej się projektem Wikipedii. Zasada wolnej treści usprawnia tworzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji, pomaga w realizacji naczelnego celu. Kwestia systemu licencjonowania treści zawartych w Wikipedii wydaje się mieć istotne znaczenie dla osób mocniej zaangażowanych w projekt. W dyskusjach prowadzonych przez wikipedystów (newsletter, lista dyskusyjna, blogi) przewija się często temat konieczności przestrzegania obowiązujących praw autorskich oraz prawidłowego stosowania alternatywnych licencji. Treść samej Wikipedii jest udostępniana obecnie w oparciu o licencję GNU Free Documentation Licence, która powstała na użytek hakerskiego projektu tworzenia wolnego systemu operacyjnego. Przestrzeganie praw autorskich figuruje też jako jedna z dwóch głównych zasad encyklopedii, obok zasady prezentacji neutralnego punktu widzenia w pisanych artykułach<sup>39</sup>. Jednocześnie jeden z tzw. siostrzanych projektów Wikipedii – Wikimedia Commons – zajmuje się gromadzeniem grafik, zdjęć i plików multimedialnych objętych którąś z wolnych licencji lub przynależnych domenie publicznej. System alternatywnych licencji oraz wspomniane wyżej repozytorium multimedialnych są sposobem na funkcjonowanie i rozwój encyklopedii w ramach istniejących norm prawnych. Wydaje się, że zarysowany powyżej prawny wymiar projektu Wikipedii i wiążąca się z nim poniekąd warstwa ideologiczna (specyficzne dążenia wolnościowe) nie stanowią „esencji” projektu a

---

<sup>37</sup> Zainteresowanych aspektami prawnymi funkcjonowania i rozwoju sieci, odsyłam do książki Piotra Waglowskiego „Prawo w sieci. Zarys regulacji internetu”, Warszawa 2005.

<sup>38</sup> <http://wikimediafoundation.org/wiki/Home> [dostęp on line 16.01.08]

<sup>39</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Wst%C4%99p> [dostęp on line 16.01.08]

jedynie jego otoczkę. Z pewnością nie wszyscy wikipedyści podzielają te wolnościowe inklinacje. Jednak działalność wikipedystyczna niesie ze sobą konieczność dostosowania swojego postępowania do odpowiednich regulacji prawnych, w związku z czym rośnie i waga samego zagadnienia w świadomości „praktykującego” wikipedysty. Towarzysząca Wikipedii idea wolnej wiedzy nabrała również praktycznego znaczenia w przypadku pisania niniejszej pracy, której autor miał możliwość swobodnego zapoznania się z interesującą pracą magisterską Juliana Madeja (Madej 2007), podejmującą temat aksjonormatywnego wymiaru Wikipedii. Było to możliwe dzięki temu, że praca jest dostępna na stronach fundacji Wikimedia na zasadzie wolnej licencji GFDL. Aczkolwiek praca Madeja dotyczy odmiennych aspektów internetowej encyklopedii, to jednak wzbogaciła moją ogólną wiedzę o projekcie.

### **3.5. Web 2.0: tu nie będzie rewolucji?**

Opisane powyżej tło kulturowe społeczności hakerskiej ma w moim przekonaniu zasadnicze znaczenie dla zrozumienia fenomenu Wikipedii. Kończąc opis tła i kierując uwagę w stronę pierwszego planu, czyli Wikipedii jako takiej, chciałbym jeszcze na chwilę zatrzymać się przy zjawisku, które bywa często łączone z fenomenem Wikipedii.

Ostatnimi czasy zyskuje na popularności termin „Web 2.0”, a wraz z popularnością rośnie ilość przypisywanych mu znaczeń. Web 2.0 bywa terminem określającym specyficzny typ społecznościowych serwisów internetowych, ale także kategorią konkretnych rozwiązań technologicznych dla Internetu (np. aplikacje AJAX czy system kanałów RSS). Szczególnie zaś obfita jest narosła wokół tego pojęcia otoczka marketingowa, której walory opisowe i wyjaśniające pozostają jednak dość ubogie, podczas gdy na pierwszym planie dominuje mieszanka natarczywej perswazji i pochopnego entuzjazmu. Jednak za tym, w pewnych kręgach zdecydowanie nadużywanym pojęciem, stoi celna obserwacja, która ma znaczącą rolę w wyjaśnianiu rozwoju internetu i zmian w sposobach jego użytkowania. W moim odczuciu istotą zjawiska nazywanego web 2.0 jest stopniowa zmiana paradygmatu, czyli sposobu myślenia o internecie. Zachodzące przemiany w myśleniu na obecnym etapie nie mają jeszcze systematycznego charakteru, a stare wciąż miesza się z nowym. Tym niemniej, internet przestaje być sprowadzany do roli medium (choć wciąż jeszcze często bywa tak określany), dostrzeżony zostaje jego potencjał wykraczający poza funkcje nośnika, podejmowane są różnorodne próby wykorzystania tego potencjału. Przestrzenna metafora internetu, jako pola działania i ekspresji użytkownika, jest tego wyrazem<sup>40</sup>. Użytkownik nie

---

<sup>40</sup> Przestrzenna metafora obecna jest chociażby w tytule wspomnianej już antologii socjologicznych prac na temat internetu: „Społeczna przestrzeń internetu”. Twórca pojęcia web 2.0, amerykański analityk rynku

jest już postrzegany wyłącznie jako bierny konsument treści. Z widza używającego myszki zamiast pilota telewizyjnego, staje się dostarczycielem internetowej treści. Serwisy opierające swą działalność na mechanizmie łatwego dodawania i modyfikowania treści przez użytkowników notują w ostatnich latach gwałtownie rosnącą liczbę odsłon (np. serwis YouTube czy rodzima Fotka.pl)<sup>41</sup>. Rozwój i upowszechnienie technologii internetowych (z perspektywy rzeczników rewolucji web 2.0 określane jako rewolucja web 1.0) z pewnością można uznać za proces przełomowy społecznie. Web 2.0 byłby wtedy efektem społecznej internalizacji technologii, która w miarę jej społecznego „ujarzmiania” jest coraz śmieiej i szerzej wykorzystywana przez przeciętnych użytkowników dzięki narzędziom dostarczanym przez „internetowych specjalistów”. Wielu skłonnych jest mówić w tym kontekście o drugiej rewolucji internetowej. Jednak jeśli nawet trend web 2.0 utrzyma się i okaże się być społeczno-kulturowym przełomem, to na razie brakuje należytej perspektywy czasowej dla formułowania takiej oceny, brakuje również analiz doniosłości i rozległości zmian zachodzących pod jego wpływem. Póki co, aktywna postawa jest wciąż domeną niewielkiej części użytkowników. Opracowany przez firmę McKinsey raport<sup>42</sup> na temat partycypacji internautów stwierdza, że w przypadku najpopularniejszych serwisów spod znaku web 2.0, 5 do 10% użytkowników odpowiada za ponad połowę dodawanej treści. Być może zresztą na tym polega istota zmiany: nie na powszechnej partycypacji a trwałym zaangażowaniu owych 10%, które wiedzą, co chcą wnieść, wiedzą też jak to zrobić. Jedna dziesiąta użytkowników stanowi olbrzymi potencjał. Przykładem choćby Wikipedia, która powszechnie jest odwiedzana<sup>43</sup>, natomiast tworzona już przez dużo węższe grono. Mimo to zawiera obecnie ponad 5 milionów artykułów we wszystkich edycjach językowych. Termin web 2.0 powstał w 2005 roku, jednak aktywni internauci pojawili się wraz z początkami internetu<sup>44</sup>. Wikipedia stanowi jednak jak dotąd najbardziej wyrazisty przykład szerokiego wykorzystania twórczego potencjału, jaki tkwi w internetowej sieci komunikacji.

---

internetowego Tim O'Reilly, zamiast o „przestrzeni”, mówi z kolei o internecie jako „platformie”: <http://www.oreillynet.com/pub/a/oreilly/tim/news/2005/09/30/what-is-web-20.html?page=1> [dostęp 16.01.08]

<sup>41</sup> Trend web 2.0 obejmuje nie tylko tworzenie nowych serwisów internetowych w duchu „otwarcia na treści dostarczane przez użytkownika”, to również dodawanie funkcjonalności w ramach serwisów już istniejących.

<sup>42</sup> <http://www.technologiemarketing.be/upload/How%20companies%20can%20make%20the%20most%20of%20user-generated%20content.pdf> [dostęp 11.01.08]

<sup>43</sup> Ponad 5,5 miliona unikalnych użytkowników w październiku 2007 r., co daje jej dziewiąte miejsce wśród najpopularniejszych polskojęzycznych stron internetowych. Za: badanie Megapanel PBI/Gemius <http://panel.pbi.org.pl/wyniki.php> [dostęp 11.01.08]

<sup>44</sup> W myśl zaprezentowanego pojmowania trendu „web 2.0”, np. klasyczne dyskusyjne fora internetowe są również jego emanacją.

## **ROZDZIAŁ 4. Wikipedia: historia powstania i rozwoju, ilościowa analiza uczestnictwa w projekcie**

W poprzednim rozdziale, poprzez odwołanie do doświadczeń kultury hakerskiej, naświetliłem tło i korzenie Wikipedii. Poprzez analogię do hakerskiego modelu produkcji, próbowałem dać częściową odpowiedź na pytanie *dlaczego to jednak działa*. Teraz chciałbym się już skupić na samej Wikipedii, instytucjonalnym kontekście zaangażowania w projekt i pytaniu *jak to właściwie działa*.

Wikipedia to nazwa projektu internetowej, wolnej encyklopedii. Encyklopedia jest internetowa, ponieważ zarówno korzystanie pasywne (przeglądanie stron) oraz aktywne (tworzenie i redakcja haseł) możliwe są jedynie za pośrednictwem internetu<sup>45</sup>. „Internetowość” Wikipedii jest więc zdecydowanie dalej posunięta niż ma to miejsce w przypadku klasycznych pozycji encyklopedycznych dostępnych przez Internet (np. Internetowa encyklopedia PWN czy Britannica online). W ich przypadku Internet jest kolejnym medium publikacji, jego rola jest ograniczona do pasywnej formy wykorzystania wymiaru online – udostępniania opracowanych wcześniej artykułów encyklopedycznych, ewentualnie dodatkowo wzbogaconych o funkcję hipertekstu<sup>46</sup> i treści multimedialne (grafika, filmy, nagrania audio). Dla Wikipedii Internet jest podstawowym nośnikiem publikacji, ale internet jest również źródłem „mocy produkcyjnych”. Właśnie to „rozszerzone” wykorzystanie internetu stanowi o unikalności projektu<sup>47</sup>.

### **4.1. Geneza Wikipedii**

Sam mechanizm wiki, zaprojektowany jeszcze w 1996 roku, miał dwa główne cele: umożliwienie tworzenia i edycji stron internetowych osobom bez znajomości tzw. języka programowania stron WWW, miał także ułatwić współpracę wielu użytkowników przy równoczesnej edycji strony.

---

<sup>45</sup> Obecnie Wikipedia dostępna jest również na płycie DVD (w wersji polsko- oraz niemieckojęzycznej), jednak w tej zamkniętej formie jest bliższa klasycznej encyklopedii, gdyż nie posiada możliwości edycji haseł.

<sup>46</sup> Krótko rzecz ujmując, hipertekst jest to system odnośników wplecionych w strukturę tekstu.

<sup>47</sup> Istnieje szereg różnic pomiędzy Wikipedią a klasycznymi encyklopediami, które są rezultatem przyjętego modelu produkcji treści (dobrowolny wkład użytkownika vs. wkład profesjonalnych ekspertów), aczkolwiek nie wszystkie różnice są tak oczywiste, jak można by się spodziewać (vide: porównanie bezbłędności Encyclopaedia Britannica i Wikipedii w miesięczniku „Nature”: GILES, J. Internet encyclopaedias go head to head. *Nature* 2005, vol. 438, nr 7070, s. 900–901). Jednak epistemologiczny wymiar Wikipedii, choć niezwykle interesujący badawczo, nie jest przedmiotem dociekań tej pracy.

W 2000 roku oparciu o ten mechanizm<sup>48</sup> późniejsi założyciele Wikipedii, Larry Sanger i James Wales, uruchomili projekt Nupedia oraz zapewnili mu pewne wsparcie finansowe i infrastrukturalne ze strony firmy Bomis, której właścicielem był James Wales. Nupedia miała stać się bezpłatnie dostępną internetową encyklopedią dobrowolnie tworzoną przez zarejestrowanych w serwisie ekspertów z danej dziedziny. System rejestracji i weryfikacji ekspertów oraz wielostopniowy proces redakcyjny miały gwarantować wysoki poziom merytoryczny haseł. W międzyczasie, niewiele później, bo w styczniu 2001 roku uruchomiono Wikipedię, gdzie każdy chętny użytkownik dopuszczony był do procesu tworzenia treści. W założeniu Wikipedia była pobocznym projektem wspierającym projekt właściwy – Nupedię. Artykuły tworzone przez ochotników-laików w ramach Wikipedii, miały być następnie poddawane recenzji ekspertów i, po uzyskaniu zatwierdzenia, włączane finalnie do Nupedii. Jednak na skutek sprzeciwu ze strony osób zaangażowanych w tworzenie Nupedii, pomysł włączania haseł tworzonych przez amatorów nie doszedł ostatecznie do skutku. Ponieważ Wikipedia zdążyła już zaistnieć i przyciągnęła pewną liczbę użytkowników, zdecydowano się nie zamykać projektu, lecz go kontynuować, tym razem już w pełnej niezależności od Nupedii. Sama Nupedia wzbudzała niewielkie zainteresowanie i zaangażowanie ze strony oficjalnych ekspertów. Projekt ostatecznie zakończył swe istnienie we wrześniu 2003 roku. Po trzech i pół roku funkcjonowania Nupedii, zawierała ona 24 ukończone artykuły oraz dalsze 74 artykuły, które znajdowały się na różnym etapie zaawansowania prac redakcyjnych.

Według jednego z założycieli, James'a Wales'a, podstawową przyczyną porażki było to, że *Nupedii brakowało „fanu”, zabawy, proces tworzenia artykułów był zbyt sformalizowany, żmudny i biurokratyczny*<sup>49</sup>. Wspomniany wyżej żmudny proces redakcyjny, pomyślany jako sposób na zapewnienie treści wysokiej próby, okazał się więc być – w ocenie Wales'a - czynnikiem decydującym o fiasku tego wolontarystycznego przedsięwzięcia internetowego. Wikipedia oferująca uczestnikom natychmiastowy efekt włożonej pracy – zmiany dokonywane w artykułach są zapisywane bez żadnej weryfikacji od razu po dokonaniu edycji - uniknęła tej pułapki. Jednak brak porażki nie zawsze od razu oznacza sukces.

Tymczasem w styczniu 2003 roku Wikipedia zawierała już ponad 100 tysięcy anglojęzycznych haseł. Powstawały też kolejne wersje językowe, polska wersja uruchomiona

---

<sup>48</sup> Wikipedia obecnie funkcjonuje w oparciu o zmodyfikowane oprogramowanie wiki - MediaWiki

<sup>49</sup> Wywiad z James'em Wales'em dla tygodnika „Polityka”:

<http://www.polityka.pl/archive/do/registry/secure/showArticle?id=3350786> [dostęp on line 16.01.08]

została jeszcze we wrześniu 2001 roku<sup>50</sup>. W tym samym roku zarejestrowano fundację Wikimedia Foundation Inc. Ze statutu fundacji: *Misją Wikimedia Foundation jest umożliwienie ludziom na całym świecie uczestniczenia oraz zachęcanie ich do zaangażowania się w zbieranie i rozwijanie treści edukacyjnych w oparciu o wolne licencje lub przynależnych bezpośrednio domenie publicznej, jak również troska o efektywną, globalną dystrybucję tych treści. Fundacja dostarcza niezbędną infrastrukturę techniczną i opracowuje ogólne ramy organizacyjne dla wspierania i rozwoju wielojęzycznych projektów wiki i innych przedsięwzięć, które służą realizacji misji fundacji. Fundacja zobowiązuje się na zawsze utrzymać bezpłatny dostęp do użytecznych treści powstałych w ramach swoich projektów*<sup>51</sup> (tłum. własne).

#### **4.2. Statystyczny obraz zaangażowania w Wikipedię: siła nielicznych?**

W czerwcu 2007 roku (niecałe 6 lat istnienia) polskojęzyczna wersja Wikipedii liczyła ponad 350 tys. artykułów i miała ponad 100 tys. zarejestrowanych użytkowników. Błędem byłoby jednak wysnuwać z tej ogólnej statystyki wnioski na temat zaangażowania, którego rozkład jest wybitnie nierównomierny. Wielu zarejestrowanych użytkowników nie ma na koncie ani jednej edycji. Wiele spośród założonych kont ma charakter jednorazowy, użytkownik nigdy już nie loguje się ponownie po raz dokonanej rejestracji. Z drugiej strony są również użytkownicy posługujący się więcej niż jednym kontem. Brakuje niestety konkretnych danych statystycznych na ten temat, wolno jednak przypuszczać, że są to istotne liczby. Pewien wgląd w faktyczny stan rzeczy może dać informacja, że wśród zarejestrowanych użytkowników, mniej niż 1/10, bo zaledwie nieco ponad 9,5 tys. osób ma na koncie więcej niż 10 edycji haseł. Rozważając rzeczywistą strukturę uczestnictwa w projekcie, można też odwołać się do ilości tzw. „stron użytkownika”, gdzie chętni umieszczają informacje o sobie, a zwłaszcza o swoich kompetencjach i zainteresowaniach, które mogą mieć znaczenie z punktu widzenia tworzenia Wikipedii. Założenie takiej strony przez użytkownika byłbym skłonny traktować jako wyraz większego otwarcia na społecznościowy wymiar Wikipedii i wolę (niekoniecznie uświadomioną) wzięcia udziału w grze o reputację. Reputację, która w modelu hakerskim - obok chęci rozwijania indywidualnych umiejętności – stanowi główny składnik motywacji uczestnictwa w projekcie

---

<sup>50</sup> Początkowo jako projekt niezależny od anglojęzycznej Wikipedii, zintegrowana w ramach międzynarodowego projektu w 2002 roku.

<sup>51</sup> Statut Wikimedia Foundation Inc., dostępny pod internetowym adresem:

[http://wikimediafoundation.org/wiki/Wikimedia\\_Foundation\\_bylaws](http://wikimediafoundation.org/wiki/Wikimedia_Foundation_bylaws) [dostęp on line 18.01.08]



i odgrywa specyficzną rolę „łagodzącą” perturbacje kolektywnej współpracy. Obecnie około tysiąca zarejestrowanych użytkowników posiada własną stronę.

Oto co na temat zaangażowania napisał jeden z administratorów Wikipedii na swoim blogu: *Od mniej więcej roku biorę udział w redagowaniu polskiej Wikipedii (...) pracuje nad nią garstka ludzi (..) Aktywnych redaktorów jest zaledwie 300 - 400. Trudno uwierzyć, że cały dział wiedzy opiera się czasami na pracy JEDNEJ osoby. Inni robią kilka edycji i znikają (...) Przeciętny czytelnik rzadko natrafia na wandalizmy. O każdej porze dnia i nocy kilka osób poświęca swój czas na śledzenie ostatnich zmian*<sup>52</sup>. Również i w wypowiedziach innych polskich wikipedystów padają podobne liczby, szacujące grupę regularnie aktywnych redaktorów na około 300 osób (Madej 2007: 26).

Omówione powyżej statystyki sugerowałyby więc, że mamy do czynienia z drastyczną dysproporcją zaangażowania: z jednej strony kilkaset bardzo aktywnych wikipedystów i około tysiąca osób tworzących społeczność projektu, z drugiej strony tysiące zarejestrowanych użytkowników wnoszących minimalny wkład rzędu najwyżej kilku edycji. Dysproporcja partycypacji okaże się jeszcze większa, gdy wziąć pod uwagę fakt, że wśród 50 najbardziej aktywnych wikipedystów, każdy ma na koncie co najmniej 15 tys. edycji, zaś przodująca w tym względzie piątka, powyżej 40 tys. edycji każdy. Patrząc na powyższe dane, można odnieść wrażenie, że encyklopedia, mimo swej otwartości, jest w istocie projektem tworzonym przez kilkaset osób, tytanów dobrowolnego zaangażowania. Nie należy jednak zapominać, że hasła edytowane są również przez niezarejestrowanych użytkowników. Wśród statystyk dostępnych na samej Wikipedii brakuje konkretnych danych na temat ilości edycji dokonywanych przez anonimowych użytkowników. Pojawiły się jednak badania, których wyniki stawiają wzmiankowane wyżej liczby w nieco innym świetle i skłaniają do odmiennego spojrzenia na kwestię uczestnictwa w projekcie - szczególnie na rolę anonimowych użytkowników z niewielką ilością edycji na koncie. Ponieważ inną kwestią jest ilościowy wymiar zaangażowania poszczególnych użytkowników (wikipedystów i edytujących anonimowo), odmienną zaś faktyczny charakter owego zaangażowania oraz sumaryczny efekt poszczególnych typów partycypacji.

#### **4.3. Formy uczestnictwa w Wikipedii**

Praca na rzecz Wikipedii to nie tylko uzupełnianie definicji treścią merytoryczną, to także opieka administracyjno-edytorska: korekty stylistyczne, czyszczenie haseł z

---

<sup>52</sup><http://www.webaudit.pl/blog/2007/user-generated-c-czyli-doceniajmy-prace-moderatorow/>  
[dostęp on line 18.01.08], zachowano oryginalną pisownię.

wandalizmów, dodawanie linków, kategoryzowanie haseł, poprawianie interpunkcji, itd. W statystykach Wikipedii, za edycję uznaje się dokonanie zapisu wprowadzonych zmian, tj. kliknięcie polecenia „zapisz” w zakładce edycji hasła – niezależnie od charakteru faktycznie dokonanych modyfikacji. Tak więc może to być zarówno wstawienie dodatkowego przecinka w treści hasła, czy dodanie linka, jak i długi wpis merytoryczny. Jakkolwiek obie formy partycypacji są nieodzowne dla istnienia i rozwoju projektu, a w dodatku - w przypadku bardzo aktywnych wikipedystów - z pewnością często idą w parze, to jednak są to formy mocno odmienne.

O ile intensywność uczestnictwa dla użytkowników zarejestrowanych i niezarejestrowanych jest bezdyskusyjnie nieporównanie większa w przypadku tych pierwszych, to jednak brakuje podstaw do rzetelnego porównywania sumarycznego wkładu edytujących anonimowo i posiadających wikipedystyczną tożsamość. Wśród osób zainteresowanych tematem zdaje się dominować pogląd, że encyklopedia zawdzięcza swój rozwój przede wszystkim niewielkiej grupie oddanych projektowi ludzi, a edycje „wikipedystycznych laików” rodzą więcej problemów niż pożytku - czego dowodem jest chociażby przytoczona trzy akapity wyżej wypowiedź jednego z redaktorów. Mimo to wydaje się, że Wikipedia w obecnym kształcie zależy równie mocno od jednych, jak i drugich, choć pełnią oni nieco odmienne funkcje w ekosystemie projektu.

Interesującą analizę tego zagadnienia przeprowadził w 2005 roku zespół z Dartmouth College na podstawie holenderskiej i francuskiej wersji Wikipedii (Anthony et al. 2007). Otrzymane przez nich wyniki zdają się częściowo obalać stereotyp Wikipedii jako domeny przede wszystkim garstki zagorzałych wikipedystów. Poniżej przedstawię wnioski tej pracy, gdyż dają one ciekawy wgląd w zjawisko różnych typów zaangażowania w internetową encyklopedię, a wolno przypuszczać, że podstawowe prawidłowości znajdują również swe odzwierciedlenie w polskiej Wikipedii.

Zanim przejdę jednak do omawiania tej pracy, zdefiniuję najpierw dwie podstawowe formy uczestnictwa w tworzeniu encyklopedii:

- Uczestnik niezarejestrowany (anonimowy): jego edycje opatrywane są numerem IP (ciąg liczb identyfikujący podłączony do sieci komputer). Wśród anonimowych użytkowników badacze z Dartmouth wyróżnili specyficzną pod-kategorię „dobrych samarytan”, którzy mają na koncie niewielką ilość edycji, za to wysokiej jakości
- Uczestnik zarejestrowany: czyli wikipedysta, jego edycje podpisane są przybranym przez niego pseudonimem. Również wśród tej grupy badacze wyróżnili charakterystyczną pod-kategorię opatrzoną mianem „fanatyków”, ja

proponuję jednak określenie „walecznych spartan”. Waleczni spartanie to wikipedyści wnoszący dużą ilość edycji o wysokiej jakości

Bycie zarejestrowanym użytkownikiem oznacza przede wszystkim możliwość edytowania haseł częściowo zabezpieczonych<sup>53</sup>, co jest wyrazem wyższego stopnia zaufania przyznawanego uczestnikom posiadającym „wirtualną tożsamość”<sup>54</sup>. Stopień rozbudowania tożsamości może być znacząco różny: można poprzestać na stworzeniu pseudonimu, ograniczając tożsamość do roli identyfikatora, można też umieścić na swojej stronie szereg informacji o sobie<sup>55</sup>. Rejestracja otwiera również możliwość przyszłej „kariery” w strukturze administracyjnej projektu<sup>56</sup>. W istocie jednak poszerzone uprawnienia uczestnika zarejestrowanego wydają się mieć raczej drugorzędny charakter formalny w stosunku do esencjonalnej możliwości - dostępnej także niezarejestrowanym - edytowania większości haseł. Z punktu widzenia socjologicznej analizy motywacji uczestnictwa, zasadnicze znaczenie ma natomiast fakt, że wraz z rejestracją i wykreowaniem „wirtualnego identyfikatora” przystępuje się do gry o reputację. Jak piszą o tym sami wikipedyści, zachęcając do rejestracji: *dzięki temu [rejestracji – przyp.] wszystkie Twoje edycje będą od tej pory w historii zmian haseł, które edytowałeś przypisane Tobie, a inni wikipedyści będą mogli zacząć wyrabiać sobie **opinię o jakości i ilości Twojej pracy** [pogrubienie własne] włożonej w ten projekt (...)* Z założenia - wszyscy wikipedyści są równi i mają równe prawa w głosowaniach i dyskusjach prowadzących do podejmowania określonych decyzji. Nieformalna hierarchia wewnątrz społeczności wynika tylko z wypracowanego własną ciężką pracą autorytetu wśród innych członków społeczności<sup>57</sup>.

---

<sup>53</sup> Chodzi z reguły o hasła popularne bądź kontrowersyjne, które są szczególnie narażone na akty wandalizmu, bądź tzw. wojny edycyjne powodowane forsowaniem w treści subiektywnych ocen (np. hasła biograficzne Kazimierzy Szczuki, czy Tadeusza Rydyzka). Blokadzie podlegają też często strony o charakterze administracyjnym, nie będące artykułami encyklopedycznymi, ale pełniące istotne funkcje organizacyjne.

<sup>54</sup> Terminu wirtualna tożsamość używam z racji braku lepszego określenia, jednak w myśl tego, co napisałem w pierwszym rozdziale „wirtualny” nie znaczy fikcyjny – wirtualna tożsamość konstruowana na użytek projektu, choć niekoniecznie pokrywa się z faktyczną tożsamością użytkownika, ma jednak jak najbardziej realny charakter. Niektórzy spośród wikipedystów ujawniają również swe imiona i nazwiska (np. na swojej stronie czy liście dyskusyjnej), ale same pseudonimy wikipedystyczne raczej rzadko pozwalają na łatwą identyfikację osoby z imienia i nazwiska.

<sup>55</sup> Zakres najczęściej publikowanych informacji przebiega od znajomości języków obcych, poprzez zainteresowania określonymi dziedzinami wiedzy, opinie na temat funkcjonowania Wikipedii i kierunku jej dalszego rozwoju, aż po (rzadziej) deklaracje światopoglądowe oraz informacje natury osobistej.

<sup>56</sup> Administrator Wikipedii uzyskuje kilka dodatkowych uprawnień takich jak całkowite lub częściowe blokowanie przed edycją wybranych artykułów, czasowe lub stałe blokowanie użytkowników, szybkie cofanie niektórych edycji innych wikipedystów, a także dostęp do edytowania stron tworzących komunikaty specjalne i tworzących szatę graficzną Wikipedii. Za:

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Spo%C5%82eczno%C5%9B%C4%87\\_wikipedyst%C3%B3w](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Spo%C5%82eczno%C5%9B%C4%87_wikipedyst%C3%B3w)

[dostęp 17.01.08]

<sup>57</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Spo%C5%82eczno%C5%9B%C4%87\\_wikipedyst%C3%B3w](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Spo%C5%82eczno%C5%9B%C4%87_wikipedyst%C3%B3w)

#### 4.4. Ilościowa analiza zaangażowania we francuską i holenderską Wikipedię: dobrzy samarytanie i waleczni spartanie

Interdyscyplinarny zespół złożony z socjologów i informatyków z Dartmouth College zbadał jakość wkładu wnoszonego przez zarejestrowanych i anonimowych uczestników projektu w jego francuskiej i holenderskiej wersji<sup>58</sup>.

Za miarę jakości zaangażowania przyjęto procentowy wskaźnik anulacji – jest to procentowy stosunek pomiędzy liczbą znaków (miara treści) wprowadzonych przez użytkownika w trakcie jego edycji (porównanie wcześniejszej wersji artykułu z wersją zedytowaną) a ilością znaków usuniętych w późniejszym okresie z tegoż artykułu (porównanie wersji zedytowanej przez użytkownika i wersji aktualnej). Chodziło o zmierzenie, na ile trwały okazały się być artykuły w wersji dopracowanej przez konkretnego użytkownika. Im mniej treści z artykułu zedytowanego przez użytkownika wykasowali później inni, tym wyższa była wartość wkładu dostarczonego przez rzeczony użytkownika, który podczas swojej edycji wносił własną treść, ale i decydował co powinno się ostać z dotychczasowej treści. Treść zedytowanego artykułu okazywała się być na tyle wartościowa czy też poprawna, że nikt nie decydował się potem na jej usunięcie, bądź też usuwał względnie niewielką część.

Średni procentowy wskaźnik anulacji przypadających na wszystkie dokonane w badanym okresie edycje wynosił 72%. Oznacza, to że w procesie ciągłej redakcji artykułów nie zostało się prawie  $\frac{3}{4}$  wprowadzonych w tym czasie treści. Kontrola w projekcie otwartym ma przede wszystkim post-faktyczny charakter, polega raczej na wykrywaniu i poprawianiu zamiast zapobiegania błędom. Można to uznać za dowód wysokiej niestabilności projektu i ogólnej niskiej jakości produkowanej treści, można też wziąć to za dowód wysokiej dynamiki procesu doskonalenia materiału, który wydaje się być znamienne dla otwartego modelu produkcji.

**Waleczni spartanie:** Badanie przeprowadzone w Dartmouth College, opiera się na założeniu, że owa jakość wkładu edytującego wikipedysty jest zależna od dwóch podstawowych rodzajów motywacji, które idą ze sobą w parze:

1. budowanie własnej reputacji – „zarejestrowana” działalność pod wybranym pseudonimem, pozwala powiązać dokonania z konkretnym użytkownikiem, co skutkuje chęcią edytowania (ilość) oraz chęcią utrzymania wysokiej jakości podejmowanych edycji

---

[dostęp 17.01.08]

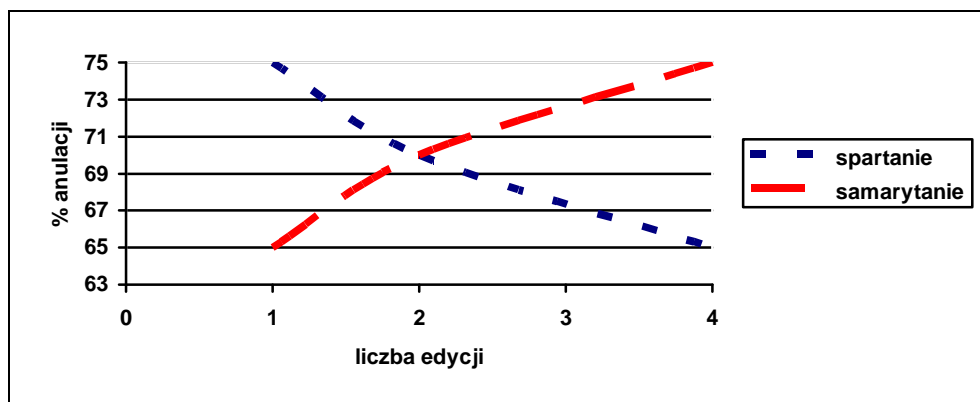
<sup>58</sup> Podobne wnioski prezentuje również Aaron Schwartz <http://www.aaronsw.com/weblog/whowriteswikipedia> [dostęp 17.01.08], jednak jak do tej pory nie opublikował on części badawczej swojej analizy

2. identyfikacja ze społecznością – rozumiana jako silne nakierowanie na realizację celu projektu, czyli budowę rozległego repozytorium wiedzy, realizowana poprzez wnoszenie dużej ilości treści, co przekłada się też na większą liczbę edycji

Z punktu widzenia powodzenia projektu, najwartościowsi są wikipedyści charakteryzujący się wysokim natężeniem obu typów motywacji. Wraz z dokonanymi edycjami, a więc doświadczeniem, wzrasta umiejętność redagowania haseł encyklopedycznych, co przekłada się z kolei na wyższy poziom reputacji. Świadomość własnej reputacji uczestnika rodzi poczucie zobowiązania, kolejne działania podejmowane są z większym namysłem - tak, aby ich „jakość” nie powodowała utraty reputacji, a nawet ją podwyższała. Wikipedyści o dużej liczbie edycji oraz wysokiej ich jakości zostali w badaniu opatrzeni mianem „fanatyków” (ang. *zealots*). Jednak ze względu na negatywny wydźwięk tego słowa, a w uznaniu niewątpliwie pozytywnej roli jaką odgrywają oni w projekcie, proponuję etykietkę „waleczni spartanie”. Po pierwsze, nawiązuje ona archaiczną stylizacją do opisanego przez autorów i zaprezentowanego poniżej typu uczestników Wikipedii „dobrzy samarytanie”. Ponadto symboliczna liczba 300 Spartan dokonujących niemożliwego w bitwie pod Termopilami jest zbliżona do szacunkowej liczby najaktywniejszych wikipedystów przytoczonej w trzecim rozdziale.

**Dobrzy samarytanie:** W przypadku anonimowych partycypantów, brakuje mechanizmu stymulującego chęć zapewnienia swojemu wkładowi wysokiej jakości – mechanizmu pod postacią reputacji właśnie. Można by zatem oczekiwać, że w tej sytuacji, edycje dokonane przez anonimowych uczestników będą wyraźnie gorszej jakości. Tymczasem, jak pokazało badanie, wcale tak być nie musi. Wyniki analizy wskazują mianowicie, że wkład anonimowych użytkowników z niewielką ilością edycji na koncie okazuje się być wysokiej próby i dorównuje poziomem wkładowi wnoszonemu przez doświadczonych wikipedystów. Poniżej zamieszczam wykres obrazujący zjawisko:

**Wykres 1. Jakość wkładu (% anulacji) a typ uczestnictwa w Wikipedii francuskiej i holenderskiej (anonimowy vs. zarejestrowany użytkownik)**



Źródło: Anthony et al. 2007: 30

Wyjaśniając tę zależność, autorzy odwołują się do figury „dobrego samarytanina” i wskazują na dwa podtypy samarytan. Pierwszy typ donosi się do osób obeznanych w danej dziedzinie. Ich aktywność ogranicza się do pojedynczej ingerencji w artykuł odnoszący się do wiedzy, którą już posiadają. Nie odczuwają potrzeby włączenia się w społeczność projektu – powstrzymują się od rejestracji, która, mimo iż krótka i prosta, jest w ich odczuciu zbędna. Nie troszczą się o reputację, ani też nie są zdeterminowani do wnoszenia coraz to nowego wkładu - kolejnych edycji. Z racji wysokich kompetencji w konkretnym temacie, ich niewielki wkład będzie miał wysoką jakość. Drugi typ samarytan, to osoby, których aktywność polega na poprawianiu dostrzeżonych w artykułach błędów. Ich edycje są z reguły niewielkie objętościowo i dotyczą jedynie konkretnej informacji w danym artykule – może to być wstawienie przecinka, poprawienie daty, bądź nazwiska. Tu również jakość wkładu będzie wysoka, przede wszystkim z racji charakteru aktywności - poprawianie jest obarczone mniejszym ryzykiem błędu niż samo tworzenie. Na poprawianie innych decyduje się też z reguły wtedy, gdy jest się pewnym swojej wiedzy. W przypadku obu typów samarytan, czyli anonimowych uczestników, zależność jakości wkładu ma charakter odwrotny niż u osób zarejestrowanych – wraz z rosnącą ilością edycji, pogarsza się ich jakość. W przypadku licznych anonimowych edycji mamy więc z reguły do czynienia z „marnym samarytaninem”. Autorzy proponują następujące wyjaśnienie dla statystycznie spadającej jakości edycji wraz z ich liczbą: użytkownik dokonując większej ilości edycji daje świadectwo swojemu przywiązaniu do idei stojącej za Wikipedią, tworzenia otwartego zbioru wiedzy encyklopedycznej. Naturalną więc byłaby chęć zarejestrowania - przynależności i dalszego działania w grupie osób podzielających tę ideę, czyli wikipedystów. Za brakiem rejestracji kryje się najczęściej, któryś z dwóch powodów: świadomość niskiej jakości własnego wkładu

(brak kompetencji oraz umiejętności redagowania haseł) lub też celowe wnoszenie wkładu negatywnego (wandalizm).

W przypadku badanego przez autorów okresu, użytkownicy anonimowi i zarejestrowani dokonali ogółem niemal identycznej ilości edycji (Anthony et al. 2007: 27). Metodologia powyżej referowanego badania, jak niektórzy słusznie podnoszą (Gonzalez-Barahona et al. 2007), jest z pewnością niedoskonała. Jednak w przypadku mojej pracy, istota badania z Dartmouth College tkwi nie w jego dokładności i konkretnych liczbach, a w potwierdzeniu pożytku płynącego z radykalnej otwartości Wikipedii – *wolnej encyklopedii, którą każdy może redagować*. Encyklopedię wzbogaca zaangażowanie zarówno osób silnie identyfikujących się z projektem, jak i przygodnych „darczyńców”.

#### **4.5. Otwartość Wikipedii**

Ostatnimi laty pojawiło się kilka głośnych analiz zjawiska masowej współpracy: *peer production* (Benkler 2006), *mass collaboration* (Tapscott 2006) czy *crowdsourcing* (Surowiecki 2005) – choć wymienieni autorzy i ich prace różnią się co do analitycznej głębi i rozłożenia akcentów w omawianiu fenomenu. Wszystkie one odnoszą się jednak do modelu produkcji, który wyewoluował z hakerskiego modelu open source opartego na wspólnocie, współpracy i samoorganizacji, gdzie umiejętne wykorzystanie technologii pozwoliło znacząco zredukować koszty koordynacji udziału w projekcie dużej liczby osób.

Wikipedia jest jednym z pionierów takiej działalności i pierwszym projektem tego typu, który zaistniał szerzej w świadomości opinii publicznej. Masowa współpraca w wydaniu Wikipedii nie ogranicza się do, mniej lub bardziej zamkniętej, grupy osób lecz przebiega pomiędzy nielimitowaną liczbą niezidentyfikowanych osób. Każdy czytelnik internetowej encyklopedii może w dowolnym momencie zmienić treść artykułu z natychmiastowym skutkiem. O ile w przypadku projektów hakerskich do poczynienia wkładu konieczna była specjalistyczna wiedza programistyczna, co automatycznie ograniczało zasięg potencjalnych uczestników, to w przypadku internetowej encyklopedii natura pozyskiwanej treści nie podsuwa czytelnych kryteriów ograniczenia dostępu do projektu - w myśl powiedzenia krążącego wśród wikipedystów, że *nikt nie wie wszystkiego, ale każdy wie coś*. Można się tu zresztą łatwo doszukać analogii do wspomnianej wcześniej hakerskiej maksymy: *wystarczająca liczba przyglądających się oczu sprawia, że wszystkie błędy stają się banalne*. Strony internetowej encyklopedii oglądać może więc każdy i każdy może je edytować. Przypadkowy czytelnik jest obdarzany pełnym zaufaniem – oferuje mu się możliwość dowolnego zmieniania zawartości artykułu. Bariera wejścia praktycznie nie istnieje, oprócz

spełniania oczywistych warunków jak: umiejętność posługiwania się komputerem i dostęp do Internetu. Zasada pełnego zawierzenia na wejściu, jest jedną z cech charakterystycznych schematu funkcjonowania Wikipedii. Jej realizacja, mimo oczywistych nadużyć zaufania<sup>59</sup>, jest zaś możliwa dzięki technologii oraz społeczności związanej wokół projektu. Po pierwsze, dzięki przyjętemu rozwiązaniu technologicznemu, mimo iż wyświetlana jest zawsze najnowsza wersja artykułu, to jednak cały czas w zakładce „historia i autorzy” dostępne są wszystkie wersje wcześniejsze. W przypadku wykrycia błędów bądź nadużyć umożliwia to szybkie i łatwe przywrócenie, którejs z poprzednich, „nieskażonych” wersji. Samo śledzenie zmian dokonywanych w artykułach można realizować na kilka sposobów, włącznie z bezpośrednim monitoringiem wybranych haseł, kategorii, bądź też śledzeniem wszelkich ostatnio dokonanych zmian. Technologia umożliwia i na wiele sposobów usprawnia sam proces kooperacji, zapewnia infrastrukturę minimalizującą koszty masowej współpracy – zastosowanie zasady pełnego zaufania umożliwia pozyskanie wkładu od przygodnych użytkowników. Jednocześnie zaangażowani wikipedyści korzystają też z możliwości bieżącej kontroli jakości owego wkładu. To właśnie waleczni spartanie pełnią najczęściej rolę dozorców. Realizowany model funkcjonowania pozwala czerpać z szeroko rozproszonych zasobów wśród użytkowników internetu: kompetencji w danym temacie oraz chęci, choćby i spontanicznej, podzielenia się wiedzą za pomocą interfejsu wiki.

#### **4.6. Podsumowanie**

W tym oraz poprzednim rozdziale próbowałem scharakteryzować instytucjonalny wymiar Wikipedii wraz z jego wpływem na formy zaangażowania w projekt. Choć Wikipedia sama w sobie jest nowatorskim przedsięwzięciem, to jednak niektóre rozwiązania można odnaleźć już we wcześniejszych chronologicznie przedsięwzięciach hakerskich. Na poziomie organizacyjnym będą to: fazy realizacyjne, skala zaangażowania, zasada bezosobowego tworzenia, modułowa struktura projektu i wykorzystanie technologii dla usprawnienia pracy zespołowej. Wykorzystanie mniej restrykcyjnych licencji prawa autorskiego, które bezpośrednio czerpią z dorobku ruchu wolnego oprogramowania, było kluczowe dla możliwości zaistnienia zbiorowo tworzonej encyklopedii w tej formie. Scharakteryzowana przez Raymonda szczególnie mieszanka hakerskiej motywacji indywidualnego rozwoju oraz chęci zyskania prestiżu wewnątrz zamkniętej społeczności wzbogaca tło dla modelu

---

<sup>59</sup> Oprócz najbardziej oczywistych aktów wandalizmu (wpisywanie bzdur, kasowanie artykułów) i wpisów nie spełniających wikipedycznych kryteriów, można między innymi natrafić na subtelne mistyfikacje (vide: sprawa Henryka Batuty) oraz na hasła poddane pr'owskiej obróbce (np. hasło Herbalife – wersja z 17.X.2007 r.).



motywacyjnego zaprezentowanego w drugim rozdziale i pozwala spojrzeć na zagadnienie budowania reputacji pod nieco innym kątem. Jest to ważne o tyle, że choć ujmowanie Wikipedii w kategoriach zaangażowania wolontariackiego jest całkowicie uprawnione, to jednak wciąż jest to wolontariat realizowany praktycznie w całości w przestrzeni internetu i wydaje się być prawdopodobnym, iż nie pozostaje to bez wpływu na specyfikę uczestnictwa.

Udział w tworzeniu Wikipedii, jak wynika z przywoływanych analiz, ma różnorodne natężenie – od epizodycznego wkładu, po intensywne edytowanie (merytoryczne i redakcyjne). Istnieją także dwie podstawowe formy zaangażowania: uczestnictwo anonimowe oraz działalność pod zarejestrowaną tożsamością, co powiązane jest z jakością oraz ilością realizowanych edycji. W swoim badaniu skupię się na motywacji walecznych spartan. To ich zaangażowanie w moderowanie i edytowanie encyklopedii przesądza o możliwości efektywnej absorpcji energii z internetowej sieci komunikacji. Sprawia, że masowa, epizodyczna partycypacja innych, zamiast dezorganizować, podnosi ostateczną wartość rozległego zbioru wiedzy.

## **ROZDZIAŁ 5. Wikipedia jako specyficzna forma wolontariatu - analiza porównawcza motywacji zaangażowania**

### **5.1. Metodologia badania**

Zastosowana przeze mnie metoda to luźno ukierunkowane pogłębione wywiady indywidualne. Czas trwania rozmów wahał się pomiędzy jedną a półtorej godziny. Łącznie odbyłem 10 spotkań pomiędzy marcem a majem 2008 roku. Rozmowy były nagrywane, a następnie poddane transkrypcji. Kryterium doboru respondentów stanowiło zaangażowane uczestnictwo zdefiniowane na poziomie minimum 1000 edycji dokonanych przez wikipedystę. Jako dodatkowe kryterium różnicujące zastosowałem charakter zaangażowania: 5 wywiadów przeprowadziłem z osobami pełniącymi funkcję administratora projektu<sup>60</sup>, 5 zaś z osobami mającymi zakładaną ilość edycji na koncie, jednak nie pełniącymi w projekcie określonej formalnie funkcji.

Wprowadzenie dodatkowego kryterium okazało się być bardzo istotne, gdyż pomogło lepiej uchwycić dwa podstawowe typy zaangażowanego uczestnictwa. Rola administratora wiąże się z czynnościami porządkującymi i organizującymi zasoby projektu, na przeciwległym biegunie sytuuje się praca nad merytoryczną zawartością haseł encyklopedycznych. Oba rodzaje wkładu należy rozumieć w kategoriach wyodrębnionych typów idealnych pomiędzy którymi rozciąga się continuum rzeczywistych praktyk. Faktycznie każdy z moich rozmówców przejawiał oba typy aktywności, różne było jednak rozłożenie akcentów – choć wśród badanych pojawił się administrator skoncentrowany na artykułach określonej tematyki oraz wikipedysta, który poświęcał się głównie działalności redaktorsko-administracyjnej. Tak więc pełnienie bądź też nie pełnienie funkcji administratora, aczkolwiek jest wyraźnie skorelowane z charakterem zaangażowania, to jednak nie determinuje go. Ogólnie rzecz biorąc, wikipedyści-administratorzy, co nie jest zaskoczeniem, przejawiali większą aktywność w pierwszym obszarze. „Zwyczajni” wikipedyści więcej czasu poświęcali szlifowaniu wpisów pod kątem merytorycznym, ale i oni również zajmowali się porządkowaniem projektu. Jak pokazało badanie, oba typy

---

<sup>60</sup> Status administratora przyznawany jest na drodze głosowania (głosować mogą zarejestrowani użytkownicy z min. 500 edycjami na koncie) znanym i cenionym członkom społeczności, zaznajomionym ze sposobem działania Wikipedii i zasadami na niej obowiązującymi oraz cieszącym się zaufaniem wikipedystów. Administrator posiada dodatkowe uprawnienia, niedostępne zwykłym użytkownikom. Uprawnienia te nie mają sugerować kontroli edytorskiej nad projektem. Kandydatami na administratorów mogą być użytkownicy mający minimum 1000 nieusuniętych edycji, z których pierwsza miała miejsce co najmniej 3 miesiące przed datą zgłoszenia kandydatury. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Administratorzy> [dostęp 25.04.'08]

zaangażowania i charakter wkładu wiążą się z nieco inną perspektywą patrzenia na projekt oraz pewnymi różnicami na poziomie motywacji.

W rzeczywistości duże, merytoryczne edycje wymagają większego nakładu pracy, niż edycje o charakterze administracyjnym. Praca nad artykułem ma również zasadniczo odmienny charakter niż praca administracyjna. Zdefiniowanie intensywności zaangażowania poprzez liczbę edycji mocno ograniczyło prawdopodobieństwo dotarcia do osób poświęcających się wyłącznie pracy nad merytoryczną stroną artykułów, było to jednak jedyne czytelne kryterium, którym mogłem się podeprzeć w doborze respondentów. Można przypuszczać, że większa reprezentacja osób mocniej skoncentrowanych na pisaniu artykułów, uwypukliłaby zarysowujące się różnice. Opisywane funkcje administratora i „zwykłego” wikipedysty są więc tak naprawdę zmiennymi pośredniczącymi w uchwyceniu dwóch odmiennych rodzajów wnoszonego wkładu, które rzutują na charakter zaangażowania.

Cytaty z wypowiedzi respondentów będą oznaczał literą „A” dla wypowiedzi administratorów, oraz literą „W” w przypadku wypowiedzi pozostałych wikipedystów. Zdecydowałem się odstąpić od symbolicznego identyfikowania każdego z rozmówców z osobną, albowiem chciałbym udostępnić pracę w internecie na stronach Stowarzyszenia Wikimedia, a indywidualna identyfikacja wypowiedzi zmniejszałaby poziom anonimowości badanych. Ponadto, ponieważ stosuję za Galią Chimiak metodę analizy przekrojowej (*cross-case analysis*), a nie studium przypadku (*case study*), indywidualna identyfikacja respondentów nie ma większego znaczenia dla prowadzonej analizy.

Wśród rozmówców były trzy kobiety i siedmiu mężczyzn, wszyscy zamieszkali w Warszawie. Najstarszy z respondentów miał 47 lat, najmłodszy 20. W większości wypadków bezpośredni dobór badanych odbywał się metodą „kuli śniegowej” – kolejne osoby wskazywały następnych potencjalnych respondentów. Jedyne celem domknięcia próby nie-administratorów konieczne było dodatkowe samodzielne rozpoznanie, gdyż ich wskazywanie narażało rozmówcom nieco trudności. Trudności wynikały z odmiennego stylu uczestnictwa części aktywnych wikipedystów, których intensywność kontaktów w ramach projektu jest na ogół niższa, przez co osoby te umykają uwadze innych.

Scenariusz wywiadu dotyczył różnych aspektów zaangażowania w projekt i na różne sposoby poruszał temat uczestnictwa w Wikipedii. Miało to na celu skłonienie badanych do odmalowania przed badaczem możliwej szerokiej i wyraźnej perspektywy własnego udziału w projekcie, dostarczenia bogatego materiału dla dalszej analizy. W trakcie wywiadów starałem się raczej podchodzić do tematu od różnych stron, niż głębiej drażnić pojawiające się w rozmowie wątki. Jednocześnie pamiętałem aby zachowywać czujność wobec potencjalnych

artefaktów tworzonych przez badanych w ramach odgrywania roli „dobrego respondenta”. Jednak wbrew moim obawom, badani – choć w większości rozmowni – nie starali się mówić więcej niż faktycznie mieli do powiedzenia.

Prócz wywiadów pogłębionych, bardzo ważnym narzędziem poznawczym była obserwacja uczestnicząca. Obserwacja, z racji specyfiki badanego projektu dziejącego się przede wszystkim w przestrzeni internetu, miała jednak dość szczególny charakter. Celem lepszego zrozumienia funkcjonowania encyklopedii zdecydowałem się na bezpośrednie, epizodyczne uczestnictwo w projekcie (drobne edycje merytoryczne, utworzenie załączka nowego hasła). Pozwoliło to m.in. szybko przyswoić sobie podstawową znajomość interfejsu oraz zdawkowo poczuć jak to jest współtworzyć encyklopedię. Wszelako dużo więcej czasu poświęciłem na całkowicie pasywną obserwację uczestniczącą. Jak wspominałem w pierwszym rozdziale, badanie zjawisk internetowych wydaje się być niezmiernie atrakcyjne dzięki przeważnie wysokiej dostępności dużej (czasem wręcz przerażająco ogromnej) ilości materiału badawczego. Śmiem twierdzić, że żadna organizacja działająca w świecie „realnym” nie jest w stanie zaoferować badaczowi tak swobodnego dostępu do tak dużej ilości rozległych danych, jak ma to miejsce w przypadku niektórych projektów internetowych. Szczególnie zaś w przypadku Wikipedii, gdzie obowiązuje wspomniana zasada otwartości projektu (co oznacza także bardzo wysoki stopień transparentności przedsięwzięcia) oraz reguła nie kasowania żadnych wpisów. Zdecydowana większość wytworzonych kiedykolwiek informacji jest bezpośrednio dostępna w zapisach archiwalnych, dotyczy to także stron portalu wikipedystów<sup>61</sup>. Za każdym działaniem na Wikipedii (a także szerzej w internecie) ciągnie się mniej lub bardziej widoczny „elektroniczny kilwater”<sup>62</sup>, który jednak nie rozplywa się nigdy w ostatecznym niebycie, jak ma to miejsce w przypadku fali rozchodzącej się po wodzie za płynącym statkiem. Ponadto internet nierzadko stwarza badaczowi unikalną okazję do umieszczenia się w samym środku wydarzeń i pozostania wciąż relatywnie „niewidzialnym”, co eliminuje potencjalne oddziaływanie na obserwowane zjawiska (np. obserwowanie ogólnej dyskusji na IRCu<sup>63</sup>).

Bogactwo materiału zwiększa komfort eksploracji, komplikuje natomiast proces analizy. Staralem się unikać pułapki łatwego formułowania hipotez na podstawie dostępnego

---

<sup>61</sup> Strony portalu poświęcone są społeczności wikipedystów, sposobom komunikowania się, problemom związanym ze współdziałaniem w projekcie, wizjom funkcjonowania Wikipedii czy różnym inicjatywom, konkursom, jakie są przez tę społeczność organizowane:

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Portal\\_wikipedyst%C3%B3w](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Portal_wikipedyst%C3%B3w) [dostęp 28.04.'08]

<sup>62</sup> Zwrot zaczerpnięty z bloga poświęconego prawnym aspektom internetu: <http://prawo.vagla.pl/node/7302> [dostęp 28.04.'08r.]

<sup>63</sup> IRC to usługa zbliżona do popularnych czatów – realizowanych w czasie rzeczywistym internetowych rozmów wielu użytkowników.

materiału, którego przepastność powoduje, że nietrudno znaleźć dowody ilustrujące niemal dowolną tezę. Jak jednak pokazało badanie nie wszystkie moje przypuszczenia okazały się trafione, a część zaś prawdziwa tylko częściowo.

## 5.2. Uwagi wstępne, rozkład motywacji

Formalnie rzecz biorąc, status NGO posiada tylko Stowarzyszenie Wikimedia Polska opiekujące się Wikipedią<sup>64</sup>. Jedynie niewielka grupka wikipedystów jest członkami stowarzyszenia, zaś sama Wikipedia nie ma osobowości prawnej. W przypadku większości osób, działalność na Wikipedii pozbawiona jest więc jakiegokolwiek statusu w świetle prawa. Jednak z socjologicznego punktu widzenia rzeczywistość formalno-prawna nie stanowi ostatecznej instancji. Współtworzenie wolno-dostępnej encyklopedii internetowej spełnia definicyjne ramy wolontariatu rozumianego jako dobrowolna, bezpłatna, świadoma praca na rzecz innych lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinne oraz koleżeńskie.

Poniższa analiza wywiadów prowadzona jest w odniesieniu do wyników badań Galii Chimiak nad motywacją osób zaangażowanych w działalność trzeciego sektora. Należy w tym momencie zaznaczyć, że pojęcie „motywacji” jest w mojej pracy ujmowane szerzej niż u poprzedniczki. Chimiak stara się rozdzielić bodźce od motywacji, tym pierwszym przypisując rolę odczuwanych nagród, których dostarcza praca, dla drugich zaś rezerwując znaczenie pierwotnych przyczyn samego wejścia w działalność - *przyczyn, które decydują o podjęciu działań w organizacji pozarządowej* (Gliński 2004: 107). W przypadku Wikipedii, gdzie wystarczy po prostu kliknąć na zakładce „edytuj”, wejście w projekt odbywa się właściwie niezauważalnie, a proces głębszego zaangażowania przebiega stopniowo. W organizacjach III sektora „akt wejścia” jest zdecydowanie bardziej wyrazisty. Ponadto pewną wątpliwość budzi oczekiwanie od respondentów rekonstrukcji motywacji samej decyzji o włączeniu się w działalność i rzetelnego rozgraniczenia ich od motywacji wtórnych, powstałych w trakcie – często długotrwałego już - uczestnictwa. Również w wynikach badań Chimiak, pojawiają się motywacje, które można by podejrzewać właśnie o wtórny charakter, jak choćby *satysfakcja ze zrobionych projektów* (Ibidem: 113).

---

<sup>64</sup> Stowarzyszenie Wikimedia Polska promuje i wspiera Wikipedię - informacja ze strony głównej stowarzyszenia: [http://pl.wikimedia.org/wiki/Strona\\_g%C5%82%C3%B3wna](http://pl.wikimedia.org/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna) [dostęp online 28.04.'08r.]

Poniżej zamieszczam rozkład motywacji zidentyfikowanych w trakcie badania:

**Tabela 3. Rozkład motywacji wśród zaangażowanych uczestników Wikipedii**

<b>typ zaangażowania</b>	<b>Wew</b>	<b>Aks</b>	<b>Zew</b>	<b>Rac</b>	<b>Zm</b>	<b>Wiz</b>	<b>Fr</b>	<b>Altr</b>	<b>RIk</b>
A <sup>65</sup>	1	1	1	1		1			1
A	1	1	1	1		1			1
A		1	1	1			1		
A	1		1	1					1
A	1	1		1	1	1		1	
W	1	1		1					
W		1		1					1
W	1	1	1	1					
W	1			1					1
W	1	1		1					
liczba osób: <b>10</b>	<b>8</b>	<b>8</b>	<b>5</b>	<b>10</b>	<b>1</b>	<b>3</b>	<b>1</b>	<b>1</b>	<b>5</b>
udział procentowy:	80%	80%	50%	100%	10%	30%	10%	10%	50%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań

### 5.3. Motywacja wewnętrzna

Wypowiedzi będące świadectwem motywacji typu wewnętrznego pojawiały się głównie w kontekście twórczego wkładu w encyklopedię - przede wszystkim tworzenia artykułów, ale także np. programowania botów<sup>66</sup>. Realizacja potrzeby samourzeczywistnienia wydaje się być słabiej powiązana z czynnościami typowo administratorskimi. Motywacja ta – jak wskazywałem w drugim rozdziale – towarzyszy szeroko rozumianej celowej aktywności jakiegokolwiek rodzaju. Przyczyny łączenia jej przez wikipedystów z wkładem o charakterze twórczym, byłbym skłonny tłumaczyć bardziej indywidualnym charakterem takiego wkładu. Łatwiej o satysfakcję z własnych osiągnięć w przypadku działań mających widoczny efekt pracy pojedynczej osoby (np. duża część artykułu, czy funkcjonujący program). Zarządzanie projektem sprowadza się najczęściej do szeregu drobnych czynności, a faktyczny efekt jest tutaj rezultatem całego szeregu takich drobnych czynności realizowanych równolegle przez większą ilość osób. Mimo iż większość administratorskich działań również zaliczana jest jako licznikowa edycja, to jednak - wnioskując z relacji wikipedystów - słabo odbija się to na wewnętrznym poczuciu „dokonania czegoś”. Administrowaniu towarzyszyć może raczej poczucie solidnie wykonywanej (tryb niedokonany zastosowany celowo) pracy. Na poziomie indywidualnej samorealizacji zdecydowanie bardziej uchwytne jest wkład w postaci napisanych artykułów, wniesionej treści, czy też funkcjonującego programu. Sądzę, że

<sup>65</sup> Litera A oznacza administratora, litera W oznacza Wikipedystę nie pełniącego funkcji administracyjnych

<sup>66</sup> Bot jest to program, który automatycznie zmienia, dodaje treść lub tworzy nowe strony w Wikipedii.

dlatego właśnie również administratorzy nie mówili w tym momencie o aktywności na Wikipedii ogólnie, lecz raczej starali się wskazywać właśnie na twórcze typy działań.

Oto jak badani opisywali ten aspekt swojego zaangażowania: *Satysfakcja – fajnie jak uda mi się napisać duży artykuł i ktoś to czyta (W)*; *Poczucie, że zrobiło się kawał naprawdę dobrej roboty, edycje artykułów potrafią zająć sporo czasu, ale mimo wszystko warto (W)*; *To sprawia jakąś satysfakcję, że stworzyłem różne hasła i one tam są (W)*; *Miałem olbrzymią satysfakcję, gdy siedziałem przez całą noc i pisałem artykuł na trudny i unikalny temat (A)*; *Robię to tylko i wyłącznie dla przyjemności (...) wróciłem do rzeczy, których już dawno nie robiłem, np. do programowania pewnych rzeczy, które się komuś przydają [chodzi o programowanie, w tym wypadku programowanie bota – przyp.] (A)*; *Ja jestem trochę niewyżyty naukowiec (...) wolę pisać rzeczy popularnonaukowe i w ten sposób realizuję tą potrzebę. Tu nie robi się własnych badań, więc to chodzi raczej o popularyzowanie nauki, ja po prostu lubię o tym pisać (A)*.

Generalnie rzecz biorąc, ten typ motywacji pojawiał się u zdecydowanej większości badanych, jednak wydaje się, że większą rolę odgrywa w przypadku „normalnych” wikipedystów. Wikipedia bywa więc przestrzenią samorealizacji. Nie jest to forma bliska artystycznej ekspresji „ja”, nie jest też tym samym co naukowe dążenie odkrywania prawdy, lecz raczej pewną formą jej ustalania. Opracowywanie artykułu o encyklopedycznym charakterze jest niewątpliwie zadaniem angażującym intelektualnie i jako takie bywa źródłem twórczej satysfakcji. Większość administratorów przyznawała, że obecnie artykuły pisują dużo rzadziej, bądź prawie w ogóle. Nie zmienia to jednak faktu, że w ich świadomości, gdy tylko odczują potrzebę „tworzenia”, Wikipedia oferuje im możliwość jej realizacji. Motywacji wewnętrznej nie przejawiały natomiast osoby, które swoje uczestnictwo w projekcie koncentrowały silnie wokół działań administracyjnych.

#### **5.4. Motywacja aksjologiczna**

Motywacje tkwiące bezpośrednio w systemie wartości, charakterystyczne dla działalności trzecio-sektorowej, pojawiły się w przypadku ośmiu respondentów. Chimiak definiuje hasłowo ten typ pobudek jako: odpowiedzialność, honor, misja oraz działania na rzecz społeczności. Otóż wydaje się, że w przypadku wikipedystów, pojmowanie tej motywacji należałoby dość mocno okroić z *wierności wartościom, które uważa się za najbardziej istotne* (Gliński 2004: 114) i raczej oprzeć na poczuciu działania pożytecznego, działania na rzecz innych: *To jest takie poczucie, że Wikipedia mi coś dała, ja skorzystałam, z tego co ktoś zrobił i fajnie by było też komuś pomóc (...) ja tu coś zrobię, ktoś dzięki temu*

*znajdzie informacje i będzie wiedział i może to mu się do czegoś przyda, może go to zainspiruje (W); Satysfakcja z tego, że inni korzystają z mojej pracy, że komuś mogę się przydać (W); Ja to traktuję jako takie pozytywistyczne niesienie wiedzy pod strzechy (...) Wikipedia jest czytana i jest wykorzystywana przez różne osoby do najróżniejszych celów i ja to robię też po to, żeby ludzie to czytali, żeby coś ich zainteresowało (A); Tworzymy coś, co się ludziom przyda i robimy to za frajer (A); Możesz podzielić się wiedzą, bo coś tworzysz i są tego efekty. Ktoś to czyta, nie tworzysz tego do szuflady, komuś to może w czymś pomóc (A); Dla mnie to ważne, że ktoś może skorzystać z mojej wiedzy (W)*

Wypowiedzi lokujące zaangażowanie bezpośrednio na wyrazistych podstawach aksjologicznych pojawiały się sporadycznie, np.: *poczucie uczestniczenia w jakiejś, górnolotnie mówiąc, społecznej misji (A)*. W takich przypadkach, podobnie jak u respondentów Chimiak, zauważalne były trudności w mówieniu o kierowaniu się wartościami. Rozmówca mówiąc o „misji”, odczuwał potrzebę podkreślenia poczucia „szumności” tego zwrotu. Również u Chimiak brak adekwatnego języka opisującego świat wartości stanowił szerszy problem, a mówieniu o szlachetniejszych pobudkach własnych działań towarzyszyło zakłopotanie. W porównaniu z badanymi działaczami trzeciego sektora, uderza natomiast łatwość i bezpośredniość określania przez wikipedystów, co dzięki zaangażowaniu mogą dać innym. To, co u badanych przez Chimiak określane było jako ogólne *coś*, w przypadku tego projektu poddaje się łatwej konkretyzacji - jest to *łatwo dostępna i uporządkowana wiedza*. Największe zastanowienie budzi właściwie nie tyle umiejętność nazwania podstawowego dobra, jakie jest rezultatem zaangażowania w Wikipedię, co raczej brak tej umiejętności w przypadku działaczy badanych przez Chimiak. Być może problem tkwi w odmiennym sposobie prowadzenia wywiadów, być może jest to rezultatem selektywnego doboru cytatów przez badaczkę. W kontekście mojego przedmiotu badań ważne jest to, że respondenci, którzy w swojej perspektywie uczestnictwa dostrzegali walor użyteczności projektu, nie mieli problemu z określeniem na czym ta użyteczność miałaby polegać - choć „temperatura emocji” temu towarzyszących zdawała się być generalnie niższa niż u porównywanych wolontariuszy. Wydaje się, że dla badanych wikipedystów przejawiających ten typ motywacji, był on ważnym czynnikiem wzmacniającym zaangażowanie, często przewijającym się w wypowiedziach. Jednak tylko jedna osoba wskazywała na motywację aksjologiczną jako to, co trzyma przy projekcie. W przypadku pozostałych pojawiało się za to przekonanie, że o ile w Wikipedii można zrobić coś użytecznego dla innych, to jednak angażując się w bardziej „klasyczne” działania wolontariackie można dla innych działać zdecydowanie więcej: *wszystkie te wolontariaty,*



*jak pomoc w hospicjach czy kwestowanie na rzecz PAHu, to są te rzeczy, które naprawdę mają wartość (W).* Poczucie wikipedysty, że „prawdziwy wolontariat jest gdzie indziej”, potwierdza również treść hasła „wolontariat” na samej Wikipedii, gdzie wśród podanych przykładów organizacji opartych na dobrowolnym uczestnictwie, internetowa encyklopedia się nie pojawia<sup>67</sup>. I to nawet pomimo obecności innego wolontariatu internetowego (Debian – projekt typu open-source). Aksjologiczne tło aktywności wikipedystów jawi się jako wartość dodana i – przynajmniej na poziomie wypowiedzi – jednak drugoplanowa. Wzmacnia poczucie sensu zaangażowania jednak raczej nie bywa jego bezpośrednim powodem.

### **5.5. Motywacja altruistyczna**

Motywacja altruistyczna, rozumiana jako *uwypuklone znaczenie wartości humanitarnych, które mają szczególny związek z aktywnością prospołeczną* (Ibidem: 118) pojawiła się jeden raz. Jedynie w tym jednym przypadku rozmówca łączył wikipedyjną aktywność z altruistyczną chęcią „dawania siebie innym”: *jakbym nie był na Wikipedii, to bym coś innego pożytecznego robił (...) to jest potrzeba działalności społecznej po prostu (...) wielu ludzi znalazło to coś na Wikipedii, ja to znalazłem już wcześniej. Wikipedia jest dla mnie po prostu kolejnym wolontariatem. Moim źródłem satysfakcji jest robienie czegoś dla innych po prostu, ja zostałem wychowany w ten sposób przez babcię (A).* Tej wypowiedzi towarzyszyło jednak poczucie wyjątkowości własnej postawy. W innym punkcie wywiadu ta sama osoba dała wyraz swojemu postrzeganiu motywacji innych jako zdecydowanie bardziej pragmatycznych: *to jest promowanie swojej tematyki zainteresowań, to nie jest świadome działanie na rzecz całego społeczeństwa, tylko poświęcenie dla swojej tematyki, branży, hobby (A).*

### **5.6. Motywacja zewnętrzna – dwa wymiary: społeczność i społeczne sprzężenie**

Nastawienie na czerpanie przyjemności z kontaktów z innymi wyraźnie polaryzuje oba typy uczestników projektu. W swych wypowiedziach administratorzy podkreślali wartość społecznego aspektu bycia w projekcie, podczas gdy dla pozostałych był on walorem postrzeganym w sposób instrumentalny i nie stanowił wartości samej w sobie.

Charakter społeczności wikipedystów określił bym jako towarzysko-zadaniowy, właśnie to unikalne połączenie wydaje się stanowić istotny element sukcesu przedsięwzięcia. Fakt, że aspekt społecznościowy jest dla administratorów bardzo istotny, nie oznacza, że

---

<sup>67</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wolontariat> [dostęp on line 28.04.'08r.]

grupa ma zwarty charakter, ani że intensywnie realizuje funkcje przynależności czy wsparcia. Obserwując wypowiedzi administratorów w przestrzeni portalu wikipedystów wielokrotnie natrafiałem na wypowiedzi krytyczne wobec stanowiska większości. Można przypuszczać, że gdyby podobna dyskusja toczyła się w świecie „rzeczywistym”, konformizm zachowań byłby jednak dużo większy. Słabsza psychodynamika grupy sieciowej i wiążący się z nią niższy poziom społecznej uległości są prawdopodobnie też jedną z przyczyn formułowanego niekiedy w wywiadach zarzutu prowadzenia niekończących się dyskusji i wrażenia decyzyjnej niemocy społeczności. Zapośredniczenie relacji przez internet wydaje się obniżać poczucie zwartości grupy - w każdym wywiadzie z administratorem pojawiał się wątek dużego zróżnicowania wewnętrznego społeczności: *wiadomo, że są wikipedyści, z którymi się lepiej dogadujemy, tacy którzy mają zbliżony pogląd na Wikipedię i w ogóle, są też tacy, z którymi gorzej* (A); *Na dyskusyjnej liście admińskiej latają gromy we wszystkie strony i to jest okej, administratorzy nie są jednością* (A). Jednak wewnętrzna niejednorodność na poziomie całej zbiorowości nie przekreśla możliwości nawiązywania bliższych relacji towarzyskich z jakąś częścią tej grupy: *Wikipedia to miejsce, w którym czasem sobie edytuję, ale to też grupa znajomych, których tam mam* (A). Nierzadko też opisując projekt w pierwszej kolejności wskazywano na ludzi, dopiero w drugim rzędzie stawiając encyklopedię jako taką: *Wikipedia to ludzie, grupa znajomych, którzy robią jakąś wspólną rzecz, w tym przypadku encyklopedię* (A);

Jedynie jeden administrator prezentował bardziej jednostronną, „odspołecznioną” optykę patrzenia na grupę związaną wokół projektu: *mimo iż ludzie często się tu kontaktują ze sobą, to są to kontakty celowe, nie ma kontaktów stricte interpersonalnych. To jest wspólnota projektu, wspólnota zadaniowa, a nie towarzyska* (A). I choć ta wypowiedź odpowiada moim pierwotnym oczekiwaniom, to jednak - w przypadku administratorów - był to pogląd odosobniony. Dlatego też wyrażone w drugim rozdziale przypuszczenie o braku tego typu motywacji wśród uczestników projektu okazuje się być zdecydowanie nietrafne. Dla pozostałych czterech administratorów element społeczny zdaje się być bardzo istotnym, być może nawet najistotniejszym, stymulatorem zaangażowania: *to się robi dla kogoś, to się robi właśnie dla współpracy z innymi ludźmi* (A).

Wyróżniłbym trzy podstawowe obszary społecznej płaszczyzny projektu:

- Poczucie uczestnictwa we wspólnym przedsięwzięciu:

*To jest znajomość ludzi podobnie zaangażowanych w takie społecznikowskie niesienie wiedzy* (A); *społeczność cały czas dyskutuje i kształtuje to, co się dzieje* (A)

- Możliwość dzielenia z innymi konkretnych zainteresowań:

*Możesz podzielić się z innymi, że czytałeś właśnie książkę, taką dziwną książkę - bo normalnie to świeżą lekturą o rodowodzie jakiś tam książąt, to nie masz za bardzo z kim się podzielić (A);*

- Towarzyska atrakcyjność uczestnictwa:

*Poznałem kilku fajnych ludzi, część tylko sieciowo, część także w realu (A); Większa społeczność to dyskusje z fajnymi ludźmi (A); O ile na samej Wikipedii sprawy ograniczają się do zawartości haseł, to jednak społeczność funkcjonuje również obok – jest lista dyskusyjna, IRC... to tam tak naprawdę tworzy się sama esencja Wikipedii, a wynik widać w formie stron z artykułami (A).*

Bazując na wypowiedziach badanych, element towarzyski wydaje się być najistotniejszym obszarem spośród trzech wymienionych. Towarzyskość, niedopuszczalna na stronach zawierających encyklopedyczne hasła, kwitnie na stronach dyskusji, kawiarence, oraz - w najbardziej „czystym” wydaniu - na wikipedycznym IRCu: *ostatnio nie miałem za dużo czasu na Wikipedię, ale za to częściej korzystałem z IRCa (...) można zajrzeć, pogadać, to już bardziej polega na zabawie, choć rzeczy merytoryczne też się zdarzają (A)*. Dynamika dyskusji prowadzonej w czasie rzeczywistym sprzyja rozrywkowej atmosferze. Dużo toczonych na IRCu rozmów ma wyłącznie towarzyski charakter (przesycone specyficznym humorem, często odwołującym się do informatycznego i wikipedystycznego żargonu) i nie służy bezpośrednio żadnym celom projektu. Poniżej zamieszczam dwa poglądowe wycinki prowadzonych w swobodnym tonie IRCowych rozmów, które pokazują, że czasem jednak również żartobliwa pogawędka służy około-merytorycznym rozważaniom:

<jdavi> zna ktoś łacinę ?

<szwedzki> disce puer latine

<jdavi> cożem znaczy "super Regam" ega faciam te sysopem [sysop to określenie administratora- przyp.]

<jdavi> "Civitat ... super Regam"

<picus\_viridis> JDavi: miasto nad Regą - i tyle

<jdavi> Picus\_viridis: skąd wiedziałeś że chodzi o rzekę Rega?

<picus\_viridis> JDavi: Google ultima ratio est

i jeszcze jeden:

<MesserWoland> jak napisać, żeby nie było, że rasista jestem? "tego typu statystyki prowadzi się głównie w krajach, zamieszkiwanych przede wszystkim przez białych"

<Antares> MesserWoland: przez ludność pochodzenia europejskiego może?

<MesserWoland> "przez białoskórych"?;)

<Antares> może trochę zagmatwane, ale nie rasistowskie :)

<MesserWoland> ja "biali" nie miałem zamiaru użyć w kontekście rasistowskim, ale zawsze się ktoś dziwny znajdzie

<Lajsikonik> Można przesadzić i w drugą stronę: "Rasa bezbarwna" ;) skoro inni to "kolorowi" ;)

<MesserWoland> najmniej przystosowana dermatologicznie

<radomil> albo "ludzie z wrodzonym niedoborem melaniny"

<Antares> wyblakli?

<radomil> "różowi" :p

<MesserWoland> no już prędzej, wyblakli to albinosi

<radomil> albo wersja a la USA: Euroeuropejczycy<sup>68</sup>

Towarzystwo bywa również rozciągana poza samą przestrzeń projektu, np. gdy użytkownicy poprzez wikipedynego IRCa umawiają się na partyjkę internetowego scrabble. Chimiak twierdzi, że *przynależność do grupy, z którą utożsamia się jednostka, sprzyja większemu zaangażowaniu w pracę organizacji* (ibidem: 122). W przypadku ludzi zaangażowanych w zarządzanie Wikipedią, stwierdzenie to znajduje mocne podstawy. Z ich perspektywy jednak bycie w grupie jest przede wszystkim źródłem *zabawy, frajdy, czy fun'u*, w mniejszym zaś stopniu realizuje potrzebę przynależności.

W przypadku nie-administratorów, jedynie jeden rozmówca mówił wprost o poczuciu przynależenia do społeczności: *Chciałem być w tej społeczności, bo fajniej być w grupie, fajniej być razem z ludźmi, którzy dają swój wkład (...) nie znam ludzi po nazwisku, ale znam ich po nickach i jestem jakoś z nimi żyty, wymieniamy się linkami, wymieniamy się informacjami* (W). Pozostałe osoby mówiły o kontaktach z innymi, które są jednak przede wszystkim pomocą, bądź koniecznością w realizacji konkretnych działań (dyskusje wokół edycji haseł, prośby o zablokowanie artykułu lub użytkownika), zdecydowanie rzadziej natomiast mają towarzyskie podłoże. Dominowała tu wizja siebie działającego obok społeczności, bądź też na jej obrzeżach: *nie mam poczucia wspólnoty z innymi, ani więzi, jestem takim samotnym żeglarzem* (W). Projekt stwarza ramy dla intensywnego uczestnictwa, bez konieczności włączania się w społeczność. „Cisi” encyklopedyści po prostu „robią swoje”, edytują merytorycznie artykuły, czy też dokonują redakcyjnych poprawek: *w wyborach na Wikipedii nie biorę udziału, bo jednak za mało znam innych użytkowników, za mało też chyba znam samą Wikipedię i jej zasady, żeby się teraz w to włączać* (W).

---

<sup>68</sup> frag,menty zaczerpnięte z: <http://jarzynasblog.blogspot.com/> [dostęp 28.40.'08]

Na pewnym poziomie społeczny wymiar przedsięwzięcia okazuje się być jednak ważny w przypadku obu typów uczestnictwa, szczególnie zaś w przypadku nie-administratorów. Chodzi o coś, co nazwałbym poczuciem społecznego sprzężenia, zachodzącego niezależnie od stopnia identyfikacji z grupą. Przejawia się ono w różnych formach:

- pomoc:

*Jest grupka wikipedystów, z którymi częściej gawędzę na stronach dyskusji na tematy merytoryczne, są tacy, do których udaję się po pomoc i porady (W)*

- poczucie nie tyle współuczestnictwa, co współ-podzielania celów:

*Sam piszesz artykuł, ale czujesz też, że robisz to w większej grupie, czyli to co robisz ma wartość, bo inni też to robią (W); jeżeli ktoś dobrze wyjaśni dlaczego tak a nie inaczej głośuje i ubierze w słowa moje myśli, to już czuję jakąś więź z tą osobą, czuję że mamy jakoś tam podobne podejście, że podobnych rzeczy wymagamy od artykułu, od Wikipedii (W)*

- rzeczowa krytyka:

*Dzięki temu, że to jest później weryfikowane przez innych, mam poczucie, że to ma jakąś wartość (W)*

- uznanie innych - z wypowiedzi badanych wikipedystów wynika, że ten rodzaj sprzężenia jest dla nich najważniejszy:

*To był moment największej chyba satysfakcji, gdy artykuł – właściwie cały napisany przeze mnie – został włączony w głosowaniu do kategorii „dobre artykuły” (W)*

Społeczne sprzężenie ma również i ciemniejsze strony. W większości relacji pojawiał się wątek niesympatycznego, czasem otwarcie agresywnego, potraktowania ze strony innych. Wbrew pozorom, pomimo „wirtualności” takiej napaści, może być ona rzeczywiście bolesnym przeżyciem: *nigdy tak naprawdę nie zrozumiesz czym jest napaść werbalna, dopóki sam tego nie przejdiesz (...) facet przysłał na ogólną listę dyskusyjną mail, który miał bodajże 23 kb czystego tekstu, więc to jest kilka stron. I ten facet jechał po prostu po mnie z imienia i nazwiska - ja w mailach podpisuję się z imienia i nazwiska. I jechał: „kim on w ogóle jest? temu idiocie [tu pada nazwisko rozmówcy] wydaje się, że to... temu debilowi wydaje się, że tamto...”. To był mail, który ja mogłem czytać może po dwa akapity na raz. Taka jakaś niesamowita frustracja, jad jakiegoś w oczywisty sposób niezrównoważonego człowieka, który jest w stanie całkowicie zjechać osobę, której w życiu na oczy nie widział, od której raz dostał maila i teraz chce coś sobie udowodnić. Czuję się jakby facet napluł mi w twarz i to napluł wielokrotnie (A).*

Jednak ogólny bilans społecznego sprzężenia wypada zdecydowanie dodatnio. Stanowi ono bardzo ważny bodziec, podnosi sprawność funkcjonowania pojedynczych osób w projekcie, ale przede wszystkim konstytuuje specyficzny rodzaj „aktywnego audytorium”. Świadomość, że inni poświęcą czas i uwagę na krytyczne sprawdzenie dokonanego wkładu, ma znaczny wpływ na poczucie wartości wykonanej pracy: *dla niektórych to jest wręcz straszna myśl, że nikt nie sprawdzi tego, co napisali (A)*.

Aspekt społecznościowy Wikipedii przejawia się więc na różne sposoby, nie tylko poprzez motywujący mechanizm integrujący. Świadomość uczestnictwa w projekcie, w który trwale zaangażowanych jest kilkaset osób, przyjmuje różną postać. Osoby skoncentrowane na zarządzaniu projektem doświadczają społecznościowej strony przedsięwzięcia w sposób bardziej intensywny i wielowymiarowy. Przywiązują do niego większą wagę, a motywacja zewnętrzna stanowi w ich przypadku istotny czynnik zaangażowania. „Samotni żeglarze” również korzystają w swej wikipedycznej aktywności z zasobów społecznościowych, ale najczęściej nie odczuwają potrzeby głębszego wchodzenia w grupę. Bycie na zewnątrz społeczności nie odcina jednak od możliwości czerpania ze społecznego sprzężenia. Szczególnie realizowanie potrzeby uznania ze strony innych stanowi dla wszystkich wikipedystów istotną wartość.

Zarysowane powyżej odmienne podejście do społecznościowego obszaru projektu uwidaczniało się również, gdy prosiłem o opisanie „idealnego wikipedysty”. Administratorzy kładli największy nacisk na atrybuty wiążące się ze społecznymi kompetencjami (umiejętność współdziałania, zdolność do kompromisu, cierpliwość, itd.), podczas gdy pozostali wikipedyści częściej w pierwszej kolejności podkreślali przymioty decydujące o merytorycznej jakości pisanych artykułów (wiedza, rzetelność, sprawne posługiwanie się stylem leksykalnym) – choć również i oni doceniali umiejętność skutecznego i bezkonfliktowego porozumiewania się z innymi.

## **5.7. Motywacja racjonalna**

Motywacja o podłożu racjonalnym jest najpowszechniejszym typem motywacji wśród wikipedystów, wykazywali ją wszyscy uczestnicy badania. Postrzegane przez uczestników korzyści racjonalne można podzielić na trzy główne rodzaje, wymienione poniżej zgodnie z częstością występowania:

- umysłowa aktywność, nabywana wiedza:

*Telewizja czy krzyżówki to nie są intelektualne zajęcia, a tutaj mam intelektualne zajęcia (W);  
Jednak dużo wiedzy też przyswajam (...) lubię też norweską Wikipedię, bo mogę z niej*

*tłumaczyć i ćwiczyć język przy okazji (W); Ja nie jestem z wykształcenia matematykiem, ja się tylko tym interesuję, ale nigdy na studiach jakiegó poważnej matematyki nie miałem, nawet na informatyce. Natomiast bardzo dużo się nauczyłem przy Wikipedii, bo jeżeli ciągle coś piszesz, ciągle coś poprawiasz, to się automatycznie sporo uczysz (A); Kiedyś napisałem bota dla Wikipedii, wtedy uczyłem się Javy [język programowania - przyp.], a ja języka najlepiej się ucze nie z książki, tylko pisząc w nim program. Ten bot to był program, na którym nauczyłem się Javy (A); Wikipedia jest moim warsztatem pracy. Błędy językowe ludzi, z którymi współpracuję zawodowo ja już znam na pamięć, a Wikipedia daje mi szerszy ogłąd jakie błędy ludzie popełniają i w jaki sposób myślą przy redagowaniu tekstu – mam dobry wgląd we współczesną polszczyznę, to jest dla mnie pożytek zawodowy (A); Jak coś przeczytasz, a później o tym napiszesz, to się lepiej utrwali, więcej zapamiętasz (A); Ciekawy i skuteczny sposób na naukę. Piszesz coś, przy okazji się uczysz, a później masz jeszcze satysfakcję, że ktoś może z tego skorzystać (W) Nauczyłam się takiego szerszego, obiektywnego patrzenia na różne wydarzenia i kwestie (W).*

- rozwijanie umiejętności współpracy oraz umiejętności organizacyjnych:

*Można się wiele nauczyć, poznać mechanizmy jak to wszystko działa. Jak działa ta komunikacja, w jaki sposób współpracować, jak argumentować, czego się wystrzegać. Jak pojechałem na studia MBA do Stanów, to odkryłem, że wiele z tych rzeczy, teorie organizacji, ma proste przełożenie na Wikipedię. To jest naprawdę niesamowite przełożenie między kwestiami organizacyjnymi a tym amorficznym, plastycznym tworem, jakim jest Wikipedia (A); Wikipedia nauczyła mnie współpracy z innymi (W)*

- rozwijanie umiejętności pisania (zwięzły styl i klarowność przekazu):

*Ja osobiście wolę pisać artykuły, nawet najdrobniejsze. Nie wszystkie były udane, niektórych bym już dzisiaj tak nie napisał - doświadczenie przychodzi z czasem (W); możliwość szlifowania umiejętności pisania po polsku (W)*

Opisowi uczestnictwa w projekcie zawsze towarzyszyły wypowiedzi podkreślające indywidualnie odnoszone korzyści. Widać tu pewne podobieństwo do hakerskiej potrzeby ciągłego doskonalenia umiejętności i samorozwoju. Jednak zestawiając ze sobą hakera i wikipedystę należy mieć na uwadze odmienny charakter pracy nad programistycznym kodem a pracy nad encyklopedycznym artykułem Wydaje się, że ogólnie wyższy poziom oczekiwanych od uczestników kompetencji oraz stopień skomplikowania realizowanych działań w ramach projektów hakerskich, rzutuje też na intensywność motywacji racjonalnej. W subkulturze hakerskiej doskonalenie specjalistycznych umiejętności informatycznych stanowi istotę zaangażowania (Raymond 2001, Castells 2003). W przypadku Wikipedii nie

można mówić o subkulturze<sup>69</sup> organizującej podzielany przez grupę system wartości – dla zaangażowania w projekt liczy się zestaw motywacji, które funkcjonują przede wszystkim w wymiarze indywidualnym. W ramach jednostkowego rozkładu motywacji, korzyści typu racjonalnego – choć ważne i nieodłączne – stanowią element szerszej kompozycji motywacji. Korzyści poznawcze i nabywane umiejętności - mimo iż niewątpliwe - to jednak nie mają tak unikalnego charakteru jak wiedza i umiejętności hakera. O ile Raymond nie wahał się użyć w odniesieniu do hakera zwrotu *informatyczny artysta* (Raymond 2001: XII), to wątpię by – mimo ujawnianej przez niektórych pasji wobec projektu – zaangażowany wikipedysta równie swobodnie mógł zastosować podobne samookreślenie. Aktywności wikipedycznej bliższy jest raczej przymiotnik *wprawna* niż *kunsztowna*, bliżej jej do rzemiosła, niż sztuki. Jakkolwiek nie znaczy to, że pozbawiona jest elementu satysfakcji tworzenia, jak pokazała to analiza motywacji wewnętrznej. Tak więc analogia pomiędzy wikipedystami a hakerami w tym wymiarze, choć uprawniona, to jednak ma umiarkowany zakres.

Indywidualny rozwój polegający na zdobywaniu nowych doświadczeń poznawczych, umiejętności oraz wiedzy pozostaje jednak najczęściej ujawnianą pobudką wśród wikipedystów: *ja mam cały czas głód wiedzy i myślę, że to też wpływa na moje zaangażowanie w Wikipedię* (A). Powszechne poczucie, że nie tylko się daje, ale równocześnie samemu też zyskuje, z pewnością umacnia zaangażowanie.

## 5.8. Motywacja zmiany, motywacja wizji

Biorąc pod uwagę nowatorski charakter projektu, można by oczekiwać dużej częstotliwości występowania motywacji zmiany oraz motywacji wizji. Tymczasem jedna bądź obie z tych motywacji pojawiły się u zaledwie trzech badanych.

Jedyny rozmówca wykazujący motywację opartą na dążeniu do zmiany mówił o tym w następujący sposób: *wiedza zmniejsza nietolerancję we wszelkich przejawach. Rzetelna wiedza to jest odkrywanie prawdy, a to neutralizuje postawy (...) z niewiedzy wynikają wszystkie problemy międzyludzkie, np. im więcej się wie o gejach, tym bardziej naturalnie ich się traktuje* (A).

Również ambitna wizja projektu zakładająca tworzenie przez ochotników wolnego dostępu do sumy ludzkiej wiedzy nie znajduje szczególnego odbicia wśród pobudek respondentów. Ideologiczne tło stanowi główne źródło motywacji opartej na wizji. Jednak,

---

<sup>69</sup> Pojawiają się co prawda elementy konstytuujące subkulturę, jak choćby specyficzny język, jednak brakuje wymiaru czytelnie unifikującego uczestników projektu (np. podzielany światopogląd). W związku z tym mówienie o subkulturze Wikipedystów byłoby zdecydowanym nadużyciem.



choć bez wątpienia obecne jest ono w założeniach projektu (co wykazałem w trzecim rozdziale), wydaje się nie odgrywać żadnej roli w przypadku zaangażowania większości wikipedystów. Jedynie trzy osoby mówiąc o swoim uczestnictwie w tworzeniu encyklopedii odwoływały się do koncepcji wolnej wiedzy, bądź też przyznawały, że poczucie swoistej doniosłości zjawiska, w którym uczestniczą ma wpływ na ich zaangażowanie: *to jest fascynujące, że to jednak działa (...) Wikipedia cały czas idzie w kierunku uwolnienia wiedzy i myślę że to się nie ograniczy do Wikipedii. Jednak internet daje niespotykaną wcześniej możliwość wymiany informacji (A); Wikipedia to pewien stan umysłu, wizja współpracy. Jest cała masa rzeczy i zainteresowań – powstają inne wiki, współpraca z ruchem wolnej kultury...to jest wyzwanie pod względem organizacyjnym, naukowym, prawnym, taki fenomen internetu (A); To głupio zabrzmiało, ale myślę, że sposób powstawania tej wiedzy, to że jest wielu autorów o różnych poglądach, to powoduje, że ta wiedza jest nie tylko kolekcjonowana, ale wręcz tworzona na nowo, w tej najbardziej prawdziwej wersji – to jest taka metoda odkrywania prawdy (A).*

Generalnie jednak, poczucie wyjątkowości przedsięwzięcia (pierwsza encyklopedia tworzona dobrowolnie przez wszystkich zainteresowanych) oraz doniosłości formułowanego oficjalnie celu (suma ludzkiej wiedzy) rzadko pojawiały się w wypowiedziach rozmówców. Dwie osoby nawet otwarcie wyraziły sceptycyzm wobec potencjału zmiany tkwiącego w projekcie: *jak ktoś już ma dostęp do Internetu, to i tak jest już na takim poziomie cywilizacyjnym, że ma ten dostęp do wiedzy. To nie jest tak, że tu się jakoś zmienia świat czy go ratuje, czy jakoś niesamowicie posuwa do przodu – może się mylę, ale tak to widzę (W); Wikipedia jest tylko nośnikiem wiedzy. Tu nie ma ani rewolucyjnych celów, ani dążenia do czegoś, to jest po prostu publikowanie informacji (W).*

Na koniec wywiadu zadawałem wprost pytanie o, podstawowe dla ideowych ram projektu, pojęcie „wolnej wiedzy”. Chodziło o to, aby uzyskać proberz świadomości warstwy ideologicznej projektu wśród rozmówców, niezależnie od tego czy jest ona elementem ich sfery motywacyjnej. Czterech na pięciu administratorów nie miało problemu z opisaniem koncepcji, przy czym jeden zdradzał wobec niej wyraźny dystans: *Wiedza może być prawdziwa albo nieprawdziwa, natomiast wolna... ja rozumiem, że wiedza ma być wolna ze względu na dostęp i to jest dobre z punktu widzenia PR. Tylko że jest to już prawie religia na Wikipedii – powiedzmy, że ja jestem w tej kwestii agnostykiem (...) Jest to fasada, taka sama jak we wszystkich firmach, to jest niektórym potrzebne, bo można to skojarzyć z ich prywatnymi celami i daje poczucie, że uczestniczą we wspólnym przedsięwzięciu, ale jest to tylko fasada (A). W przypadku „normalnych” wikipedystów, termin był znany dwójce*

badanych: *udostępnianie wiedzy, wszyscy ludzie na świecie mają dostęp do sumy wiedzy ludzkości. Brzmi to fantastycznie, trochę utopijnie, trochę socjalistycznie, ale teoretycznie o to chodzi w Wikipedii (W)*. Pozostałe osoby albo nie znały pojęcia, albo rozumiały je jako określenie wiedzy neutralnej, obiektywnej. Lepiej natomiast wypadła znajomość samego ruchu wolnego oprogramowania, który jednak stanowi raczej inspirację niż bezpośrednie pole odwołań dla sformułowanych celów i założeń projektu encyklopedii.

W trakcie rozmów powracał jednak pewien ciekawy element perspektywy patrzenia na projekt w jego ogólnospołecznym kontekście. W połowie prowadzonych wywiadów (2 administratorów i 3 wikipedystów) spontanicznie pojawiał się wątek kryzysu współczesnych mediów: dominacji rozrywki oraz braku rzetelnego opracowywania podawanych informacji. Wyrażane przez rozmówców poczucie można by określić jako zniechęcenie wobec aktualnego stanu publicznej przestrzeni informacyjnej: *Myślę, że jak ktoś bierze pod uwagę tylko to co jest w mediach, to niedobrze (W); W dzisiejszym natłoku informacyjnym panuje kompletny chaos i każda próba uporządkowania tego chaosu trochę ludziom pomoże. Gazety i telewizja przestają pełnić tą funkcję informacyjną. Jak się patrzy jak bardzo spadł poziom dziennikarstwa - nie mówię o tych wybitnych - ale większość tych zajmujących się papką codzienną, to sami niewiele rozumieją do końca. Mamy problem uporządkowania tego wszystkiego, żeby ludzie mogli jakoś z tej wiedzy korzystać (A); Lecą na prędkość, w dzisiejszych mediach musisz szybko podać nius i z chwytliwym tytułem (...) to nie jest dziennikarstwo, to jest robienie szumu informacyjnego, żeby sprzedać tytuł. Zauważasz, że ci, którzy mieli być elitą informującą, przestali pełnić tę funkcję, więc zaczynasz się zastanawiać dlaczego wszyscy nie mogą być tą elitą. I to jest wtedy zupełnie inny model (A)*.

Jedynie jeden rozmówca łączył wprost tą diagnozę z opisem własnego zaangażowania w Wikipedię, która może być częściowym remedium (mZm). W pozostałych czterech przypadkach wątek ten pojawiał się w opisie potencjalnego oddziaływania internetowej encyklopedii, choć bez odniesień do własnego uczestnictwa. Wikipedia była opisywana nie tyle jako doskonałe, lecz poręczne i - mimo wszystko - stosunkowo wiarygodne źródło informacji (przy zachowaniu dodatkowych środków ostrożności, np. sprawdzenia historii edycji), zwłaszcza na tle negatywnie ocenianych mediów masowych. Powyższy pogląd nie kształtuje sfery motywacji badanych, jednak wydaje się być wartym odnotowania elementem świadomości projektu. Badani wiedzą, że Wikipedia jest czytana (wysokie wskaźniki odwiedzin portalu). Tym niemniej fakt ten nie rozbudza poczucia, że edytując Wikipedię przed ekranem komputera można dziś istotnie wpływać na rzeczywistość za oknem.

Z powyższej analizy wyłania się obraz uczestnictwa pragmatycznego, zwłaszcza w przypadku „zwykłych” wikipedystów. Administratorzy niekiedy wskazywali na nowatorstwo projektu oraz jego znaczenie dla upowszechniania modelu wolnej wiedzy. Tym niemniej fakt, że nawet wśród osób zarządzających trafiła się osoba nie znająca podstawowej idei stojącej za projektem, pokazuje moim zdaniem, że warstwa ideologiczna projektu nie odgrywa w istocie pierwszoplanowej roli. Bycie aktywnym wikipedystą, wnoszącym pokaźny wkład w projekt nie wiąże się w sposób nieuchronny z identyfikacją z „misją” projektu, ani tym bardziej z ruchem wolnej kultury. Dopełnieniem powyższej obserwacji jest niska znajomość terminu „dziennikarstwo obywatelskie” wśród badanych. Jedynie trzy osoby znały to pojęcie, które jest intensywnie obecne w ramach dyskursu o „internetowym społeczeństwie obywatelskim”. Wygląda więc na to, że niekoniecznie trzeba dyskutować o sieciowym społeczeństwie obywatelskim, by mimo wszystko je współtworzyć. Podobna konstatacja pojawia się zresztą również w przypadku dużo bardziej „dyskursywnie podbudowanej” obywatelskości działań w tradycyjnym III sektorze - Chimiak w swej pracy zwracała uwagę na to, że *uczestnicy badania nie byli zaznajomieni z oczekiwaniami normatywnymi zawartymi w opracowaniach na temat społeczeństwa obywatelskiego* (Gliński 2004: 109).

Nawet podchodzenie ze sceptycyzmem wobec koncepcji wolnej wiedzy najwyraźniej nie koliduje z indywidualnym zaangażowaniem w projekt. Wydaje się więc, że prawdziwe powody zaangażowania raczej tkwią gdzie indziej. Także u osób przejawiających motywację nastawioną na zmiany bądź opartą na wizji nie należy im przypisywać charakteru sprawczego - w kontekście odbytych z administratorami wywiadów wolna wiedza jawi się niekiedy jako potencjalny czynnik przeobrażający rzeczywistość, ale raczej nie jest to bezpośrednim powodem ich zaangażowania.

Praktycznie wszyscy badani wskazywali na ogólną użyteczność projektu, dla prawie wszystkich był to również jeden z czynników motywacyjnych (mAks), choć raczej o charakterze wzmacniającym, a nie pierwotnym. W większości wypadków, dostarczanie ludziom wiedzy poprzez Wikipedię stanowiło właśnie wartość samą w sobie i wyznaczało horyzont myślenia o ogólnospołecznym znaczeniu projektu. Z relacji wyłania się ostateczny obraz zaangażowania raczej jako formy użytecznego hobby, a nie sposobu zmieniania rzeczywistości. Większość badanych wikipedystów zdaje się jednak przede wszystkim „uprawiać własny ogródek” – choć warzywa są zdrowe i „niepryskane”, to jednak próżno dopatrywać się tu potrzeby czynienia światowej rewolucji ekologicznej. Pomysł gromadzenia ludzkiej wiedzy, uczynienia jej wolną i oddania ludzkości na zawsze brzmi doniośle, jednak dla przeważającej części badanych pozostaje chyba zbyt abstrakcyjny i oderwany od

codziennej aktywności w projekcie. Z drugiej strony, znajomość kontekstu open-source, nie jest konieczna dla dobrego zrozumienia założeń tego modelu produkcji. Badani intuicyjnie pojmują zasady funkcjonowania modelu, intuicja ta ugruntowana jest przez doświadczenia praktyczne: *jest wikipedystka Gładka, ona głównie poprawia błędy ortograficzne i interpunkcję - buszuje też często w moich artykułach i podziwiam ją za to. Wikipedysta Mzalewski poprawia moje artykuły, jeśli widzi jakieś merytoryczne błędy. Dla mnie jest to trochę wstydliwe, jeśli widzę, że robię jakieś błędy – ale traktuję Wikipedię, jako miejsce gdzie każdy innych poprawia, więc nie mam kompleksów z tego powodu (W); Można by wprowadzić ograniczenie edycji dla niezarejestrowanych, ale wtedy to nie byłaby już Wikipedia. To, że każdy może edytować, to chodzi właśnie o to, że jak ktoś znajdzie błąd, to zawsze może go poprawić (W).*

### **5.9. Motywacja frustracji**

Zgodnie z przewidywaniami, motywacja oparta na frustracji praktycznie nie pojawiała się w wywiadach. Jedynie w jednym wypadku można było dopatrzeć się jej znamion, była to jednak frustracja mająca swe podłoże nie w problemach osobistych, a w rozczarowaniu instytucją: *ja pierwotnie zamierzałem zostać na uczelni, ale zniechęciła mnie atmosfera wśród kadry, może to też jakoś wpłynęło [na zaangażowanie w Wikipedię – przyp.]. Na Wikipedii nie ma złośliwostek, kopania pod kimś dołków, zakładania innej maski do każdej rozmowy. Staramy się, żeby było jak najwięcej jawności. Staramy się, żeby nie było tu animozji, tutaj zresztą te animozje od razu wychodzą, od razu je widać (A).*

Dwa razy natomiast motywacja frustracji pojawiła się pośrednio w relacjach na temat innych wikipedystów. Według moich rozmówców, zdarzają się niekiedy przypadki, gdy zaangażowanie w projekt zaczyna pełnić swoistą funkcję kompensacyjną: *pamiętam człowieka, który o swoim odejściu z Wikipedii pisał wprost, że był wcześniej na zakręcie życia i potrzebował czasu, żeby zająć się sobą, a teraz wyszedł na prostą i może iść dalej i że teraz może najwyżej raz na jakiś czas tu zajrzeć. Dla niego Wikipedia pełniła może nie tyle funkcję terapeutyczną, co dawała możliwość zajęcia się czymś konstruktywnym (A); Był facet, któremu odebrano uprawnienia za różne rzeczy – zaczęło się od dyskusji wokół tego, natomiast później wiele nocy przegadaliśmy sieciowo już nie wokół Wikipedii, a wokół życia osobistego i tego co się u niego działo i problemów, które się tam pojawiły. To było już zupełnie prywatnie i sądzę, że trochę udało mi się mu pomóc, aczkolwiek w realu nigdy się nie spotkaliśmy (A).* Wypowiedzi te świadczą o tym, że ten typ motywacji również może

pojawiać się wśród wikipedystów. Uczestnictwo w projekcie nie pozwala wprowadzić rozwiązywać osobistych problemów, jednak oferuje pewne formy substytucji.

### 5.10. Motywacja relaksu

Analiza wywiadów skłoniła mnie do wyodrębnienia dodatkowego typu motywacji - dość specyficznego, aczkolwiek powtarzającego się wśród moich rozmówców. Motywacja relaksu (mRlk) wiąże się z zaspokajaniem potrzeby „oderwania się” od problemów bieżących. Należy zaznaczyć, że jedynie niektóre formy aktywności na Wikipedii były związane z tą motywacją i dla nikogo uczestnictwo w projekcie nie oznaczało nieprzerwanego pasma relaksu. Zaangażowanie w tworzenie encyklopedii bywa formą aktywnego wypoczynku, a niekiedy wręcz sposobem umysłowej i psychicznej regeneracji:

*To jest proste, tego nie można popsuć. To taka praca, co trochę odmóżdża, siedzisz i stukasz: tutaj dwa nawiasy kwadratowe, pionowa kreska, dwa nawiasy kwadratowe z drugiej strony – i tak potrafiłam siedzieć do trzeciej nad ranem, tak mnie to wciągało. To był taki fajny wypełniacz czasu, jak układanie pasjansa, tylko tutaj jest ta fantastyczna wymówka, że robisz coś pożytecznego [o dodawaniu linków wewnętrznych – przyp.] (W); Pisanie artykułów to jest rzecz niesamowicie odprężająca. Ja nie modelowałem, nie kleiłem stateczków, ale teraz rozumiem, że spokojna praca nad czymś niesamowicie relaksuje – siedzisz sobie i coś tam dłubiesz (A); To jest taki świat, w który można wskoczyć i porobić coś dobrego (...) taka odskocznia od kieratu codziennego (...) Jak pisałem pracę na studiach MBA, to miałem w tle otwarte OZ [strona, na której wyświetlają się ostatnie zmiany dokonane w Wikipedii – przyp.] tu robisz coś, co jest czynnością w miarę mechaniczną, która pozwala odpocząć mózgowi w tym momencie. Nie możesz po prostu przestać myśleć nad tym co robisz, jeśli po prostu to zostawisz, to będzie ci się dalej to w głowie kłębiło. Potrzebujesz czegoś, co skutecznie oderwie twój umysł, zmieni kierunek myślenia (...) po takim odświeżeniu pojawia się niekiedy nowa myśl (A); Wikipedia to forma odskoczni od całej reszty, ja kiedyś miałem bardzo bezstresowe życie, teraz mam wymagającą pracę, dwójkę skowyczących dzieci i dużo obowiązków i zauważyłem że im więcej mam obowiązków, tym bardziej mnie ciągnie do Wikipedii, więc pewnie jest to forma odreagowywania – coś czego nie muszę robić, więc lubię to robić (A).*

Z powyższych wypowiedzi wynika, że działalność na Wikipedii, także dla osób intensywnie zaangażowanych, bywa również po prostu niezobowiązującą formą spędzania czasu. W kontekście patrzenia na Wikipedię jako zamysł opracowywania sumy ludzkiej wiedzy w formie encyklopedycznej, może wydawać się to motywacją zgoła niepoważną. W

mojej opinii jednak wyznacza po prostu kolejny poziom atrakcyjności uczestnictwa w projekcie, którego główny cel i podstawowy efekt jest zdecydowanie pro publico bono. Dla połowy badanych, bezpośrednio powiązanie aktywności z podnoszeniem poziomu dobrostanu psychiczno-umysłowego zdaje się dodatkowo umacniać chęć partycypacji.

Szczególnie znamienne dla charakteru uczestnictwa w Wikipedii wydaje się być końcowy fragment ostatniego cytatu. Brak instytucjonalizacji uczestnictwa w projekcie sprzyja poczuciu realizowania własnego hobby i oddala wrażenie spełniania obowiązku.

### **5.11. Mechanizm reputacji a kapitał społeczny**

W drugim rozdziale deklarowałem stosowanie pojęcia motywacja reputacji (mRep) zamiast motywacji władzy (mWł). O ile w przypadku hakerów reputacja funkcjonuje w ramach całej subkultury, więc jej wzrost może być teoretycznie powodem partycypacji, to już w przypadku internetowej encyklopedii reputacja jest ściśle powiązana z konkretnym przedsięwzięciem<sup>70</sup>. Wysoki status wewnątrz zamkniętej społeczności projektu nie może być impulsem do włączenia się. Wyższy status w przestrzeni Wikipedii nie znajduje przełożenia na status ogólnospołeczny, zyski materialne czy możliwość „realnej” kariery, co wyklucza instrumentalne nastawienie wobec działalności w projekcie. Własna reputacja może dopiero nabierać znaczenia w miarę wzrostu zaangażowania w przedsięwzięcie i najwyżej z czasem może stać się ważnym punktem odniesienia dla dalszej aktywności. W trzecim rozdziale opisałem niewątpliwie istotną rolę, jaką pełni reputacja w przedsięwzięciach open-source. Wydaje się być jednak raczej „smarem” niż „paliwem” i dlatego zdecydowałem się nie umieszczać jej w tabeli rozkładu motywacji (tabela 3).

Hierarchia zarejestrowanych uczestników projektu obejmuje dwie podstawowe pozycje: zarejestrowany użytkownik oraz administrator projektu. W przypadku funkcji administratora można mówić o rozszerzonych uprawnieniach i związanej z tym władzy, m.in. blokowania edycji haseł i blokowania użytkowników. Władza ta ma jednak w przeważającej mierze charakter wykonawczy. W założeniu ma służyć jedynie egzekwowaniu ustalonych reguł edytowania haseł. Identyczne przywileje posiada grupa ok. 150 osób i nie istnieje realna możliwość zdobycia przewagi zwierzchniczej nad pozostałymi. Pozycja administratora wyznacza w zasadzie górny pułap „kariery” w ramach projektu<sup>71</sup>. Wykorzystywanie

---

<sup>70</sup> W grę mogą wchodzić jeszcze ewentualnie „siostrzane” projekty Wikipedii, np. Wikisłownik czy Wikicytaty.

<sup>71</sup> Są jeszcze wprowadzone funkcje Biurokraty, CheckUsera i Stewarda jednak nie są one w żaden sposób zwierzchnie wobec funkcji administratora, a używanie uprawnień z nimi związanych ma stosunkowo sporadyczny charakter, ponadto podlega szczegółowej regulacji. Można powiedzieć, że im większy potencjalny zakres uprawnień, tym bardziej szczegółowe istnieją zasady (wypracowane drogą konsensusu w społeczności)

uprawnień administratorskich niezgodnie z interpretacją zasad dominującą wśród większości administratorów (w praktyce głównie w ramach tej grupy wytwarzana jest wykładnia obowiązujących reguł) oznacza najprawdopodobniej odebranie uprawnień. Tym co zwiększa „miękką” władzę w ramach projektu jest natomiast poziom reputacji. W trakcie prowadzonych przeze mnie obserwacji widoczny był problem, jaki społeczność miała z jednym z administratorów. Na tle innych, z pewnością wyróżniała go impulsywność reakcji. Wydaje się być bardzo prawdopodobnym, że gdyby podobny styl działania i komunikowania wykazywał, któryś z mniej aktywnych wikipedystów, taka postawa spotkała by się z szybką i stanowczą reakcją społeczności. Jednak ponieważ rzeczony administrator był jednocześnie jednym z najbardziej aktywnych, a jego całociowy wkład w projekt był rzeczywiście imponujący, reakcje były dość wstrzemięzliwe.

Trzy główne parametry reputacji (dla użytkowników zarejestrowanych oraz administratorów) zdają się stanowić:

- przede wszystkim liczba dokonanych edycji, ale też ich jakość (trudniej uchwytana niż liczba) oraz staż uczestnictwa:

*Nie oszukujmy się, większość ludzi na Wikipedii patrzy uważnie na ten swój wkład. Twój wkład to jest to, co tworzysz, co pielęgnujesz, co rozwijasz. Ten wkład to twoje alter ego, to twój nick, w który inwestujesz. W pewnym sensie budujesz swoją tożsamość, o tym kim jesteś będą świadczyły przede wszystkim twoje dokonania (A); reputację zdobywa się poprzez swój wkład - duży i dobrej jakości (W); jak chcę się coś dowiedzieć o wikipedyście, to patrzę na jego wkład, patrzę na jego stronę (A)*

- ogólny sposób i intensywność „bycia” w projekcie, umiejętność kooperacji, styl komunikacji (otwarty, klarowny, pozbawiony agresji) oraz realizowanie celów projektu:

*Reputacja to dla mnie wiarygodność, wikipedysta działający rzetelnie i w zgodzie z duchem Wikipedii cieszy się dobrą reputacją (W); bardzo cenię Polimerka, przede wszystkim za rozważne wypowiedzi na trudne tematy, za umiejętność łagodzenia konfliktów, ale bez wycofywania się na z góry upatrzone pozycje, bez obawy czy się komuś narazi. W gorącym sporze potrafi doszukać się wątków merytorycznych i kierować spór w ich kierunku (A); Przykuta robi nieprawdopodobną robotę społecznościową, on jest koniem pociągowym tego*

---

ich stosowania. Im większa władza, tym mocniej sprowadzana jest do wymiaru wykonawczego. Rola Stewarda i Biurokraty, którzy teoretycznie posiadają największe uprawnienia, sprowadza się w istocie do wykonywania postanowień społeczności.

*projektu, próbuje zebrać ludzi do kupy i skleja różne miejsca (...) dla mnie chyba najbardziej wyrazista postać w projekcie (A)*

- specjalizacja (dotyczy tylko niektórych uczestników):

*Ja jestem na Wikipedii uważany za dobrego językoznawcę, mocnego w ortografii i często w przypadku problemu odsyłają do mnie. Na pewno są na Wikipedii lepsi ode mnie z języka polskiego, tylko oni nie są tak widoczni. Być może ludzie zwracają na mnie uwagę, bo ja głównie się tym zajmuję, daję dużo wypowiedzi publicznych w dyskusjach na te tematy - jakąś markę sobie zrobiłem (A); Zdarza się, że ktoś zwraca się do mnie z prośbą o wypowiedź w jakimś temacie, np. jak był problem niepokalanego poczęcia. To jest bardzo fajne poczucie, bo pomimo że ja nie mam wykształcenia teologicznego i całą swą wiedzę opieram na przeczytanych książkach, to jednak mam jakiś autorytet. Ludzie zwracają się do mnie, można się poczuć jak ekspert (W);*

Dwa pierwsze parametry każdy może łatwo skontrolować wchodząc na stronę zarejestrowanego wikipedysty. Dostępna jest tam pełna historia edycji użytkownika oraz archiwum toczonych dyskusji, w którym można sprawdzić jak odnoszą się do niego inni użytkownicy. Znamienne, że w trakcie prowadzonych wywiadów blisko połowa badanych przyznawała, że przed spotkaniem przeglądali także moją stronę użytkownika: *to już jest czynność odruchowa (W)* - stwierdził jeden z respondentów. Potwierdzałoby to faktyczną funkcjonalność reputacji, której mierniki są swobodnie dostępne poprzez stronę wikipedysty i tworzą poręczną „busolę” w kontaktach z bliżej nieznanymi uczestnikami projektu. Informacje o obszarach ewentualnych specjalizacji często pojawiają się na stronie użytkownika w formie tzw. „wieży specjalności”, jednak wydaje się, że prawdziwy „status ekspercki” należy raczej do zasobów wiedzy potocznej członków społeczności (wspomniana przez wikipedystę „świadomość marki” wyrabiana w kontaktach z innymi).

Szczególną rolę reputacji wzmocnia technologiczno-organizacyjny aspekt przedsięwzięcia. Nie tylko sam efekt pracy jest bytem internetowym, praktycznie cały projekt „rozgrywa się” w cyfrowej przestrzeni – przeważająca większość komunikacji zaangażowanych w projekt odbywa się poprzez sieć. Świadomie przyjmowana polityka wysokiej transparentności (dostępna historia artykułów, dyskusji, głosowań, itd.) powoduje, że wszelkie działania na Wikipedii zostawiają widoczny ślad. Zaangażowani wikipedyści mają tego świadomość: *każdy cię zna po tym co wpiszesz, albo czego nie wpiszesz, a ludzie mają dobrą pamięć (A)*. Możliwości kreowania własnego wizerunku w oderwaniu od faktycznej aktywności są więc mocno ograniczone. Reputacja pozostaje w ścisłym związku z rzeczywistą praktyką uczestnictwa. Nic tak ponoć nie plami honoru jak atrament. Działając w



świecie „rzeczywistym” zawsze jednak można odłożyć pióro na bok i działać w mniej jawny sposób. W przypadku Wikipedii praktycznie wszystkie działania realizowane są „na piśmie”. Jeden z rozmówców stwierdził, że z *reputacją jest trochę jak z garniturem - jak już masz, to musisz na nią uważać* (A). Trafną analogię uzupełniłbym dodatkowo uwagą, że ograniczona jest możliwość przebrania się na chwilę w odzież roboczą przy bardziej „brudnych” działaniach, a plamy nie schodzą tak łatwo.

Technologia gwarantująca dużą przejrzystość projektu, podnosi wagę reputacji – każde działanie jest wystawione na widok publiczny i może być poddane ocenie społeczności. Można powiedzieć, że uczestnicy projektu mają do czynienia ze swoistą formą dobrowolnego panoptikonu. Możliwość swobodnej inwigilacji jest wpisana w technologiczną architekturę organizacji. Jednak ochotniczy akces, wzajemny charakter kontroli (mogę być obserwowany, ale i sam mogę obserwować innych), niski wymiar kar (zablokowanie konta w najgorszym wypadku), oraz ścisłe ograniczenie zasady panoptyzmu do strefy projektu zdaje się unieważniać podstawowy cel sformułowanej przez Foucault’a figury (Foucault 1975). System nie służy w tym wypadku produkcji posłusznych jednostek, ale wspiera funkcjonalną wydolność otwartego, samoorganizującego się projektu. Wobec braku szczególnych środków nacisku, warunkiem sprawności mechanizmu jest postrzeganie wikipedystycznej reputacji własnej jako wartości. W skrajnych przypadkach mogłoby to oznaczać konformistyczne ograniczenie własnej aktywności tylko do działań postrzeganych jako z pewnością akceptowalne społecznie. Jednak żaden z moich rozmówców nie skarżył się na brzemień opinii, które odczuwałby jako ograniczenie swobody działań.

Na reputację można też spojrzeć jak na funkcjonalny wymiar kapitału społecznego w projekcie. Kapitał społeczny bliższy jest w tym przypadku ujęciu Pierra Bourdieu, niż Colemana (Zarycki 2004) – ze względu na jednostkowy wymiar reputacji i jej różnicujący charakter: *reputacja to bardzo ważna sprawa, podstawowe pytanie czy można ci zaufać i kim ty tak naprawdę jesteś. To kapitał, dzięki któremu możesz więcej zrobić, możesz z większą swobodą edytować hasła, możesz z większą skutecznością argumentować – w jednych sytuacjach będzie to oznaczać, że ludzie uważniej zapoznają się z twoimi argumentami, w innych pod wpływem twojej reputacji będą się niekiedy bardziej sugerować twoją opinią, bez wnikania w szczegóły* (A); *Na Wikipedii zarejestrowałem się od razu. Stwierdziłem, że jak chcę coś pisać, to od razu się zaloguję, bo mogę tam zostać dłużej, więc lepiej żeby była historia moich dokonań. Ja miałem pewne doświadczenie w internetowych przedsięwzięciach społecznościowych i wiedziałem, że lepiej jest być kimś niż zupełnie nikim* (A).

W moim odczuciu Wikipedia jako całość stanowi jednak bardzo ciekawy przykład szczególnej komplementarności kapitału społecznego w obu jego podstawowych ujęciach: z pozycji zbiorowości oraz z pozycji jednostki. Z jednej strony skrajna otwartość samego projektu *wolnej encyklopedii, którą każdy może redagować* jest wyrazem niezwykle wysokiego poziomu ufności względem społecznej przestrzeni internetu. Założenie „na wejściu” pełnego zaufania wobec wszystkich chętnych do edytowania, tworzy fundament struktury organizacyjnej. Zasada pełnej otwartości byłaby więc emanacją Coleman’owskiego kapitału społecznego obejmującego całą grupę - w tym przypadku wszystkich użytkowników internetu. Czy też raczej – ujmując rzecz precyzyjniej, z zachowaniem konwencji terminologicznej – ofertą kredytu zaufania, który pozwala pozyskać kapitał społeczny drzemiący w internetowych sieciach komunikacji. Z drugiej zaś strony, radykalna otwartość projektu, do którego każdy może się włączyć w każdej chwili, wymusza równoczesne przywiązywanie dużej wagi do indywidualnej reputacji uczestników wewnątrz Wikipedii na etapie weryfikacji wkładu. Niski poziom reputacji oznacza w istocie ograniczone realne możliwości partycypowania w projekcie<sup>72</sup>: *jeśli ktoś bez reputacji coś napisze i nie poda źródła, to jest duża szansa, że inni to usuną. Jeżeli podobną rzecz zrobi osoba o wysokiej reputacji, to rzecz pewnie zostanie (W)*. Dlatego też większość respondentów docenia jej wagę. Niektórzy przyznawali wprost, że wzgląd na reputację ma duży wpływ na ich normy zachowań: *budujesz w ten sposób swoją tożsamość internetową, ja sam staram się zachować spójność tej tożsamości i niekiedy pojawia się myśl, że np. „ja tak nie postąpię” (A); reputacja to jest twoja twarz, a twarz ma się tylko jedną. Jeżeli narozrabiasz, tracisz reputację, ludzie przestają ci wierzyć, że to co robisz jest dobre (A)*. Powyższe wypowiedzi pokazują też, że wzrost reputacji skutkuje również wyższym poczuciem odpowiedzialności za swoje działania – w miarę nabywania reputacji, ludzie zdają się bardziej szanować także samych siebie.

*Reputacja sieciowa jest podstawą działania tej społeczności, bo znamy się w większości przypadków tylko i wyłącznie z sieci. Dla mnie jako administratora jest to o tyle ważne, że przy OZ [strona, na której wyświetlają się ostatnie zmiany dokonane w Wikipedii – przyp.] wiadomo, że jest zestaw kontrowersyjnych artykułów, gdzie szansa dziwnych zmian jest duża i jakby automatycznie patrząc po nicku, wiedząc, co ta osoba robiła wcześniej, mogą założyć, że to jest merytoryczna edycja, która do czegoś prowadzi, albo rozrabianie (A)*. Duży

---

<sup>72</sup> Mimo tych samych możliwości formalnych. „Wikipedię każdy może edytować”, jednak większość edycji nie ostaje się, co pokazało badanie holenderskiej i francuskiej Wikipedii, gdzie 72% dokonanych edycji było następnie anulowanych

poziom zbiorowego zaufania wyrażanego na zewnątrz, owocuje więc często schematycznym potraktowaniem wewnętrznej reputacji w projekcie jako faktycznego probierza jakości wkładu. Zgrabne podsumowanie tej kwestii prezentuje jeden z wikipedystów w wymyślonym przez siebie humorystycznym słowniku pojęć wikipedyjnych: „*Śmiało edytuj*” - *radosny chwyt propagandowy, mający na celu stworzenie u nowych wikipedystów przekonania o idealnej równości w dostępie do edytowania. Zrozumiały jedynie w kontekście niedopowiedzianego dalszego brzmienia: „...a ja już Cię śmiało zrewertuję” [cofnę twoją edycję – przyp.]*<sup>73</sup>.

Ceną za radykalną otwartość projektu bywa pryncypialność postaw monitorujących ostatnie zmiany w artykułach. Rzeczywisty kurs wymiany kształtuje zaś praktyka patrolujących i reakcje pozostałych wikipedystów. W społeczności widoczne są zresztą dylematy i różnice zdań na ten temat. Poniżej przytaczam wycinek rozmowy wywołanej cofnięciem przez jednego z administratorów wartościowej edycji anonimowego użytkownika. Rozmowa miała miejsce 22 kwietnia 2008 roku na ogólnej liście dyskusyjnej Wikipedii:

- *Oczywiście można dyskutować, czy wszystkie informacje wprowadzone przez IP-ka powinny się tam znaleźć, czy stylistycznie pasują do reszty, niemniej wpisał wartościowe informacje, uwagi. I oczywiście rewert bez podania przyczyny -- "BO TAK!". Nie chcę nawet myśleć ile mogło być podobnych rewertów, ile dobrych kawałków poszło w pizdu i ilu autorów się zniechęciło.*

- *Tak jest po prostu szybciej - nie trzeba przez minutę poprawiać po IPku, można w ciągu sekundy zrewertować. Dzięki temu administracja jest sprawniejsza.*

- *Od kiedy pisanie encyklopedii to konkurencja na czas?*

- *Posiedź trochę na stronie "ostatnie zmiany" to zrozumiesz, że administratorzy mają do przejrzania setki edycji na godzinę i choćby nawet bardzo chcieli to nie są w stanie nad każdą swoją decyzją deliberować bardzo długo, bo staną się nieskuteczni, więc czasem popełniają błędy, które z kolei mogą poprawić inni administratorzy.*

Reputacja - podobnie jak w przypadku hakerów - jest podstawową kategorią różnicującą formalnie wysoce egalitarną społeczność wikipedystów. Status encyklopedysty zależy od faktycznych dokonań, nie sprowadzających się wyłącznie do ilości edycji, gdyż liczą się także: styl komunikacji, talenty organizacyjne, czy aktywne monitorowanie ostatnich zmian. Istnieją jednak pewne różnice, brak subkulturowego podłoża ogranicza pole

---

<sup>73</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedysta:Wulfstan/Wikis%C5%82ownik\\_Wulfstana](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedysta:Wulfstan/Wikis%C5%82ownik_Wulfstana) [dostęp 08.05.'08]

funkcjonowania reputacji do konkretnego projektu. Z drugiej zaś strony, możliwa jest ograniczona forma funkcjonowania w projekcie poza mechanizmem reputacji (anonimowy użytkownik) – dzięki czemu Wikipedia pozostaje szeroko otwarta wobec społecznej przestrzeni internetu. Projekty hakerskie w naturalny sposób ograniczają się do grona osób zajmujących się programowaniem. Ponadto, jak wskazywał rozmówca z wykształceniem informatycznym: *żeby wejść w taki projekt, to trzeba się wgryźć w to co się tam dzieje, tam rozpoczęcie prac nad projektem wymaga po prostu więcej czasu [niż w przypadku Wikipedii – przyp.]. Tam żeby robić nawet niewielkie zmiany i poprawki, to trzeba dokładnie wiedzieć jak to wszystko jako całość działa* (A). Klasycznym przedsięwzięciom typu open-source nie można więc przypisać równie radykalnej otwartości, co Wikipedii.

### 5.12. Wikipedioholizm

W kontekście prowadzonej analizy motywacji, czuję się też w obowiązku odnotować istnienie zjawiska uzależnienia od edytowania Wikipedii. Penetrując przestrzeń portalu wikipedystów trafiałem niekiedy na zwrot „wikipedioholizm”. Początkowo brałem to za żartobliwy sposób podkreślenia dużego zaangażowania w przedsięwzięcie. Jednak przeprowadzone wywiady każą spojrzeć na kwestię w nieco innym świetle. Wszyscy administratorzy oraz jeden nie-administrator spontanicznie odwoływali się do tego terminu mówiąc o swym uczestnictwie. Ze względu na cele mojego badania, nie eksplorowałem tematu głębiej, lecz ton wypowiedzi nie wskazywał już na jednoznacznie humorystyczne podejście do sprawy. Dla lepszego oglądu kwestii przytaczam fragment listu pożegnalnego, jaki opublikował jeden z zaangażowanych administratorów wycofując się z projektu. Emocjonalne podłoże odejścia może rzutować na dramatyzm opisu, jednak przedstawiane zjawisko z pewnością istnieje:

*Wychodzenie z Wikipedii to wychodzenie z typowego uzależnienia. Niczym nie różni się od rzucania palenia czy zrywania więzi z małżonkiem alkoholikiem. Wikipedia to mocny narkotyk. Przyciąga pozornie nieporównywalną łatwością i skutecznością działania, bez potrzeby przygotowywania się, a efekty są widoczne natychmiast. Ale potem nie da się z tego wypłatać. Ileż to prac doktorskich nie ukończono, nie napisano książek, zawałono semestrów w szkołach, stracono wakacji, skrzywdzono własnych rodzin czy partnerów życiowych, nie zrobiono karier w pracy z powodu Wikipedii? Ile psów dopiero o czwartej nad ranem wychodziło na wieczorny spacer? (...) Nie wchodź w projekt zbyt mocno, bo się spalisz. Poedytuj mniej, nie angażuj się, ustaw budzik koło komputera. Obiecuj sobie jeden dzień w tygodniu bez edytowania. Załóż oddzielne konto w innym programie i nie korzystaj z niego,*

*jako z głównego. (...) Zachowaj dystans! Zaczynij od dzisiaj. Kup żonie kwiaty i w porze wieczornych edycji pójdz z nią do kina. Jutro zrób sobie dzień zupełnie wolny od Wikipedii, bo zwariujesz tak, jak ja.*

Zagadnienie z pewnością zasługuje na większą uwagę. Jednak ponieważ praca ta jest próbą spojrzenia na zjawisko zaangażowania w Wikipedię jako nową formę aktywności społecznej, a nie analizą patologicznych aspektów zaangażowania, jedynie sygnalizuję temat. Rzeczony problem wydaje się być zresztą bliższy dziedzinie psychologii niż socjologicznemu ujęciu.

### **5.13. Podsumowanie: w poszukiwaniu istoty zaangażowania**

Chimiak pisze, że *działaczy społecznych najbardziej wyróżniają motywacje wewnętrzne i aksjologiczne* (Gliński 2004: 111). Sądzę jednak, że z tej pary jedynie motywacja aksjologiczna jest tym, co rzeczywiście wyróżnia. Motywacja wewnętrzna, która odpowiada m.in. za poczucie własnej wartości i osiągnięć oraz samorealizację wydaje się łączyć w zasadzie z każdą istotniejszą dla jednostki długotrwałą aktywnością. Uważam, że właśnie stąd bierze się stosunkowo wysoka częstotliwość występowania „napędu wewnętrznego” zarówno w badaniu III sektora, jak i Wikipedii. Podobnych wyników oczekiwałbym także w przypadku badania motywacji wśród uczestników innych przedsięwzięć, również tych o typowo komercyjnym charakterze. Faktyczną dystynktywność upatrywałbym przede wszystkim w motywacjach aksjologicznych, które zresztą odnoszą się wprost do definicyjnych cech działalności trzecio-sektorowej (działanie na rzecz dobra szerszej grupy, bądź dobra wspólnego). Częstotliwość występowania tej motywacji wśród moich respondentów dowodzi podobieństwa perspektyw uczestnictwa w NGO i Wikipedii – mimo iż, gdy zapytać wprost, większość osób raczej nie łączy zaangażowania w Wikipedię z rolą wolontariusza.

Poszczególne motywacje posłużyły jako wyodrębnione kategorie dla analizy przekrojowej. Omawiając je po kolei starałem się sygnalizować ich potencjalną rolę w zjawisku uczestnictwa w Wikipedii. Tym niemniej w przypadku każdego wikipedysty mamy do czynienia z indywidualnym zestawem motywacji. Patrząc na ich rozkład (tabela 3) można łatwo wskazać najczęściej podzielane typy. Pozostaje jednak pytanie, który rodzaj motywacji jest odczuwany najsilniej przez poszczególnych wikipedystów? Najczęstszy typ motywacji wcale nie musi być automatycznie motywacją najsilniejszą. Jako wyznacznik najmocniejszej motywacji przyjmuję pierwszą spontaniczną odpowiedź na ogólne postawione pytanie *co daje*

*tobie uczestnictwo w Wikipedii?* - zadawane jako pierwsze po zakończeniu fazy rozgrzewkowej wywiadu.

Czterech „zwykłych” wikipedystów mówiło o satysfakcji, jaką daje tworzenie (mWew), dwie osoby dodatkowo wskazały również na naukę (mRac). Jeden wikipedysta podkreślił poczucie uznania ze strony społeczności (m.in. mimo celowego trzymania się na uboczu społeczności, czterokrotnie otrzymywał propozycję zostania administratorem) oraz świadomość robienia rzeczy pożytecznych (mAks). Administratorzy najczęściej mówili o przyjemności, której źródło tkwi przede wszystkim w społecznościowym aspekcie uczestnictwa (mZew), w dalszej kolejności pojawiały się również satysfakcja (mWew) oraz nauka (mRac). Jeden administrator odwołał się do poczucia robienia rzeczy pożytecznych (mAks).

Istnieją więc istotne różnice motywacyjne w zależności od wnoszonego wkładu w projekt<sup>74</sup>. Obiegowe powiedzenie opisujące zaangażowanie w projekty open-source jako *just for fun*<sup>75</sup>, w przypadku analizy motywacji partycypowania w Wikipedii okazuje się więc być w zasadzie prawdziwe, ale ujawnia dwa podstawowe i różne odcienie znaczeniowe. Zarówno satysfakcja płynąca z możliwości ekspresji (tworzenia) jak i przyjemność z uczestnictwa w grupie niosą ze sobą nieco inny element *fanu*, o którym wspominał też współzałożyciel Wikipedii (patrz roz.2).

#### **5.14. Powiązanie motywacji: implikacja praktyczna**

Aby wydobyć walor porównawczy uzyskanych wyników względem rezultatów badania III sektora, analizowałem - podobnie jak autorka – każdą motywację oddzielnie. Jednak ponieważ moja praca dotyczy pojedynczego przedsięwzięcia, pozwala to również pokusić się o wskazanie konkretnych powiązań motywacyjnych na gruncie samego projektu.

W trakcie pisania tej pracy polska Wikipedia osiągnęła liczbę 500 tysięcy haseł<sup>76</sup>. W opublikowanej z tej okazji informacji prasowej podkreślano inicjatywy mające na celu poprawę jakości istniejących artykułów, m.in.: dopracowywanie standardów dla artykułów z danej dziedziny, technologiczne usprawnianie wymiany poglądów i współpracy, promowanie kategorii tzw. „dobrych artykułów” oraz „artykułów na medal”, współpraca z instytucjami naukowymi (m.in. Polskie Towarzystwo Astronomiczne) oraz placówkami edukacyjnymi (w

---

<sup>74</sup> Funkcja administratora i „zwykłego” wikipedysty jest tak naprawdę zmienną pośredniczącą, która pozwala „wyłowić” osoby pod kątem wnoszonego wkładu (zarządzanie i tworzenie).

<sup>75</sup> „Just for fun” to także tytuł książki Linusa Torvaldsa opisującej historię powstania open-source’owego systemu operacyjnego Linux

<sup>76</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:P%C3%B3l\\_miliona\\_hase%C5%82\\_w\\_polskiej\\_Wikipedii](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:P%C3%B3l_miliona_hase%C5%82_w_polskiej_Wikipedii) [dostęp 18.05.'08]

ramach inicjatywy „Projekty szkolne i akademickie”). Sądzę, że wyniki przeprowadzonego badania pozwalają wskazać na pewną „lukę motywacyjną”, której wypełnienie mogłoby pośrednio przyczynić się do podniesienia jakości artykułów.

Pisanie haseł jest przede wszystkim powiązane z motywacją wewnętrzną uczestników, którą w wypadku tego projektu można by określić po prostu jako wewnętrzną potrzebę tworzenia. Wikipedia stwarza możliwość publikacji twórczości w ramach zasad encyklopedyczności sformułowanych na użytek projektu. Wśród badanych wikipedystów (mam tu na myśli przede wszystkim nie-administratorów) istnieje świadomość wysokiego poziomu „czytelności” portalu: *Wikipedia ma dużą poczytność, zdecydowanie większą przyjemność sprawia mi pisanie na Wikipedii, niż na blogu (...) wyrażanie własnej opinii jest może i fajne, ale mam poczucie, że jak coś napiszę na Wikipedii, to przeczyta to znacznie więcej osób i więcej osób potraktuje to poważnie (W)*.

W przypadku osób zaangażowanych przede wszystkim w pisanie artykułów, satysfakcja tworzenia została zidentyfikowana jako kluczowy motor działań. Wikipedia jest ramach tej optyki atrakcyjnym miejscem publikacji, przede wszystkim ze względu na poczytność. Jednocześnie perspektywa autorów przeważnie była zakorzeniona również w motywacji aksjologicznej – poczucie, że pisanie artykułów jest zajęciem pożytecznym i może przydawać się innym, sprzyja poważniejszemu traktowaniu własnej pracy. Czterech wikipedystów podkreślało przywiązanie do „swoich” artykułów: *sprawdza się potem co kto dopisał, dlaczego i czy to jest dobre (W)*. Pokazuje to, że swój wkład traktują poważnie. W ramach tej autorskiej perspektywy Wikipedia stanowi medium publikacji, ale prócz samej poczytności, ważna wydaje się być jeszcze „opiniotwórczość” medium. Analiza pokazuje, że postrzegana opiniotwórczość pozostaje na niskim poziomie, szczególnie wśród nie-administratorów – co zdaje się potwierdzać m.in. rzadko pojawiająca się motywacja zmiany (mZm). Rozmówcy mają przeświadczenie, że dostarczanie wiedzy jest zajęciem pożytecznym, jednak pytani o praktyczne tego konsekwencje potrafili najczęściej wskazać jedynie przykład uczniów i studentów (którzy zresztą wykorzystują Wikipedię najczęściej jako poręczną ściągawkę). Wskazuje to na deficyt określonych wyobrażeń praktycznych efektów funkcjonowania projektu.

Ujmując rzecz krótko, wydaje się, że rozbudzenie motywacji nakierowanej na zmianę mogłoby okazać się korzystnym funkcjonalnym dopełnieniem motywacji wewnętrznej i aksjologicznej u osób skoncentrowanych na pisaniu artykułów. Działania uświadamiające zasięg i różne formy oddziaływania Wikipedii mogą wydatnie podnieść poczucie, że ta

encyklopedia rzeczywiście „ma znaczenie”<sup>77</sup> - niezależnie od jej kontrowersyjności i braków. Nie są mi znane żadne badania analizujące zewnętrzny wpływ Wikipedii (co samo w sobie stanowi interesujące zagadnienie). Jednak sądzę, że wygoda korzystania z internetowej encyklopedii stanowi potężny atut, zarówno względem innych stron internetowych, jak i źródeł „papierowych”. Ludzka tendencja dokonywania szybszych wyborów satysfakcjonujących kosztem bardziej wymagających wyborów optymalnych (Simon 1957 za: Krug 2005: 30) sprawia, że Wikipedia często faktycznie okazuje się pierwszym, ale i zarazem ostatecznym źródłem informacji dla wielu osób w różnych sytuacjach.

---

<sup>77</sup> Jeden z rozmówców opowiadał o artykule w prasie codziennej, który był w całości skopiowany z hasła, które on współtworzył (podobnych historii jest zresztą znacznie więcej). Inny relacjonował ciekawy, mimowolny eksperyment, który obrazuje wpływ Wikipedii na praktykę językową w mediach: wobec dwóch równie często funkcjonujących tłumaczeń University of California jako „Uniwersytet w Kalifornii” i „Uniwersytet Kalifornijski”, po przyjęciu na Wikipedii tłumaczenia „Uniwersytet Kalifornijski”, konkurencyjna wersja tłumaczenia szybko przestała funkcjonować w obiegu medialnym. Zjawisko jednak z pewnością nie ogranicza się tylko do dziennikarzy, w mniejszym bądź większym stopniu obejmuje też np. urzędników - ujawniono przypadek korzystania z Wikipedii jako źródła przez IPN.



## ROZDZIAŁ 6. Zakończenie

Przeprowadzona w poprzednim rozdziale analiza motywacji w oparciu o badania Galii Chimiak stanowiła próbę konfrontacji szerszego kontekstu społecznego (działalność na rzecz dobra wspólnego w ramach III sektora) ze specyficznym kontekstem społecznym dobrowolnego zaangażowania w Wikipedię. Poniżej chciałbym przedstawić obserwacje wykraczające poza stosowany schemat motywacyjny i w odniesieniu do szerszego tła teoretycznego, aby wzbogacić socjologiczny opis zjawiska.

### 6.1. Wikipedia: organizacyjna niezależność i samorządność

*W Stanach Zjednoczonych przybysze niedawno osiedlili się na zamieszkiwanej dziś ziemi, nie łączą ich z nią zwyczaje ani wspomnienia. Spotkali się tam ludzie, którzy się wcześniej nie znali. (...) Jakże więc doszło do tego, że każdy człowiek interesuje się sprawami swojej gminy, hrabstwa i całego stanu tak jak swymi własnymi? Otóż dzieje się tak dlatego, że każdy w swoim zakresie bierze żywy udział w rządzeniu społeczeństwem* (Tocqueville 1976: 180). Sądzę, że rozważając kwestię zaangażowania i organizacyjnego „ducha” Wikipedii, można znaleźć wiele na pozór odległych, a jednocześnie zaskakująco trafnych analogii w analizie ustroju społecznego Ameryki widzianej oczyma Francuza. Tworzenie projektu - także jego ram organizacyjnych - pod wieloma względami przypomina sytuację pierwszych kolonizatorów lądujących na ziemi nieznaną z poczuciem, że wszystko teraz w ich rękach.

26 września 2001 roku Paweł Jochym, fizyk pracujący w Instytucie Fizyki Jądrowej PAN zakłada polską wersję Wikipedii. Jeszcze tego samego dnia przyłącza się do niego Krzysztof Jasiutowicz, lekarz internista. Obaj mieli już za sobą pewne doświadczenie uczestnictwa w Wikipedii anglojęzycznej i najwyraźniej silne przekonanie, że warto poświęcić swój czas i wysiłek, aby zapoczątkować tworzenie polskojęzycznej encyklopedii internetowej. Tak oto wyglądał początek współpracy nad polską Wikipedią:

- Witaj,

- Jest nas dwóch ???

- Mam nadzieję, że tylko na razie!<sup>78</sup>

Po niecałych siedmiu latach polska wersja obejmuje ponad 500 tys. haseł, a przez projekt zdążyło się przewinąć ponad 100 tys. zarejestrowanych użytkowników. Faktyczne

---

<sup>78</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedysta:Ptj> [dostęp 23.05.'08]

znaczenie tych liczb pozostaje mocno dyskusyjne, o czym wspominałem w czwartym rozdziale, jednak dynamika projektu jest nadal bezsprzeczna i imponująca.

Wśród „starych” wikipedystów pojawia się czytelny ton nostalgii za „pionierskimi czasami”: *Wikipedia była wtedy dużo mniejsza (...) ludzie się znali i dobrze wiedzieli kto jest kto. To było jeszcze na zasadach partyzanckich, jak pojawiało się nowe hasło, to wszyscy się z tego cieszyli* (A). Wśród wikipedystów-weteranów dominuje poczucie, że czasy pionierskie przeminęły. Jednak biorąc pod uwagę dynamikę projektu, fluktuacje uczestnictwa oraz to, że Wikipedia wciąż pozostaje jedynym tego typu projektem na taką skalę, uważam, że model organizacyjny nie stracił wciąż nowatorskiego charakteru.

Gdy zaczynałem pisać pracę magisterską, moje wyobrażenia na temat socjologicznego fenomenu Wikipedii krążyły głównie wokół tworzonych haseł encyklopedycznych. Wywiady z zaangażowanymi uczestnikami skupionymi na dodawaniu merytorycznej treści właściwie potwierdziły pierwotne rozumienie zjawiska, podbudowane dodatkowo lekturami oraz eksploracją portalu. Dla tych osób Wikipedia stanowi miejsce publikacji, przestrzeń realizacji indywidualnej potrzeby tworzenia. Potrzeby pobudzanej dodatkowo poczuciem, że twórczość ta niesie ze sobą ogólnospołeczny pożytek. Warunkiem czerpania faktycznej satysfakcji z aktywności w projekcie jest konieczność powstrzymania naturalnych poniekąd zapędów do ochrony integralności dzieła i podkreślania własnego autorstwa. W zamian Wikipedia oferuje dodatkową „premię” w postaci społecznego sprzężenia zwrotnego: możliwość skorzystania z pomocy wikipedystów, krytyczną recepcję wśród innych (chyba każdemu autorowi najmilszy jest uważny odbiór własnej twórczości) oraz ewentualne uznanie społeczności (pochwały ze strony innych wikipedystów były najczęstszą odpowiedzią na moje pytanie o moment największej satysfakcji związanej z uczestnictwem w projekcie). Subiektywna internalizacja specyficznego modelu produkcyjnego powoduje, że zaangażowane współtworzenie Wikipedii staje się satysfakcjonującym sposobem samorealizacji. Z pewnością nie wszyscy mogą lub chcą przystosować się do tak sformułowanego modelu produkcji wiedzy encyklopedycznej, jednak wśród moich rozmówców nie było tego typu przypadków – zapewne także dlatego, że gdyby nie skuteczna internalizacja tego modelu, nie odnaleźli by w sobie wystarczającej motywacji dla dokonania ponad 1000 edycji.

W warunkach otwartej partycypacji indywidualnej, kwestia organizacji projektu nabiera jednak szczególnej wagi. Wywiady z osobami koncentrującymi się na zarządzaniu przedsięwzięciem ujawniły istotny społecznościowy wymiar zaangażowania, zdecydowanie wykraczający poza wyżej przytaczane społeczne sprzężenie. Nie spodziewałem się, że będzie on odgrywał tak ważną rolę, tym niemniej brałem tę ewentualność pod uwagę. Analiza

motywacji zewnętrznej była w istocie opisem wymiaru społecznościowego projektu. W poprzednim rozdziale wyróżniłem trzy podstawowe obszary społecznej przestrzeni projektu: 1) poczucie uczestnictwa we wspólnym przedsięwzięciu i możliwość współdecydowania o kształcie projektu, 2) możliwość dzielenia z innymi konkretnych zainteresowań, 3) towarzyskość. Uważam, że dla lepszego zrozumienia konsekwencji głębokiego zanurzenia projektu w społeczności, warto dokładniej przyjrzeć się jeszcze pierwszemu z wymienionych obszarów.

Większość badanych administratorów dawała wyraz swemu poczuciu autentycznej samorządności i niezależności grupy skupionej wokół projektu – byli przekonani o sile tkwiącej w grupie, do której przynależą. Siła grupy ma charakter emergentny i nie daje się podzielić przez liczbę uczestników. Jednocześnie grupa ta charakteryzuje się niskim stopniem homogeniczności, jawnością konfliktów wewnątrz grupy oraz relatywnie słabym utożsamianiem członków z grupą jako całością. Świadomości, że *pojedynczy głos na Wikipedii niewiele znaczy i w tej chwili nawet jeśli ktoś powie coś mocno, to nie warto, ponieważ ginie to w masie różnych innych poglądów* (A), towarzyszy poczucie, że pozyskanie odpowiednio licznego poparcia wśród wikipedystów jest pewnym sposobem realizacji wszelkich zamierzeń, ponieważ to właśnie społeczność ma głos decydujący: *miałem taką misję, bo widziałem, że jest masa niedostatków organizacyjnych na Wikipedii i że można by to zrobić lepiej od strony instytucjonalnej – wprowadzić pewne rzeczy, egzekwować pewne zasady, promować takie „best practices” w zachowaniu, postulować, apelować (...) swój nacisk wywarłem* (A). Buławy w plecaku nikt tutaj nie nosi, jednak każdy może zabiegać o poparcie w realizacji konkretnych zamierzeń. Dobrze widać to na ogólnej liście dyskusyjnej Wikipedii, gdzie często pojawiają się nowe pomysły czy inicjatywy, z których część zostaje szybko wdrożona<sup>79</sup>. Wysokie poczucie możliwości wpływu było dla wielu rozmówców ważnym elementem zaangażowania.

Przekonanie o niezależności grupy skupionej wokół projektu objawiało się najwyraźniej przy okazji pytania projekcyjnego („Czego najbardziej by Ci brakowało, gdyby Wikipedia zniknęła”), które było pomyślane jako sposób dotarcia do głębiej osadzonych i niekoniecznie w pełni uświadamianych potrzeb realizowanych poprzez uczestnictwo. Tymczasem częstą pierwszą odpowiedzią było stwierdzenie „to niemożliwe”, oparte na wierze w autonomię grupy, od której istnienia zależy w istocie trwanie projektu: *to jest bezsensowne pytanie, teoretycznie sama Wikipedia może paść z powodów finansowych, ale*

---

<sup>79</sup> Przykłady takich dyskusji są zbyt długie, by zamieszczać je tutaj w formie cytatu, można je jednak znaleźć w archiwum listy dyskusyjnej, pod adresem: <http://lists.wikimedia.org/pipermail/wikip-l/> [dostęp 25.05.'08]

*projekt zostałby szybko odtworzony z mirrorów [kopie strony internetowej – przyp.] (A); Wiki tak naprawdę nie może zniknąć, ona może zniknąć w takiej formie w jakiej istnieje teraz, natomiast w momencie kiedy działamy na wolnym oprogramowaniu, na wolnej wiedzy i wolnych licencjach, to jeżeli fundacji zabraknie kasy i będzie chciała ją zamknąć, to ktoś inny to pociągnie w taki czy inny sposób. Natura tego typu projektów jest taka, że od pewnego momentu one nie są w stanie zniknąć. Jak to już ruszyło i rozpędziło się do takiej prędkości jak obecna, to zawsze będzie to w jakiejś formie trwało (A); Wikipedię kontrolują piszący, a nie czytelnik. Tu nie ma tego arbitra, nie masz zarządu, który mówi, że czytelnictwo spadło o 12% i nasz czytelnik domaga się zmian. Wikipedia polska jest tworem całkowicie samodzielnym. Gdyby ktoś próbował narzucić coś w polskiej Wikipedii, najprawdopodobniej wikipedyści wzięli by zabawki, wzięli by bazę, która jak sądzę jest regularnie zrzucana w bezpieczne miejsca i po prostu założyliby polską Wikipedię gdzie indziej (A); Była sprawa rozkręcona przez człowieka, który chciał Wikipedię sprzedać w pewnym sensie [jeden z pracowników amerykańskiej fundacji Wikimedia - przyp.], bo chciał wprowadzić reklamy, żeby Wikipedia generowała zysk. Ale taka decyzja bez akceptacji społeczności nie miałaby absolutnie szans realizacji (A)<sup>80</sup>. Niezależność grupy skupionej wokół przedsięwzięcia wydaje się być tym większa również ze względu na to, iż baza materialna jest tutaj rzeczywiście stosunkowo skromna w porównaniu z wartością jaką stanowią i generują uczestnicy projektu.*

Wikipedyści dobrze zdają sobie sprawę, jaki jest ich rzeczywisty wpływ na projekt, a przede wszystkim jak duży niekiedy być może. Technologia wykorzystana w ten sposób, że projekt tworzenia encyklopedii pozostaje niemal całkowicie transparentny, ułatwia dostrzeżenie bezpośrednich zależności oraz zrozumienie mechanizmu funkcjonowania sieciowych powiązań w praktyce. Nawet osoby nie znające koncepcji open source, potrafiły z dużym wyczuciem opisać funkcjonujący na Wikipedii model produkcyjny.

*W Stanach Zjednoczonych człowiek z ludu rozumiał wpływ, jaki dobrobyt kraju wywiera na jego własne szczęście – rozumiał tę prostą prawdę, tak słabo zazwyczaj znaną ludowi (Tocqueville 1976: 180). Współczesny nacisk kulturowy na indywidualizm zdaje się rozmywać społeczne przywiązanie do kategorii dobra wspólnego, a przekonanie do idei społeczeństwa obywatelskiego – wobec złożoności zagadnienia - pozostaje wciąż raczej*

---

<sup>80</sup> Obawy przed potencjalnym komercyjnym wykorzystaniem projektu doprowadziły już zresztą raz do „buntu wikipedystów” w 2002 roku, kiedy to - wobec braku jasnej deklaracji ze strony pomysłodawców przedsięwzięcia czy na Wikipedii może być w przyszłości dopuszczone wyświetlanie reklam - Hiszpanie stworzyli fork projektu, Enciclopedia Libre. Powrócili pod domenę Wikipedii dopiero po wydaniu oficjalnego oświadczenia przez J.Walesa, że na stronach projektu nigdy nie będą wyświetlane reklamy.

wyznaniem światopoglądowym. Na gruncie samej Wikipedii zaangażowane uczestnictwo – szczególnie w sferze administracyjnej projektu - pozwala bezpośrednio obserwować mechanizm i docenić efekty sieciowej samoorganizacji, bez uciekania się do dyskursywnej egzegezy.

## 6.2. Wspólnota słabych więzi

W poprzednim rozdziale opisywałem specyficzny charakter społeczności wikipedystów - niski poziom wewnątrz-grupowego konformizmu oraz nikłe realizowanie przez grupę potrzeby przynależności. Wydaje się, że cechy te są pochodną natury słabych więzi (Granovetter 1983), na których grupa jest zbudowana.

Wspólnota oparta na więziach słabych nie jest tym samym, co wspólnota w tradycyjnym rozumieniu tego terminu. Wspólnota słabych relacji rekompensuje względnie niską intensywność relacji pomiędzy jednostkami, bardzo wysokim stopniem rozbudowania samej siatki relacji – w rozlegle usieciowionej organizacji każdy ma bezpośredni dostęp do każdego. Wikipedyjna gęsta konstelacja więzi słabych możliwa jest w pierwszym rzędzie dzięki komputerowej sieci, ale wydatnie wspierają ją też inne elementy skracające dystans charakterystyczny dla relacji tego typu. Są to przede wszystkim: konkretne rozwiązania techniczne usprawniające komunikację w projekcie (np. wielość kanałów komunikacji) oraz kultura organizacyjna (np. konsultowanie poprawek z poprzednim autorem, zaledwie dwa poziomy hierarchii, zwracanie się na „ty” do każdego uczestnika projektu, itd.): *Kpjasa [pseudonim Krzysztofa Jasiutowicza, współzałożyciela polskiej Wikipedii – przyp.] nie widać za często, rzadko się pojawia, jedynie przy ważniejszych głosowaniach, ale czuć jego obecność – co jakiś czas coś skomentuje, da swoje poparcie. Nie wiem jak dla innych, ale ja cały czas czuję, że to jest jakiś autorytet jednak. Robi na mnie wrażenie, że mogę napisać na „ty” do osoby, która ma własne hasło w encyklopedii (W). Słabe więzi są w mojej opinii podstawowym rysem charakterystycznym dla internetowej wspólnoty indywidualistów, jaką jest grupa zaangażowanych wikipedystów.*

Granovetter twierdzi, że *system społeczny ubogi w słabe więzi ulega fragmentaryzacji i traci spójność* (Granovetter 1983: 202). Sprowadzając rzecz z poziomu systemu na poziom organizacji i rozważając zależność w drugą stronę, można zaryzykować twierdzenie, że w przypadku Wikipedii o jej sukcesie (dynamika i rozrost organizacji) zadecydowało oparcie się wyłącznie o więzi słabe. Ciekawym tropem dla badania analizującego postawioną tezę może być przykład grupy Ślązaków zaangażowanych w projekt. Kilku badanych wskazywało na ludzi ze Śląska, jako najmocniej zintegrowaną grupę wikipedystów. Inny rozmówca

omawiając proces współtworzenia artykułów na zazwyczaj kontrowersyjne tematy (np. dotyczące historii współczesnej i osób publicznych), twierdził, że przeważnie udaje się osiągnąć zadowalający konsensus odnośnie formy hasła. Stosunkowo największe konflikty miało zaś powodować opracowywanie haseł pozornie mniej kontrowersyjnych, bo dotyczących śląskiej historii i kultury właśnie. Wydaje się więc wskazywać to na zależność efektywności produkcyjnej Wikipedii od utrzymania istniejących relacji na „słabszym” poziomie.

Z jednej strony słabe więzi tworzą istotny potencjał: *ułatwiają mobilność, sprzyjają indywidualizmowi, uczą komunikować się kodem rozwiniętym, uczą kontaktów z różnymi perspektywami, sprzyjają większej aktywności*<sup>81</sup>. Z drugiej strony, wskazując zalety słabych więzi, Granovetter podkreśla również ich ograniczenia: szybkość przepływu, wiarygodność oraz postrzegana ranga informacji przekazywanych za pomocą słabych więzi są niższe, niż ma to miejsce w przypadku więzi mocnych (Granovetter 1983: 218). Internet zwielokrotnia ilość słabych więzi, ale może również minimalizować ograniczenia podnoszone przez Granovettera. Dobrym przykładem jest właśnie Wikipedia - informacja przekazywana jest natychmiast i bezpośrednio docelowym osobom, wiarygodność i ranga przekazywanych informacji w znacznym stopniu zależą zaś od reputacji, a nie „bliskości” nadawcy.

### **6.3. Perspektywa ekonomiczna: Wikipedia na tle trzeciego sektora - podobieństwa i różnice**

Yochai Benkler w obszernej analizie ekonomiczno-prawnych aspektów współczesnego społeczeństwa sieciowego określa dobrowolną kooperację za pośrednictwem internetu terminem „masowa współpraca wokół dóbr wspólnych” (*common-based peer production*). Wikipedia przytaczana jest jako jeden z naczelnych przykładów takiej współpracy – *radykalnie zdecentralizowanej kooperacji opartej na wspólnocie zasobów oraz wytworów szeroko dostępnych dla ludzi połączonych słabymi więziami, których współpraca kształtuje się bez udziału rynku czy władzy zwierzchniej* (Benkler 2006: 60). Dla ogólnego opisu podstawowych form produkcji i dystrybucji zasobów proponuje następujący schemat:

---

<sup>81</sup> Maria Lewicka „Dwa kapitały a aktywność społeczna: razem czy osobno?” – prezentacja ppt., wydział Psychologii UW: [www.gap.ae.krakow.pl/doki/mlewicka.ppt](http://www.gap.ae.krakow.pl/doki/mlewicka.ppt) [dostęp 24.05.'08]

**Tabela 4. Schemat systemów produkcji wg. Benklera**

<b>dystrybucja zasobów: →</b> <b>typ koordynacji: ↓</b>	<i>oparta na rynku</i>	<i>poza-rynkowa</i>
<i>zdecentralizowana</i> <i>(jednostki)</i>	system cen	masowa współpraca
<i>scentralizowana</i> <i>(hierarchie organizacyjne)</i>	przedsiębiorstwa	instytucje państwowe, NGOs

Źródło: Schemat zaprezentowany przez Yochoi'a Benklera podczas wykładu na konferencji TED (Technology Entertainment Design) na Oxfordzie w 2005 roku. Zapis video wykładu dostępny pod adresem: <http://www.ted.com/index.php/talks/view/id/247> [dostęp 25.05.'08]

Benkler twierdzi, że z punktu widzenia ekonomii, masowa współpraca stanowi nowy typ produkcji i dystrybucji. Innowacyjna forma produkcji opartej o masową współpracę nie jest pochodną zmian w ludzkiej naturze. Nie należy jej również traktować jako zjawiska, które mogłoby wyprzeć, któryś z dotychczasowych sposobów organizowania produkcji. Jednak powszechne użytkownictwo nowych technologii oraz wysoki status wytworów niematerialnych w gospodarce opartej na wiedzy powodują, że dzielenie się i wymiana (realizowane indywidualnie celem zaspokojenia własnych potrzeb społecznych lub psychologicznych), które dotychczas miały znikome znaczenie z punktu widzenia systemów ekonomicznych, obecnie w pewnych obszarach zyskują na gospodarczym znaczeniu.

W czwartym rozdziale starałem się pokazać, że w przypadku Wikipedii mamy do czynienia ze specyficzną konfiguracją masowej współpracy. Istnieje grupa walecznych spartan, to grono kilkuset osób mocno zaangażowanych w administrowanie projektem i tworzenie haseł. Dobrowolnie poświęcają się indywidualnie wybranym zadaniom, a ochotniczy podział pracy efektywnie zastępuje formalny rozdzielnik według hierarchii organizacyjnej. Na drugim biegunie sytuują się dobrzy samarytanie, tysiące osób z nie więcej niż kilkoma edycjami na koncie. Ich uczestnictwo można by porównać do aktu spontanicznie wyświadczonej drobnej przysługi. Badanie holenderskiej i francuskiej Wikipedii sugeruje jednak, że sumaryczny efekt okazjonalnej aktywności istotnie podnosi wartość projektu. Fenomen masowej współpracy opiera się m.in. na możliwości skutecznej internalizacji efektów spontanicznych, pozornie nieznacznych działań. Takiej możliwości pozbawione są organizacje trzeciego sektora, które są w stanie efektywnie bazować jedynie na zinstytucjonalizowanej dobrowolności zaangażowania. Tymczasem, jak zdaje się pokazywać przeprowadzone przeze mnie badanie, brak ram formalnych nie jest również przeszkodą dla uczestnictwa intensywnego, które wraz z epizodycznym wkładem wielu innych wyznacza dynamikę samoorganizującego się projektu. Badani wielokrotnie podnosili „komfort”

warunków partycypacji: *Jak nie mam ochoty edytować, to po prostu tego nie robię. Muszę mieć pomysł na hasło, jak nie ma nic ciekawego o czym mogłabym napisać, to nie piszę (...)* a *jak mnie pochłonie to mogę siedzieć i trzy godziny nad jedną rzeczą (W)*; *To nie jest tak, że ja tam siedzę i cały czas coś robię, tylko czasem – jak mi coś przyjdzie do głowy akurat (W)*; *Nie znam żadnego innego wolontariatu tak łatwego w realizacji. W nocy chce mi się siku, wstaję z łóżka, idę do łazienki, podrapię się po jajach, siadę na chwilę do komputera, jeszcze w takim półśnie skoryguję jeden artykuł i dopiero idę spać. To jest tak łatwe do robienia, jak nic innego, nie wyobrażam sobie innej rzeczy, którą można tak efektywnie robić jak Wikipedię (A)*; *Pewnie zaangażowałabym się w jakiś wolontariat w jakiejś organizacji pozarządowej, bo to jest coś podobnego, ale tam jest się bardziej aktywnym i zaangażowanym niż tutaj. Tamten wolontariat wymaga więcej czasu (W)*.

Benkler w swych analizach zachowuje ostrożność, gdyż – jak wskazuje - ciężko czasem odróżnić chwilową modę i związaną z tym erupcję zjawisk od przemian faktycznie głębokich. Tym niemniej rezultat luźno zorganizowanych dobrowolnych przedsięwzięć bywa imponujący. W perspektywie współczesnej ekonomii model open-source (czy też szerzej rzecz ujmując za Benklerem: dzielenie się i wymiana) jawi się jako nowy model produkcji funkcjonujący – podobnie jak NGO i państwowe instytucje – w obszarze poza-rynkowym. Jednak w odróżnieniu od nich, funkcjonuje bez scentralizowanej organizacji. Z pewnością w przypadku wielu zadań będących domeną trzeciego sektora czy administracji model ten nie znalazłby szerszego zastosowania. Tym niemniej przypadek Wikipedii unaocznia, że w wysoce zinstytucjonalizowanym społeczeństwie możliwe jest złożone i rozległe, a mimo to niezinstytucjonalizowane przedsięwzięcie. Badanie pokazuje, że nowe zjawisko z perspektywy ekonomii, w indywidualnej perspektywie uczestników składa się z elementów dobrze im znanych, które tutaj jednak tworzą unikalną konfigurację<sup>82</sup>, możliwą m.in. dzięki wykorzystaniu technologii internetowej.

#### **6.4. Wikipedia a społeczeństwo sieci**

W kolejnych rozdziałach starałem się przedstawić sposoby ujmowania zjawisk sieciowych przez nauki społeczne, przybliżyć kulturę organizacyjną projektu Wikipedii oraz uchwycić jej powiązania z aspektem technologicznym. Następnie, schodząc z poziomu opisu instytucji na poziom indywidualny, poddałem analizie perspektywę zaangażowania

---

<sup>82</sup> Jedynie troje badanych zgodziłoby się ze stwierdzeniem, że uczestnictwo w Wikipedii jest formą wolontariatu. Jednocześnie wszyscy pozostali przyznawali, że istnieje pewne podobieństwo uczestnictwa w projekcie do wolontariackiego zaangażowania.



aktywnych uczestników encyklopedii. Przy czym ośrodkiem mojego zainteresowania nie było postrzeganie przez badanych Wikipedii samej w sobie (wizji dalszego rozwoju projektu, jego słabych i mocnych stron, itd.), ale percepcja procesu zaangażowania własnego. Chodziło o zrozumienie co skłania do poświęcania czasu i pracy dla wspólnego przedsięwzięcia ludzi, których jedynym łącznikiem jest komputerowa sieć. Była to także próba odpowiedzenia na pytanie na ile jest to rzeczywiście przedsięwzięcie wspólne, na ile zaś oparte na zaawansowanej agregacji indywidualnych wkładów, możliwej dzięki współczesnej technologii. Innymi słowy, czy Wikipedia widziana oczami uczestników to swoista emanacja zdynamizowanego przez technologię klubu korespondencyjnego o dominujących relacjach technokratycznych, czy też raczej przestrzeń współpracy nad rozwojem i samoorganizacją projektu.

Manuel Castells twierdzi, że *sieci są podstawową substancją, z której powstają współczesne organizacje* (Castells 2000: 180). Rozumienie sieciowości w jego ujęciu znacznie wykracza poza wątek sieci komputerowych i odnosi się w swym najbardziej podstawowym aspekcie do specyfiki budowania i funkcjonowania struktur relacji w przestrzeni społeczno-ekonomicznej. Geneza społeczeństwa sieci sięga daleko wcześniej niż moment zaistnienia informatyki, a jego dynamiczny rozwój w ostatnich dekadach (oraz widoczny kryzys weberowskiej organizacji racjonalno-biurokratycznej) jest tylko częściowo warunkowany rozwojem technologicznym. Tym niemniej wydaje się, że to właśnie przestrzeń internetu stwarza optymalne środowisko, w którym organizacja sieciowa może najpełniej rozkwitnąć. Projekt Wikipedii jest pierwszym organizacyjnym bytem o takiej skali i złożoności, który istnieje praktycznie wyłącznie w sieci. Dlatego też wypada go uznać w tym aspekcie za w pełni pionierskie zjawisko społeczne.

W pierwszym tomie przepastnej trylogii *Information Age*, Castells analizuje szereg przejawów sieciowości w organizacjach komercyjnych i pokazuje jak doniosłe przemiany zachodzą w ich obrębie. Zglobalizowany świat jest środowiskiem, w którym efektywne działanie zależy w dużym stopniu od zdolności struktur do samoorganizacji, dzięki czemu sprawniej funkcjonują w dynamicznym i złożonym otoczeniu. Jednak „usieciowianie” podmiotów komercyjnych, zawsze zawiera w sobie dylemat nieodłącznej dialektyki pomiędzy swobodą i elastycznością samoorganizacyjną a naturalnymi w polu działalności komercyjnej wymogami rentowności, istnienia hierarchii wewnątrz-organizacyjnej (nawet jeśli mocno spłaszczonej), sterowania wewnętrznym przepływem informacji czy realizacji zobowiązań względem zewnętrznych kooperantów. Większość tych dialektycznych napięć jest aktualna również w przypadku stricte internetowych przedsięwzięć komercyjnych.

Coraz bardziej wyrafinowane i pomysłowe próby zaszczepienia sieciowości w organizacjach nastawionych na zysk z pewnością gruntownie przeobrażają rzeczywistość społeczno-ekonomiczną. Jednak ostatecznie wydaje się, że – przynajmniej na razie – najbardziej zaawansowane stadium sieciowości pozostaje osiągalne jedynie dla oddolnych, dobrowolnych przedsięwzięć internetowych, które działają poza wskazaną dialektyką. Mam poczucie, że dla badacza społecznego przypadek Wikipedii stwarza możliwość przyjrzenia się sieci w niemalże „czystej” postaci. Co nie znaczy, że wysoce zaawansowana produktywna sieć musi w przyszłości przybierać zbliżone kształty.

Zamierzeniem badawczym tej pracy była próba wycinkowego opisu jednego aspektu tej sieciowości – sieciowości organizacji widzianej oczami ludzi ją współtworzących, którzy zresztą w większości nie ulegają fascynacji samym modelem organizacyjnym. Jednak z punktu widzenia socjologa, który niejako z definicji powinien przejawiać „sentymen” względem struktur społecznych oraz być wyczulonym na ich „urodę”, mam poczucie, że projekt ten jako całość stanowi obecnie jedno z najgłębszych wcieleń Castells’owskiej sieciowości.

W poprzednim rozdziale przytaczałem wypowiedź jednego z nielicznych wikipedystów, który dostrzegł fenomen projektu, choć znajdował go w innym miejscu: *to głupio zabrzmiało, ale myślę, że sposób powstawania tej wiedzy, to że jest wielu autorów o różnych poglądach, to powoduje, że ta wiedza jest nie tylko kolekcjonowana, ale wręcz tworzona na nowo, w tej najbardziej prawdziwej wersji* (A). Trawestując wypowiedź, mogę stwierdzić, że ten sposób organizacji, to że w sytuacji bardzo dynamicznego i złożonego kilkusetosobowego przedsięwzięcia (ograniczając się do trzonu zaangażowanych), istnieją praktycznie tylko dwa formalne poziomy hierarchii oraz uprawnień, a preferowanym sposobem podejmowania decyzji jest konsensus, to powoduje że mamy do czynienia z prawdziwym fenomenem organizacyjnym.

Nie znaczy to wcale, że model ten funkcjonuje całkowicie sprawnie i pozbawiony jest obszarów niewydolności. Nie znaczy to również, iż przekonany jestem o możliwości szerszego wdrażania tego modelu. Przeznaczeniem awangardy rzadko bywa popularyzacja zjawisk. Raczej wypracowywanie wzorców stanowiących inspirację dla kolejnych wdrożeń, które ulegają kolejnym przekształceniom. Wikipedia już stała się źródłem inspiracji, w tym także dla osób zarządzających wielkimi korporacjami (Tapscott 2006). Pytanie na ile dogłębne są to inspiracje i kto rzeczywiście dysponuje największym potencjałem, aby na nich najbardziej skorzystać.

## **BIBLIOGRAFIA:**

- Anthony Denise, Sean W. Smith, Tim Williamson “The Quality of Open Source Production: Zealots and Good Samaritans in the Case of *Wikipedia*” [on line], Technical Report TR2007-606, Department of Computer Science, Dartmouth College Version of April 2007 [dostęp 03 stycznia 2008] <ftp://ftp.cs.dartmouth.edu/TR/TR2007-606.pdf>
- Babbie Earl „Badania społeczne w praktyce”, Warszawa 2007
- Bard Alexander, Söderqvist Jan “Netokracja”, Warszawa 2006
- Batorski Dominik, Marody Mirosława, Nowak Andrzej (red.) „Społeczna przestrzeń Internetu”, Warszawa 2006
- Bell Daniel „Kulturowe sprzeczności kapitalizmu”, Warszawa 1994
- Bendyk Edwin “Antymatrix”, Warszawa 2004
- Bendyk Edwin “Zatruta studnia”, Warszawa 2002
- Benkler Yochai “The wealth of networks”, New Haven 2006
- Bourdieu Pierre, Loic J. D. Wacquant “Zaproszenie do socjologii refleksyjnej”, Warszawa 2001
- Bourdieu Pierre „Dystynkcja – społeczna krytyka władzy sądenia”, Warszawa 2005
- Bughin Jacques R. „How companies can make the most of user-generated content” w: The McKinsey Quarterly, August 2007 [dostęp 10 grudnia 2007] [http://www.mckinseyquarterly.com/How\\_companies\\_can\\_make\\_the\\_most\\_of\\_user-generated\\_content\\_2041](http://www.mckinseyquarterly.com/How_companies_can_make_the_most_of_user-generated_content_2041)
- Castells Manuel „The rise of the network society”, New York 2000
- Castells Manuel „Galaktyka Internetu”, Poznań 2003
- Chimiak Galia „How individualists make solidarity work”, Warszawa 2006
- Domański Henryk „Struktura społeczna”, Warszawa 2004
- Focault Michel „Nadzorować i karać. Narodziny więzienia”, Warszawa 1975
- Giddens Anthony „Nowoczesność i tożsamość”, Warszawa 2001
- Gliński Piotr, Lewenstein Barbara, Siciński Andrzej (red.) „Samorganizacja społeczeństwa polskiego, III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie”, Warszawa 2004
- Gliński Piotr „Samounicestwienie ruchu społecznego – ruch antyglobalistyczny a globalne społeczeństwo obywatelskie” w „Studia Socjologiczne” 2006, 2 (181)

- Gonzalez-Barahona Jesus M., Ortega Felipe „Quantitative analysis of the Wikipedia Community of Users” [on line], Universidad Rey Juan Carlos 2007 [dostęp 18 stycznia 2008]  
[http://www.wikisym.org/ws2007/publish/Ortega\\_WikiSym2007\\_WikipediaQuantitativeAnalysis.pdf](http://www.wikisym.org/ws2007/publish/Ortega_WikiSym2007_WikipediaQuantitativeAnalysis.pdf)
- Granovetter M. S. „The strength of weak ties” w „Sociological Theory” volume 1 (1983), 201-233
- Jonak Łukasz, Mazurek Paweł, Olcoń Marta, Przybylska Anna, Tarkowski Alek, Zając Jan M. (red.) „Re: internet – społeczne aspekty medium”, Warszawa 2006
- Kieser Alfred (red.) „Organisationstheorien”, Stuttgart 2002
- Krug Steve „Nie każ mi myśleć! – o życiowym podejściu do funkcjonalności stron internetowych”, Gliwice 2005
- Krzysztofek Kazimierz (red.) „Wielka sieć”, Warszawa, 2006
- Kuhn Thomas S. „Struktura rewolucji naukowych”, Warszawa 1968
- Lessig Lawrence „Wolna kultura”, Warszawa 2005
- Madej Julian „Wolność i wiedza: aksjonormatywny wymiar Wikipedii” (praca magisterska), Warszawa 2007 - praca dostępna w internecie na licencji GFDL pod adresem  
[http://upload.wikimedia.org/wikipedia/pl/3/3e/Julian\\_Madej\\_-\\_praca\\_magisterska\\_-\\_Wolno%C5%9B%C4%87\\_i\\_wiedza\\_-\\_aksjonormatywny\\_wymiar\\_Wikipedii.pdf](http://upload.wikimedia.org/wikipedia/pl/3/3e/Julian_Madej_-_praca_magisterska_-_Wolno%C5%9B%C4%87_i_wiedza_-_aksjonormatywny_wymiar_Wikipedii.pdf)
- Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna „Przemiany więzi społecznych”, Warszawa 2005
- Mauss Marcel „Socjologia i antropologia”, Warszawa 2002
- McLuhan Marshall „Wybór tekstów”, Poznań 2001
- Ostrom Vincent „Federalizm amerykański”, Olsztyn 1994
- Raymond Eric S. „The cathedral and the bazaar”, Sebastopol 2001
- Putnam Robert „Bowling alone”, New York 2000
- Putnam Robert „Demokracja w działaniu”, Kraków 1995
- Surowiecki James „The wisdom of crowds”, New York 2005
- Szacki Jerzy „Historia myśli społecznej”, Warszawa 2002
- Tapscott Don, Williams Anthony D. „Wikinomics”, New York 2006
- Tocqueville de, Alexis „O demokracji w Ameryce”, Warszawa 1976
- Weinberger David „Everything is miscellaneous”, New York 2007
- Wygnański Jakub (wybór tekstów) „Trzeci sektor dla zaawansowanych”, Warszawa 2006
- Zarycki Tomasz „Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności” w „Kultura i Społeczeństwo” 2004, vol. XLVIII, 2

**Blogi:**

<http://antyweb.pl>

<http://www.aaronsw.com/weblog>

<http://bendyk.blog.polityka.pl>

<http://burlap.pl>

<http://error300.org/>

<http://klimowicz.blox.pl>

<http://kultura20.blog.polityka.pl>

<http://www.marketing-news.pl>

<http://netto.blox.pl>

<http://prawo.vagla.pl>

<http://www.readwriteweb.com>

<http://www.rougtype.com>

<http://splatanesieci.blogspot.com>

<http://www.techcrunch.com>

<http://www.webaudit.pl>

<http://yashke.com>

Praca dostępna na licencji [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 2.5 Polska](https://creativecommons.org/licenses/by/2.5/pl/). Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autora pracy.